

Andrzej Siemaszko

PERCEPCJA DEWIACJI W SPOŁECZEŃSTWIE *

ROZDZIAŁ I PROBLEMY METODOLOGICZNE

1. Wskaźniki postaw wobec dewiacji

Jeśli zmierza się do ustalenia stosunku emocjonalnego ludzi do zjawisk czy zachowań „dewiacyjnych”¹, można to robić w rozmaity sposób. Można pytać respondentów, które z rozpatrywanych zjawisk (zachowań) są złe, które zaś „nie-złe”. Można też odnosić zestaw odpowiedzi do kwestii szkodliwości rozpatrywanych zjawisk czy zachowań — np. „bardzo szkodliwe”, „raczej szkodliwe” itp. Można dążyć również do uzyskania odpowiedzi na pytanie, które z interesujących nas zachowań (czynów, postępków, zjawisk) da się usprawiedliwić — np. „zawsze”, „czasami”, „nigdy”. Można wreszcie rozpatrywać stosunek emocjonalny do danych zjawisk (zachowań) na skali potępienia—aprobaty lub potępienia—braku potępienia. Brak jest, niestety, badań na temat adekwatności poszczególnych wskaźników stosunku emocjonalnego wobec zachowań kontrowersyjnych z moralnego punktu widzenia lub(i) zakazanych przez prawo. W tej sytuacji możemy jedynie snuć spekulacje na temat: który z wy-

* Badanie zostało zrealizowane w ramach Problemu K-CPB-9/86 koordynowanego przez IPSiR UW.

¹W poniższych rozważaniach będziemy używali terminu „dewiacja” wyłącznie dla wygody językowej. Zdajemy sobie bowiem sprawę, że określanie tym mianem wielu z rozpatrywanych przez nas zachowań byłoby niewłaściwe. Szerzej na temat trudności w definiowaniu pojęcia „dewiacja” zob. np. J. Kwaśniewski: Czy istnieje dewiacja społeczna? Rozdział I pracy *Społeczeństwo wobec dewiacji*, Warszawa 1983 oraz J. Pawłowska: *Pojęcie dewiacji w teorii etykietkowania*, „Studia Socjologiczne”, 1985, nr 1.

miarów akceptacji—odrzućenia najlepiej charakteryzuje „postawy” wobec zachowań dewiacyjnych?²

O relacjach między poszczególnymi wskaźnikami stosunku do zachowań dewiacyjnych można wnosić jednak nie tylko na podstawie badań empirycznych. O tym, że nie są one tożsame, tj. że pytając o szkodliwość, potępienie, nasilenie zła oraz „wybaczalność” nie pytamy dokładnie o to samo, może przekonać już dość prosty dowód logiczny, mający za podstawę znaczenie wspomnianych pojęć. I tak można być przekonanym o szkodliwości danego zachowania jednocześnie go nie potępiając. Można również coś potępiać nie uważając tego za „obiektywnie złe”, tym bardziej że to „zło” może być rozmaicie pojmowane. Można wreszcie uważać pewien rodzaj postępowania za godny potępienia, lecz jednocześnie wybaczać je w każdych okolicznościach (np. nałogi).

Widać więc, że zakresy pojęć, które bywają stosowane w charakterystyce stosunku respondentów wobec zjawisk lub zachowań dewiacyjnych, krzyżują się raczej, niż pokrywają. Z drugiej jednak strony intuicja podpowiada, że wymiary zła—dobra, potępienia—aprobaty, szkodliwo-

² W poniższych rozważaniach nie będziemy się posługiwali pojęciem postawy w rozumieniu psychologii społecznej. Po pierwsze dlatego, że pomimo iż termin ten jest już od dawna w powszechnym użyciu, w dalszym ciągu nie bardzo wiadomo, co to jest postawa. Po drugie dlatego, że nie wydaje się nam w pełni adekwatna, mająca najwięcej zwolenników trójczynnikowa koncepcja postaw (zawierająca komponenty: emocjonalny, poznawczy i behawioralny). Zastrzeżenie nasuwają przede wszystkim proponowane wskaźniki owych komponentów na poziomie operacyjnym. W interesującej nas dziedzinie wątpliwości budzą przede wszystkim wskaźniki komponentów behawioralnych i poznawczych. Jako poznawczy element postaw wobec zachowań dewiacyjnych przyjmuje się często wskaźnik oceny powszechności występowania (lub nasilania się) danego zjawiska czy zachowania (np. J. Kwasiński, A. Kojder, *Postawy mieszkańców Warszawy wobec zjawisk i zachowań dewiacyjnych*, „Studia Socjologiczne”, 1979, nr 1). Można jednak wątpić, czy istotnie poglądy w kwestii rozmiarów czy nasilania się, powiedzmy, narkomanii są istotnie adekwatną miarą komponenty poznawczej postawy wobec tego zjawiska. Tym bardziej że najczęściej okazuje się, iż wskaźnik ten nie ma związku z pozostałymi dwoma wskaźnikami postawy wobec dewiacji. Analogiczne trudności mogą wynikać z braku zależności między tym, co ludzie sądzą o danym zachowaniu (wskaźnik komponenty emocjonalnej), a tym, co skłonni byłiby uczynić ze „sprawcą” danego czynu (wskaźnik elementu behawioralnego). Dopóki więc nie będzie jasne, jakich relacji powinniśmy oczekiwać na poziomie empirycznym między poszczególnymi składnikami postaw wobec dewiacji, posługiwanie się tym terminem w ścisłym, naukowym sensie będzie mało płodne. Dlatego też będziemy starali się nie wchodzić na śliski teren teorii postaw i zamiast mówić o postawach respondentów wobec rozpatrywanych zachowań, będziemy się najczęściej posługiwali mniej precyzyjnymi, lecz w naszej sytuacji bodaj trafniejszymi terminami w rodzaju „stosunek do” czy „reakcja emocjonalna wobec”. Mówiąc zaś o postawach będziemy mieli zawsze na uwadze potoczne rozumienie tego pojęcia. Szerzej na temat postaw zob. np. S. Miska: *Psychologia społeczna*, Warszawa 1984.

ści—braku szkodliwości etc. odnoszą się w znacznym stopniu do tego samego „nastawienia psychicznego”. Innymi słowy, bodźce te powinny wywoływać zbliżone reakcje emocjonalne (w każdym razie — werbalne). Zbliżone, lecz zapewne nie tożsame. Dlatego też aby w miarę wiernie uchwycić stosunek emocjonalny badanych do rozpatrywanych zjawisk czy zachowań, winno się stosować kilka wskaźników na raz. Niestety, trudno jest spełnić w praktyce powyższy wymóg metodologiczny. Wymagałoby to bowiem kilkakrotnego powtarzania pytań odnoszących się do interesujących nas zachowań w różnych wariantach zestawu odpowiedzi. To zaś jest praktycznie niemożliwe tak ze względów technicznych, jak i finansowych. Ponadto rozwiązanie takie wystawiałoby na nadmierną próbę cierpliwości respondentów, prowadząc zapewne do zniekształcenia rezultatów.

Z powyższych względów w badaniach postaw wobec zachowań dewiacyjnych stosuje się z reguły tylko jeden wskaźnik stosunku emocjonalnego. Nie inaczej uczyniono także w niniejszym badaniu. Jednak gwoili ustalenia stopnia zgodności między alternatywnymi wskaźnikami w badaniach pilotażowych rozpatrywaliśmy dwa z nich. W pierwszym pilotażu badani oceniali zachowania na skali potępienia, w drugim zaś na skali „zła”. Uszeregowania 30 rozpatrywanych zachowań ze względu na rosnące średnie ocen oraz odsetki (np. „zdecydowanych potępień” i określeń, że „jest to zdecydowanie złe”) były bardzo podobne. Okazało się więc, że istotnie analizowane przez nas bodźce werbalne generują analogiczne reakcje emocjonalne. Uznać zatem można, iż testowane wskaźniki nastawienia emocjonalnego wobec rozpatrywanych zachowań są w dużym stopniu zastępowalne. Nie były one jednak tożsame, o czym świadczy fakt, że odnotowaliśmy tendencję do częstszego postrzegania uwzględnianych w pilotażach zachowań jako złych niż godnych potępienia. Tak więc skala „zła” w mniejszym stopniu różnicowała wypowiedzi badanych: bardzo wiele zachowań określali oni jako „zdecydowanie złe”, różnice zaś między średnimi ocen i odsetkami były często minimalne. Z tego względu zdecydowaliśmy się stosować w badaniach właściwych skalę potępienia—braku potępienia, mimo że generalnie uszeregowania zachowań ze względu na rosnące średnie ocen były w obu przypadkach bardzo podobne.

2. Rodzaje skal

W badaniach postaw wobec zachowań dewiacyjnych stosowane bywają rozmaite typy skal. W niniejszym badaniu po uprzednim wyborze skali odnoszącej się do kwestii potępienia stanęliśmy jednak w obliczu kolejnej alternatywy: albo stosować skalę, której granicznymi wartościami-

mi są aprobata i potępienie, albo też użyć skali, której wartości graniczne stanowiłyby zdecydowane potępienie i zdecydowany brak potępienia. Ważnym pierwszym było to, że ma ona wyraźniej określony „punkt zerowy” (odpowiedzi typu „trudno powiedzieć”, bądź „nie mam zdania” czy „ani nie potępiam, ani nie aprobuję”), a co za tym idzie, łatwo identyfikowalne, przeciwstawne znaki na końcach skali: „plus” — odpowiedzi aprobujące, „minus” — odpowiedzi potępiające. Skala potępień—braku potępień nie prezentuje się pod względem „znaków” tak jednoznacznie. Można by dowodzić, że odpowiedź typu „zdecydowanie potępiam” nie jest odwrotnością odpowiedzi typu „zdecydowanie nie potępiam”, a co za tym idzie, że nasza skala zawiera się jak gdyby od wartości ujemnych do zera. Nie podejmujemy się tu rozstrzygnięcia tej skądinąd ważnej kwestii, bowiem o takiej konstrukcji zestawu odpowiedzi (innymi słowy — skali) zdecydowały przede wszystkim względy praktyczne. Otóż jak wynikało ze wstępnych sondaży, sama możliwość udzielania odpowiedzi w tym stopniu afirmatywnych wydawała się respondentom w wielu przypadkach niestosowna (np. „całkowicie aprobuję” lub „zdecydowanie pochwalam” w kontekście zabójstwa, gwałtu czy pobicia).

Po drugie, zdecydowaliśmy się na operowanie stosunkowo szeroką skalą. W dotychczasowych polskich badaniach opinii na temat zachowań dewiacyjnych stosowano skalę pięciopunktową (najczęściej typu „aprobuje”, „raczej aprobuję”, „raczej potępiam”, „potępiam”) lub jeszcze węższe. Ograniczano w ten sposób możliwość bardziej precyzyjnej analizy ewentualnego zróżnicowania ocen w obrębie odpowiedzi pozytywnych i negatywnych, choć niewątpliwie węższe skale są nieco łatwiejsze dla respondentów. Ponieważ jednak zależało nam szczególnie właśnie na możliwości uchwycenia niuansów i „półtonów” w ocenach rozpatrywanych zachowań, zdecydowaliśmy się na skalę siedmiopunktową. Badania pilotażowe wykazały, że respondenci nie mieli trudności w posługiwaniu się tą skalą. Ponadto okazało się — na co szczególnie liczyliśmy — że badani dość szybko „uczylili się” skali, w wyniku czego już po kilku pytaniach wiedzieli, że odpowiedź typu „jeden” (czyli „zdecydowanie nie potępiam”) oznacza najbardziej tolerancyjny stosunek do danego czynu, natomiast odpowiedź typu „siedem” („zdecydowanie potępiam”) należy wybierać wówczas, gdy ma się zdecydowanie negatywny stosunek do danego zjawiska czy zachowania.

W ten sposób udało się nam przybliżyć do optymalnej sytuacji badawczej, którą byłaby prezentacja wyłącznie liczb z zaznaczonymi wartościami krańcowymi — np. 1 — stosunek zdecydowanie pozytywny, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10 — stosunek zdecydowanie negatywny³. Jednak takie roz-

³Ten typ skali stosował np. Newman w swych międzykulturowych badaniach percepcji dewiacji. Zob. G. N e w m a n: *Comparative deviance*, New York 1978.

wiązanie nie wchodziło w rachubę ze względu na stosunkowo niski poziom wiedzy i wykształcenia większości respondentów w próbie ogólnopolskiej oraz ciągle jeszcze małą znajomość istoty badań ankietowych w naszym społeczeństwie.

Zastosowany zakres odpowiedzi, taki sam dla wszystkich pytań dotyczących ocen rozpatrywanych zachowań, jest skalą siedmiopunktową o następujących wartościach: 1 — „zdecydowanie nie potępiam”, 2 — „nie potępiam”, 3 — „raczej nie potępiam”, 4 — „trudno mi powiedzieć”, 5 — „raczej potępiam”, 6 — „potępiam”, 7 — „zdecydowanie potępiam”.

1. Sposoby definiowania czynów

Różnorodny może być sposób „definiowania”, zjawisk czy zachowań, które mają być przedmiotem oceny. Dwa sposoby spotyka się najczęściej — „hasła” i „historyjki”.

W naszej literaturze przykładem zastosowania metody kartowej jest badanie Malca⁴. W kwestionariuszu wywiadu poddaje się ocenie zjawiska w formie haseł (np. prostytutka, zabójstwo umyślne, szpiegostwo). Z drugiej jednak strony w kwestionariuszu tym znajdują się też „prawie historyjki”, w rodzaju: „kradzież kieszonkowa pieniędzy w wysokości np. 3000 zł” lub „zniszczenie wskutek niedbalstwa mienia państwowego lub spółdzielczego znacznej wartości (np. 100 tys. zł)”. Nie jest przy tym jasne, jakimi względami kierował się autor nie zachowując jednorodności formalnej przy werbalizacjach rozpatrywanych przez siebie zachowań. W rezultacie niekonsekwencji definicyjnej respondenci mieli wypowiadać się na temat czynów, w stosunku do których przedstawiono wiele dodatkowych okoliczności („obciążających” lub „łagodzących”), oraz na temat czynów, które były określone za pomocą jednego słowa-hasła. To rozwiązanie budzi jednak poważne zastrzeżenia metodologiczne.

Wydaje się, że Malec poszedł fałszywym tropem wyznaczonym już uprzednio badaniami zespołu Podgóreckiego. I tak w badaniach, których wyniki zostały opublikowane w 1968 r.⁵, wspomniany zespół wśród kilku ocenianych zachowań uwzględnił z jednej strony „bigamię” i „kazirodztwo (dorosłe rodzeństwo)” oraz „zradę małżeńską”, z drugiej zaś np. „kłamstwo nie przynoszące korzyści osobistych, ale wyrządzające komuś, krzywdę moralną” oraz „śmiertelne uśpienie nieuleczalnie chorego na jego prośbę”. Nie wiadomo, dlaczego kłamstwo i eutanazja wymagały

⁴ J. Malca: *Poglądy społeczeństwa polskiego na przestępczość*, Warszawa 1980.

⁵ A. Podgórecki, J. Kwaśniewski, M. Łoś-Bobińska, J. Kurczewski: *Poczucie prawne i moralne społeczeństwa polskiego*, Warszawa 1968.

przedstawienia tyłu dodatkowych okoliczności, natomiast bigamia czy zdrada małżeńska — nie. Wydaje się, że przyjęto tu założenie, iż sposób definiowania czynu będzie miał niewielki wpływ na jego ocenę. Tymczasem, jak wykazały inne badania ⁶, problem werbalizacji rozpatrywanych zachowań jest kwestią o dużym znaczeniu. W zależności od zastosowanego sformułowania różna może być bowiem ocena tego samego czynu.

Sposób „historyjkowy” stosowali w swych badaniach Kwaśniewski i Kojder⁷. Jednak i tym autorom nie udało się zachować formalnej jednorodności w sposobie werbalizacji poszczególnych czynów. Przyjrzyjmy się nieco bliżej opisom zachowań w kwestionariuszu Kwaśniewskiego i Kojdera, bowiem ich badanie mimo jawnych mankamentów stanowiło główny punkt odniesienia dla niniejszych badań w tym choćby sensie, że staraliśmy się uniknąć usterek metodologicznych poprzedników.

Kwaśniewski i Kojder rozpatrywali stosunek mieszkańców Warszawy do 32 zachowań, z czego 25 stanowiło tzw. dewiacje negatywne, 7 zaś tzw. dewiacje pozytywne, którymi jednak nie będziemy się zajmować. Wśród 25 interesujących nas zachowań były m.in. jazda na gapę, samobójstwo, kazirodztwo, przerwanie ciąży, kradzież kieszonkowa, gwałt zbiorowy, pasożytnictwo, zabójstwo.

Oto kilka przykładów charakterystycznych dla metody „historyjkowej” zastosowanej przez Kwaśniewskiego i Kojdera. Zabójstwo było opisane w sposób następujący: „Marek K. w trakcie kłótni z kolegą uderzył go w głowę butelką, czym spowodował jego śmierć”. Historyjka o rozpowszechnianiu pornografii przedstawiała się tak: „Pan B. kupił okazjnie film pornograficzny. Kilka razy w miesiącu urządza pokazy tego filmu, w których biorą udział jego znajomi, w tym także kilku uczniów szkoły średniej”. Historyjka na temat zażywania narkotyków miała następującą postać: „Zbigniew J. systematycznie zażywa środki odurzające (narkotyki), które nabywa — w zależności od okazji — legalnie lub nielegalnie”.

Zaletą metody zastosowanej przez Kwaśniewskiego i Kojdera jest niewątpliwie „odabstrakcyjnienie” rozpatrywanych czynów, pewne zbliżenie danego postępowania do realnych sytuacji życiowych oraz transformacja zjawisk-haseł (w rodzaju pasożytnictwa, łapownictwa) na działania konkretnych ludzi w konkretnych sytuacjach. Respondenci miewają bowiem trudności w operowaniu abstrakcyjnymi kategoriami pojęciowymi. Zatem

⁶ W zależności od sposobu werbalizacji kazirodztwo było w naszych badaniach potępiane średnio (w pilotażach) lub najsilniej (w badaniach właściwych). Do kwestii tej powrócimy jeszcze w dalszych rozważaniach. Por. także Newman: *op. cit.*

⁷ J. Kwaśniewski i A. Kojder: *op. cit.* Zob. także J. Kwaśniewski: *op. cit.*

stosowanie krótkich historyjek sprzyjać może zrozumieniu, co w istocie kryje się za słowami: gwałt, łapownictwo etc. Nie bez znaczenia jest również fakt, że analizowana metoda pozwala uniknąć kłopotów związanych z wyjaśnianiem niezrozumiałych słów w rodzaju: kazirodztwo, eutanazja czy homoseksualizm.

Jednak metoda „historyjkowa” ma także wiele wad i ograniczeń, które dość skutecznie niwelują jej zalety. Przede wszystkim wydaje się, że — zachowując poprawność metodologiczną — nie powinno się dokonywać uogólnień oceny czynu poza konkretny opis danej sytuacji.

Sięgnijmy do przykładu historyjki z zabójstwem. Otóż opisane jest tam nie każde zabójstwo, lecz po pierwsze, zabójstwo umyślne, po drugie, (zapewne) dokonane w stanie nietrzeźwym, po trzecie, w afekcie i po czwarte wreszcie — sprawca i ofiara byli znajomymi. Tak więc nie ma racji Kwaśniewski twierdząc ⁸, że zabójstwo było najsilniej potępiane. W istocie bowiem respondentom dano do oceny zabójstwo umyślne z; kilkoma dodatkowymi okolicznościami, wcale nie obojętnymi dla oceny takiego postępowania.

Każdy z pozostałych opisów sytuacji w kwestionariuszu Kwaśniewskiego i Kojdera zawiera co najmniej kilka okoliczności „obciążających” lub „łagodzących”. Przy czym często nie są również jasne kryteria doboru takich, a nie innych informacji.

Kilka innych przykładów z omawianego kwestionariusza pomoże zrozumieć, na jak duże trudności natrafia badacz przystępujący do konstruowania narzędzia badawczego, które ma na celu ustalenie poglądów opinii publicznej na temat zachowań dewiacyjnych. Publicznie krytykuje decyzje władz państwowych Anna L. (a więc kobieta — dlaczego?), a ponadto „Pani”. Wspomniany już Pan B., nie wiedząc czemu, zaprasza na pokazy filmów pornograficznych uczniów szkoły średniej. Janusz D. popełnił samobójstwo, ponieważ „nie mógł sobie poradzić z kłopotami i trudnościami życiowymi”, natomiast Jerzy W. podrobił pieczętkę w legitymacji (i nic więcej). Przy opisie zażywania narkotyków mowa jest także o sposobach (i to również nielegalnych) ich nabywania. Natomiast alkoholizm zdefiniowany jest następująco: „Pan C. bardzo często po otrzymaniu wypłaty chodzi z kolegami do restauracji na wódkę, gdzie wydaje dużą część swych zarobków”. W tym przypadku już trudno doprawdy orzec, co jest przedmiotem oceny: fakt spożywania alkoholu (i to dość rzadki — „bardzo często”, ale „po otrzymaniu wypłaty”), czy też rozrutny tryb życia pana C.

Reasumując: głównymi wadami operacjonalizacji dokonanych przez Kwaśniewskiego i Kojdera było: 1) posługiwanie się opisami sytuacji już

⁸J. Kwaśniewski: *op. cit.*

to bardzo rozbudowanymi, jak to nader lakonicznymi; 2) zamieszczanie wielu nieobojętnych informacji, które mogły mieć wpływ na ocenę poszczególnych czynów; 3) różna płęć „sprawców” nawet wówczas, gdy nie wynikało to z samej istoty czynu (np. usunięcie ciąży); 4) brak kontroli nad charakterem i kierunkiem „waty informacyjnej”, bowiem autorzy nie byli nawet w stanie określić, czy dana informacja będzie odbierana jako „łagodząca” czy „obciążająca”. I właśnie tych mankamentów staraliśmy się uniknąć w kolejnych wersjach naszych kwestionariuszy.

Bardziej zobiiektywizowaną metodą posługują się już od lat Selim i Wolfgang wraz ze współpracownikami⁹. Polega ona najogólniej na rygorystycznym trzymaniu się raz ustalonego sposobu prezentowania okoliczności danego czynu, przy czym zmienną kontrolowaną jest każdorazowo np. skradziona kwota czy charakter obrażeń ciała u ofiary napaści lub pobicia. I tak np. kradzież werbalizowana¹⁰ jest następująco: „osoba kradnie mienie wartości (kwota w dolarach) nie z budynku”. Słowa, za pomocą których określana jest sytuacja, są w każdym przypadku kradzieże analogiczne, zmienia się jedynie przytaczana kwota: 10, 50, 100, 1000, 10 000 dolarów. Jako odrębny czyn potraktowana jest kradzież z włamaniem, kradzież kieszonkowa (rozmaitych kwot), kradzież torby leżącej na ulicy, kradzież zaparkowanego roweru (samochodu — otwartego, zamkniętego), usiłowanie kradzieży (włamania) etc. Z tą samą drobiazgowością różnicowane są okoliczności wszystkich innych rozpatrywanych przestępstw (bowiem jednym z celów omawianych badań było stworzenie znormalizowanej skali powagi przestępstw). Przykładowo: rozbój jest charakteryzowany na 22 sposoby w zależności od wielkości zrabowanej kwoty, narzędzia przestępstwa (broń palna, inny przedmiot), groźby lub spełnienia groźby zastosowania siły, stopnia uszkodzenia ofiary (wymagana interwencja lekarska, konieczna hospitalizacja).

Rozpatrywano łącznie 204 sytuacje w kilku grupach przestępstw: kradzieże, włamania, rozboje, pobicia („ręczne” i z użyciem niebezpiecznych narzędzi), gwałty, zanieczyszczenie środowiska, terroryzm, przestępstwa na szkodę konsumentów, naruszenia zakazów administracyjnych, przestępstwa seksualne, urzędnicze etc.

Brak miejsca uniemożliwia szerszą analizę krytyczną metodologicznej warstwy serii badań Wolfganga, Sellina i ich współpracowników. Wydaje się jednak, że trafny skądinąd zamiar określenia najistotniejszych okoliczności mogących mieć wpływ na postrzeganie powagi przestępstw udało się tylko po części zrealizować choćby z tego względu, że przyjęto założę-

⁹T. Sellin, M. E. Wolfgang, *The Measurement of Delinquency*, New York 1964.

¹⁰M. E. Wolfgang, R. M. Figlio, P. E. Tracy, S. I. Singer: *The National Survey of Crime Severity*, Philadelphia 1985.

nie, iż istotnie, przykładowo, kradzieże 10, 50 i 100 dolarów są czynami różnymi jakościowo.

Jednak kilka elementów omawianej metody zasługuje na uwagę. Przede wszystkim starano się tu konsekwentnie pomijać wszelkie dodatkowe informacje (np. płeć sprawcy, jego lub jej status społeczny, stan emocjonalny sprawcy i ofiary, dodatkowe okoliczności działania — np. „w pośpiechu wysiadł”, „wręczył dyskretnie”, „w trakcie kłótni” etc.), które mogłyby mieć wpływ na ocenę prezentowanych zachowań.

Oryginalność metody opracowanej przez Sellina i Wolfganga wynika także z rodzaju zastosowanej skali i sposobu jej prezentacji badanym. Autorzy są zdania, że powagę przestępstw można mierzyć na skali ilorazowej (a więc najsilniejszej ze znanych skal pomiaru). Nie wdając się w szczegóły wystarczy wspomnieć, że praktyczną implikacją owego założenia jest postawienie respondentów przed zadaniem określenia, ile razy poważniejszy jest dany czyn w porównaniu z czynem wzorcowym. Czynem tym; jest zazwyczaj kradzież roweru stojącego na ulicy, która ma wartość 10 punktów. Jeżeli więc respondent uważa, że, przypuśćmy, gwałt, którego skutkiem jest śmierć ofiary, stanowi 50-krotnie poważniejsze przestępstwo, winien „przyznać” temu czynowi 500 punktów. Liczba punktów jest obojętna, ważne jest tylko, by stanowiła wielokrotność 10, którą ma zachowanie wzorcowe. Tak więc respondentom pozostawia się pełną swobodę w oszacowaniu konkretnego czynu — może on równie dobrze określić jego powagę na 20, 50, 100 czy 10 000 punktów.

Propozycja Sellina i Wolfganga jest niewątpliwie interesująca, choć w naszych warunkach niezmiernie trudna do zrealizowania. Po pierwsze dlatego, że polskiego respondenta nie jest nawet łatwo nauczyć, że jeśli się z danym stwierdzeniem zgadza, to ma powiedzieć „tak”, natomiast gdy się nie zgadza, ma powiedzieć „nie”. Jest zatem prawie pewne, że taka skala i taka metoda określania stosunku do danego czynu przestać będzie możliwości percepcyjne większości badanych. Po drugie dlatego, że przeszkodę nie do przezwyciężenia stanowiłyby warunki techniczno-organizacyjne i finansowe takiego badania. W tym kontekście wystarczy wspomnieć, że ostatnie z serii badań poświęconych powadze przestępstw było zrealizowane na próbie przeszło 51 tys. osób (przy czym sam dobór próby był wielowarstwowy i bardzo skomplikowany) za pomocą 12 wersji kwestionariusza. A poza wszystkim wiele okoliczności przemawia za tym, że to wielkie przedsięwzięcie badawcze pozostaje w wyraźnej dysproporcji do wartości uzyskanych rezultatów.

Z powyższego krótkiego przeglądu wynika już jednak, że badacz przystępujący do konstrukcji narzędzia badawczego do badania poglądów na temat zachowań kontrowersyjnych z moralnego punktu widzenia lub(i) zakazanych przez prawo natrafia na poważne trudności z ich adekwatną

werbalizacją. Przyjrzyjmy się więc, jak trudności te starali się przezwyciężyć autorzy¹¹ niniejszego badania.

Wyszliśmy z założenia, że nasze „definicje” winny spełniać następujące kryteria. Po pierwsze, powinny być bardzo krótkie (nie więcej niż kilka wyrazów). Po drugie, powinny być pozbawione niezrozumiałych lub wieloznacznych słów (np. homoseksualizm, kazirodztwo, eutanazja). Po trzecie, nie powinny zawierać słów-haseł, które mają utartą, negatywną konotację (np. prostytutka, alkoholizm, kradzież). Po czwarte, winny być pozbawione identyfikatorów w rodzaju płci („sprawcy” i „ofiary”), przyczyn oraz skutków działania, jak również okoliczników miejsca i czasu. Po piąte, werbalizacje powinny, o ile nie stoi temu na przeszkodzie istota czynu, dotyczyć działań jednorazowych (np. przywłaszczenie, doniesienie, przyjęcie, nie zaś przywłaszczanie, donoszenie i przyjmowanie).

Nietrudno się zorientować, że spełnienie jednego kryterium wykluczało nierzadko spełnienie innego kryterium. Niełatwo było np. pogodzić wymóg maksymalnej abstrakcyjności opisu z wymogiem syntetyczności i prostoty językowej. Ponadto proponowane werbalizacje powinny, rzecz jasna, być poprawne językowo. Należy więc mieć na uwadze fakt, że nie staliśmy bynajmniej w obliczu alternatywy skonstruowania złej lub dobrej „definicji”, lecz raczej alternatywą naszą były werbalizacje złe w większym lub mniejszym stopniu.

Intensywne prace naszego zespołu poświęcone werbalizacjom poszczególnych zachowań trwały przeszło rok. Pierwotnie zamierzaliśmy przetestować trzy alternatywne ujęcia: w formie hasłowej (np. zabójstwo, kradzież mienia prywatnego, zgwałcenie), w formie opisu sytuacji z uwzględnieniem „okoliczności łagodzących” oraz w formie opisu sytuacji, w których zawarte byłyby „okoliczności obciążające”. Wkrótce jednak okazało się, że dwie przeszkody są nie do przezwyciężenia. Po pierwsze, nie byliśmy w stanie zachować jednorodności w „sile znaku” ujemnego lub dodatniego. Innymi słowy, nie potrafiliśmy znaleźć analogicznych „okoliczności łagodzących” („obciążających”) dla kradzieży, homoseksualizmu, jazdy „na gapę”, przerywania ciąży etc. Po drugie, brak nam było pewności, czy okoliczności, które naszym zdaniem były „obciążające” bądź „łagodzące”, będą jako takie postrzegane przez badanych. Lub — co gorsza — czy nie będzie tak, że dana okoliczność mająca być w założeniach „obciążająca”, nie zostanie uznana za „łagodzącą” i na odwrót.

W tej sytuacji zrezygnowaliśmy z prób testowania alternatywnych ujęć rozpatrywanych zachowań. Należy jednak z naciskiem podkreślić, że sposób werbalizacji zjawisk (czynów, zachowań, postępów) interesu-

¹¹ W realizacji badania — obok niżej podpisanego — uczestniczyli także mgr Joanna Sztetyłko, mgr M. Kałuszyński, i mgr Piotr Paszkowski.

jących badacza ma bardzo istotny wpływ na sposób ich postrzegania. Nawet pozornie drobne okoliczności składające się na daną sytuację mogą w zasadniczy sposób modyfikować oceny respondentów. Przy czym często nie można z góry przewidzieć ani tego, czy dana informacja będzie miała znaczenie, ani też tego, w jakim kierunku modyfikować będzie sądy badanych. Niekiedy zaś przytaczanie owych okoliczności jest niezbędne choćby ze względu na poprawność językową.

Omówimy teraz niektóre z konkretnych problemów, z jakimi mieliśmy do czynienia w trakcie kolejnych prób zwerbalizowania poszczególnych zachowań.

Jedną z przyjętych zasad było definiowanie zachowań w formie bezosobowej. Innymi słowy, o ile było to możliwe, pomijaliśmy płęć zarówno „sprawcy”, jak i ewentualnej „ofiary”. Tak więc rozpatrywane przez nas czyny miały formę bezokolicznikową, np. „prowadzenie”, „niepłacenie”, „zaczepienie”. Oczywiście, nie zawsze było to możliwe. I tak np. zrezygnowaliśmy z formy „wyjechanie”, pozostawiając „wyjazd z kraju na stałe”. Analogicznie postąpiliśmy w przypadku udziału w demonstracji, przedkładając to sformułowanie nad „wzięcie udziału”, które wydawało się nam nieco sztuczne.

Kolejną zasadą było definiowanie zachowań w formie działań jednorazowych (a więc „przyjęcie”, a nie „przyjmowanie” łapówek). Również i od tej zasady poczyniliśmy kilka wyjątków. Stąd np. „skupowanie” czy „współzycie”.

Aby uniknąć kojarzenia danego sposobu postępowania ze słowami-ha-słami, o negatywnych konotacjach, staraliśmy się stosować eufemizmy lub opisy działania przy definiowaniu takich czynów jak: gwałt, kradzież, zabójstwo, homoseksualizm, pasożytnictwo, pornografia. Było to również podyktowane obawą, czy badani będą rozumieli obco brzmiące słowa w rodzaju kazirodztwa czy eutanazji. Jak wykazały bowiem badania pilotażowe, część respondentów (zwłaszcza na wsi i w starszym wieku) miała kłopoty nawet ze zrozumieniem słowa „gwałt”, który był mylony z czynną napaścią na człowieka. Z tych względów szpiegostwo, zabójstwo, gwałt, homoseksualizm, wandalizm, pornografia, pasożytnictwo, spekulacja „meliniarstwo”, kazirodztwo, „cinkciarstwo”, eutanazja, udział w klice, rozbój, emigracja, samobójstwo, prostytutka były „definiowane”. Natomiast w przypadkach oszustwa podatkowego, fałszywych zeznań przed sądem, zdrady małżeńskiej, nieślubnego macierzyństwa, kradzieży stosowaliśmy synonimy o mniejszym ładunku emocjonalnym lub eufemizmy. Np. zamiast „zdrada” — „niewierność”, zamiast „kradzież” — „przywłaszczenie”, zamiast „urodzenie nieślubnego dziecka” — „urodzenie dziecka przez niezamężną kobietę”.

Jako przykład trudności w adekwatnej werbalizacji rozpatrywanych

czynów posłuży nam kazirodztwo. W kwestionariuszu badań pilotażowych kazirodztwo było zdefiniowane jako „utrzymywanie stosunków seksualnych z osobą blisko spokrewnioną”. Sformułowanie to okazało się jednak niefortunne, ponieważ część respondentów nadawała szeroką interpretację określeniu „osoba blisko spokrewniona”. Prawdopodobnie dlatego tak zwerbalizowane kazirodztwo znalazło się na miejscu 16 wśród 30 rozpatrywanych zachowań w pierwszym badaniu pilotażowym i na miejscu 13 wśród 30 rozpatrywanych zachowań w drugim badaniu pilotażowym (w uszeregowaniu ze względu na rosnące średnie ocen). Ta dość odległa pozycja świadczyła, że kazirodztwo jest rozumiane nie całkiem zgodnie z naszymi intencjami. Zrodziło to konieczność zmiany sformułowania na bardziej jednoznaczne. Wyszczególnienie wszystkich rodzajów związków kazirodczych nie wchodziło w rachubę z dwóch powodów. Po pierwsze, ujęcie takie byłoby za długie. Należałoby bowiem sformułować „zdanie” w rodzaju: „współżycie seksualne ojca z córką, matki z synem oraz brata z siostrą”, przy czym i tak pominięto by związki o charakterze homoseksualnym (np. brata z bratem czy ojca z synem). Po drugie, nadmierne uszczegółowienie wprowadzałoby element „horroru seksualnego” do sytuacji wywiadu, co byłoby bardzo niewskazane. Jedynym wyjściem było więc rozpatrywanie tylko jednego typu związków o charakterze kazirodczym. Zdecydowaliśmy się na zwerbalizowanie kazirodztwa jako „współżycie seksualne ojca z córką”, ponieważ ten rodzaj związku kazirodczego bywa najczęściej ujawniany (i zapewne także najczęściej występuje). Antycypując późniejsze rozważania sygnalizujemy, że tak sformułowane kazirodztwo było w badaniach właściwych potępiane w najwyższym stopniu, bardziej nawet niż zabójstwo. Przykład ten dowodzi, jak bardzo uzależniona jest ocena danego czynu od sposobu jego zdefiniowania. Być może, współżycie seksualne między rodzeństwem spotkałoby się z mniejszym potępieniem¹².

1. Liczba zachowań

W polskich badaniach percepcji dewiacji rozmaita bywała liczba rozpatrywanych zachowań (zjawisk) — od kilku do dwudziestu kilku. Ponieważ przeprowadzone do tej pory analizy stanowią wstęp do badań psychospołecznych uwarunkowań postaw wobec zachowań dewiacyjnych (zwłaszcza do określenia czynników wpływających na generalną ten-

¹² Jesteśmy właśnie w trakcie realizacji suplementu do niniejszego badania, które ma m.in. dać odpowiedź na powyższe pytanie. Jednym z zachowań rozpatrywanych w badaniu suplementarnym jest bowiem „współżycie seksualne brata z siostrą”.

dencję do potępienia) zależało nam szczególnie na uwzględnieniu maksymalnej liczby czynów. Dawało to bowiem możliwość ustalenia związków, jakie zachodzą między ocenami poszczególnych zachowań, jak również określenia ewentualnego wiązkania się ocen. Aby bowiem skonstruować prawidłową skalę potępienia, należy najpierw ustalić, które z rozpatrywanych zachowań są ze sobą silnie skorelowane pod względem natężenia negatywnych ocen. Ponieważ nie dysponowaliśmy wystarczającymi informacjami na ten temat, uwzględnienie dużej liczby zachowań wydawało się celowe z metodologicznego punktu widzenia. Umożliwiało bowiem dokonanie wstępnej ich selekcji na podstawie analizy macierzy korelacji i wybranie do przyszłej skali potępienia tych zachowań, których oceny były ze sobą najwyżej skorelowane.

Niezależnie od powyższych względów kierowała nami zwykła ciekawość. Chcieliśmy np. wiedzieć, jaki jest stosunek polskiego społeczeństwa do kontrowersyjnych zachowań seksualnych czy też czynów o znamionach przestępstw politycznych. Generalnie jednak o doborze zachowań do analizy decydował przede wszystkim fakt ich dużej (teoretycznej) kontrowersyjności moralnej oraz — rzadziej — szkodliwości społecznej. „Obiektywna szkodliwość społeczna czynu” nie była zatem ani głównym, ani wyłącznym kryterium kwalifikowania danego zachowania do analizy. W naszej „próbie zachowań” znalazły się bowiem — oprócz bardzo poważnych przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu — także czyny o charakterze wykroczeń, przekroczeń przepisów administracyjnych oraz zachowania stanowiące naruszenie norm moralnych lub obyczajowych. Należy więc mieć na uwadze fakt, że naszej „próbie zachowań” brak cechy jednowymiarowości. Jest to zbiór nader heterogeniczny. Do kwestii tej, dość istotnej dla oceny uzyskanych rezultatów, powrócimy jeszcze w końcowej części opracowania.

Przyznajemy wszakże, iż niełatwo byłoby określić precyzyjnie kryteria doboru zachowań do analizy. Obok względów merytorycznych nie małą rolę odgrywały bowiem także intuicje członków naszego zespołu odnośnie do tego, co jest przedmiotem społecznej krytyki lub kontrowersji.

Warto przypomnieć także i o tym, że w kilku przypadkach o rezygnacji z rozpatrywania stosunku do danego zachowania (zjawiska) przesądziły trudności z adekwatną werbalizacją. I tak np. nie udało się nam zbudować zadowolającej „definicji” zanieczyszczenia środowiska, co było dodatkowo komplikowane przez fakt, że kolejnym kryterium doboru zachowań było działanie konkretnych, identyfikowalnych jednostek. Zanieczyszczenie środowiska zaś jest z reguły skutkiem działalności instytucjonalnej i impersonalnej. Trudności definicyjne zmusiły nas także do rezygnacji z określenia stosunku opinii publicznej do znęcania się nad

zwierzętami. Natomiast ze względów technicznych w kwestionariuszu badań właściwych nie znalazło się przerywanie ciąży, który to czyn był uprzednio dwukrotnie testowany w badaniach pilotażowych¹³.

Przyjęty sposób operacjonalizacji rozpatrywanych zjawisk sprawiał, że nie uwzględniliśmy w badaniach stosunku opinii publicznej do kilku innych, skądinąd ciekawych problemów społecznych, np. marnotrawstwa, biurokracji, brakoróbstwa. Trudno było bowiem — analogicznie jak w przypadku zanieczyszczania środowiska — znaleźć sformułowania, które „przełożyłyby” te zjawiska na działania konkretnej jednostki. Ponadto zjawiska, o których mowa, są raczej cechą lub „produktem ubocznym” systemu społecznego.

Generalnie można wskazać trzy zasadnicze kryteria, które były brane pod uwagę przy kwalifikowaniu określonego czynu do analizy.

Po pierwsze, staraliśmy się uwzględnić wiele zachowań, które stanowią przestępstwa w świetle obowiązującego prawa — zarówno kryminalne, jak i polityczne. Chodziło nam o stwierdzenie, w jakiej mierze poglądy ustawodawcy współbrzmiały z poglądami obywateli. W tym kontekście interesowała nas szczególnie kwestia zbieżności opinii władzy i obywateli w stosunku do względnie nowych przestępstw, jak np. nielegalny wyrób alkoholu, pasożytniczy tryb życia, przestępstwa polityczne.

Po drugie, zmierzaliśmy do ustalenia, w jakiej mierze aprobowane i przyswajane są nakazy postępowania wynikające z innego potężnego źródła normodawczego — Kościoła katolickiego. W tej płaszczyźnie interesowało nas szczególnie, które z zachowań silnie potępianych przez Kościół są także równie silnie potępiane przez wyznawców wiary katolickiej, w jakich zaś przypadkach nakazy Kościoła rozmiągają się z poglądami praktykujących katolików.

Trzecią grupę stanowiły zachowania będące naruszeniem istotnych norm moralnych — np. donosicielstwo. Jednak kryteria wyróżniające tę kategorię czynów były stosunkowo najmniej ostre, bowiem nierzadko zązębiały się lub pokrywały z kryteriami norm religijnych i prawnych. Tak np. nieudzielenie pomocy człowiekowi, którego życie jest, w niebezpieczeństwie, stanowi jednocześnie naruszenie normy moralnej, prawnej i religijnej. Nie ma w tym zresztą niczego dziwnego, ponieważ owe „systemy normatywne” pozostają względem siebie w dość ścisłym związku. Bynajmniej nie do rzadkości należą sytuację, że konkretne zachowanie jest jednocześnie naruszeniem normy prawa karnego, normy moralnej i normy religijnej, tak jak w powyższym przykładzie. Warto mieć zatem na względzie to, że przedstawiona typologia jest raczej odzwierciedle-

¹³ Usuwanie ciąży zostało jednak uwzględnione w suplemencie do niniejszego badania.

niem kryteriów, jakimi kierowaliśmy się w doborze zachowań do analizy, niż podziałem w ścisłym tego słowa znaczeniu.

W poniższej analizie zastosujemy jednak inny, roboczy podział rozpatrywanych zachowań, który ułatwi omawianie wyników. I tak wyodrębnimy „zachowania seksualne” (nie będące przestępstwami), „zachowania polityczne”, „zachowania kontrowersyjne moralnie”, „przestępstwa” (nie wchodzące do innych grup) oraz zachowania będące skutkiem dysfunkcyjności w działaniu społecznych instytucji, czyli korupcję. Odrębnie potraktujemy nałogi oraz (według nieco innego kryterium) „zachowania alkoholowe”. Przez „zachowania seksualne” (nie będące przestępstwami) rozumiemy zachowania odnoszące się do szeroko pojętej sfery obyczajowości seksualnej, a więc: współżycie seksualne bez ślubu, oglądanie pornografii, zdradę małżeńską, prostytucję, homoseksualizm. Do grupy tej zaliczyliśmy też rozwody i urodzenie nieślubnego dziecka, choć zdajemy sobie sprawę, że może to budzić uzasadnione wątpliwości. „Zachowaniami politycznymi” są: prowadzenie „podziemnej” działalności politycznej, udział w strajku, publiczne krytykowanie ustroju, udział w demonstracji oraz odmowa służby wojskowej. Do „zachowań korupcyjnych” będziemy zaliczali branie łapówek, wykorzystywanie stanowiska do czerpania korzyści osobistych, udział w kłicie oraz załatwianie spraw przez znajomości i układy. „Nałogi” stanowią: „nałogowe” palenie papierosów, zażywanie narkotyków oraz picie alkoholu. Przez „zachowania związane z alkoholem” będziemy rozumieli nałogowe picie alkoholu, pędzenie bimbru oraz pokątne sprzedawanie alkoholu¹⁴. „Przestępstwa” nie wchodzące do innych grup to: zabójstwo, gwałt, kazirodstwo, pobicie chuligańskie, rozbój, nieudzielenie pomocy, porwanie samolotu, kradzież (mienia społecznego i prywatnego), składanie fałszywych zeznań przed sądem, nieplacenie alimentów, szpiegostwo, spekulacja, wandalizm, udzielanie pomocy osobie poszukiwanej przez MO, zaniżenie dochodów przed urzędem finansowym oraz pokątne handlowanie obcą walutą. Wreszcie „zachowania kontrowersyjne moralnie” stanowią: jazda „na gapę”, samobójstwo, eutanazja, donosicielstwo, pasożytnictwo. Do tej grupy zaliczyliśmy także emigrację oraz handel turystyczny.

Niezależnie od analizy poszczególnych grup zachowań omówimy również czyny potępiane w najmniejszym i największym stopniu.

Jak widać, powyższy podział w żadnym wypadku nie pretenduje do miana klasyfikacji. Jest to raczej nierozłączna typologia, stworzona wyłącznie do celów prezentacji naszych ustaleń.

¹⁴ Jak widać, nałogowe picie alkoholu zostało uwzględnione jednocześnie w dwóch grupach zachowań: w „nałogach” i „zachowaniach związanych z alkoholem”. Jest to podyktowane obroną metodą prezentacji materiału.

1. Procedura badawcza

Prace nad realizacją badania „Percepcja dewiacji w społeczeństwie” prowadził czteroosobowy zespół badawczy pod kierownictwem niżej podpisanego.

W pierwszym roku realizacji badania prace naszego zespołu koncentrowały się na konceptualizacji problemu, który zamierzaliśmy zanalizować oraz formułowaniu szczegółowych hipotez badawczych. Zapoznano się w tym celu z kwestionariuszami badań poglądów opinii publicznej na temat rozmaitych zjawisk i zachowań dewiacyjnych oraz z krajową i zagraniczną literaturą traktującą o percepcji dewiacji w społeczeństwie. Następnie zaś przystąpiono do prób werbalizacji poszczególnych zachowań oraz do konstruowania kolejnych wersji kwestionariuszy pilotażowych.

Po wielokrotnych uzgodnieniach z przyszłym realizatorem badań (OBOP RTV), w wyniku czego dokonywano stosownych zmian i poprawek, stworzono dwie alternatywne wersje kwestionariusza do badań pilotażowych. Wiosną 1987 r. zostały zrealizowane dwa pilotaże na dwóch stuosobowych próbach kwotowych. Rezultaty tych badań poddane zostały szczegółowej analizie statystycznej i merytorycznej.

W badaniach pilotażowych testowano m.in. alternatywne wersje pytań o wartości, stosunek do prawa, moralności etc. Ustalano również optymalne wskaźniki pewnych „wymiarów osobowościowych”, które zamierzano uwzględnić w badaniu właściwym — m.in. autorytaryzmu, egalitaryzmu, konserwatyizmu, konformizmu, umiejscowienia kontroli, optymizmu i frustracji. Analizowano macierze korelacji dla obydwu zbiorów, określano moc dyskryminacyjną poszczególnych pytań obydwu wersji kwestionariusza oraz ustalano sposób wiązkania się rozpatrywanych zmiennych niezależnych (program „cluster” i analiza czynnikowa). W wyniku tych analiz dokonano wyboru grup zmiennych niezależnych, jak również poszczególnych pytań, które powinny się znaleźć w kwestionariuszu badania właściwego.

W badaniach pilotażowych zajęliśmy się także kwestią zależności między tendencją do potępiania danego zachowania (lub określania go jako „złe”) a tendencją do stosowania sankcji wobec osób, które dopuszczają się takich czynów. W kategoriach trój czynnikowej koncepcji postaw rozpatrywaliśmy więc komponenty: emocjonalny i instrumentalny. Skala represji odnosiła się do tych samych zachowań, w stosunku do których respondenci dokonywali ocen emocjonalnych. Okazało się, że indeksy emocji i represji są skorelowane powyżej 0,60, co oznaczało, że potępieniu danego czynu towarzyszy tendencja do domagania się surowych sankcji wobec jego „sprawcy”. Korelacje pomiędzy ocenami czynów a propozy-

cjami sposobów postępowania wobec „sprawców” na poziomie poszczególnych zachowań (np. między stopniem potępienia wandalizmu a stopniem surowości proponowanych sankcji wobec kogoś, kto niszczy umyślnie publiczne mienie) także były dość wysokie i statystycznie istotne. Wynikało z tego, że mierząc tendencję do potępienia danego czynu mierzy się poniekąd również tendencję do jego represjonowania. Umożliwiło to rezygnację z określania tendencji do represji w stosunku do „sprawców” rozpatrywanych czynów, co było zresztą korzystne dla sytuacji badawczej, obawialiśmy się bowiem, czy respondenci nie będą odnosili wrażenia, że „to już było”, lub czy konieczność ponownego wypowiedzania się na pozornie ten sam temat nie będzie powodowała odruchu zniechęcenia. Ponieważ nasze obawy nierzadko się potwierdzały, co znajdowało wyraz w sprawozdaniach ankietów, zdecydowaliśmy się pominąć kwestię opinii badanych na temat tego, co należałoby uczynić ze „sprawcą” każdego z rozpatrywanych czynów. Dało to nam możliwość rozbudowania listy zachowań z 30 do 46.

Niezależnie od powyższych prac zanalizowano również wyczerpujące sprawozdania każdego z ankietów. Ich zadaniem było m.in. wypowiedzenie się, jak był przyjmowany kwestionariusz przez respondentów, które pytania sprawiały badanym szczególną trudność, jakie sformułowania rodziły wątpliwości (a także wstyd, zażenowanie, oburzenie lub wyjątkowe zainteresowanie). Ankieterzy badań pilotażowych zgłosili także sporo propozycji zmian w kwestionariuszu, który został przeredagowany również pod tym kątem.

Jednak kluczowym problemem były werbalizacje poszczególnych zachowań. W wyniku badań pilotażowych zmianie uległy „definicje” kilku czynów. I tak np. zrezygnowaliśmy z pierwotnego ujęcia „uchylanie się od służby wojskowej” na rzecz „odmowy służby wojskowej”, bowiem określenie „uchylanie się od wojska” okazało się za mało ostre. Analogicznie postąpiono w przypadkach napadu rabunkowego, gwałtu, uchylania się od pracy, oglądania pornografii, zabójstwa, prostytucji, pobicia, samobójstwa, zdrady małżeńskiej, „podziemnej” działalności politycznej oraz kradzieży. Czynom tym nadano nieco inne werbalizacje, w szerszym stopniu sięgając do eufemizmów lub opisów działania. Natomiast z dwóch kategorii uwzględnianych w badaniach pilotażowych, tj. „utrzymywania stosunków seksualnych przed ślubem” oraz „życia z kimś bez ślubu” stworzono jedną, która miała postać „współżycie seksualne bez ślubu”.

Po przeprowadzeniu koniecznych analiz statystycznych przystąpiono do konstrukcji kwestionariusza do badań właściwych. Stworzono kolejno trzy projekty kwestionariusza, z których każdy został przedyskutowany w gronie specjalistów. Z dyrekcją i pracownikami przyszłego realizatora

badania w terenie czyli OBOP przedstawiciele naszego zespołu przeprowadzili także dyskusje. Przedmiotem tych rozmów były zarówno zagadnienia formalno-stylistyczne, jak i merytoryczne przyszłego kwestionariusza. Liczył on ostatecznie blisko 140 pytań, w tym 46 pytań odnoszących się do ocen poszczególnych zachowań. Kwestionariusz zawierał ponadto pytania na temat przestrzegania prawa, zasad moralnych oraz wskaźniki: rygoryzmu, egalitaryzmu, konserwatyzmu, autorytaryzmu i frustracji. Pytaliśmy też o dystans społeczny w stosunku do sześciu kategorii „byłych dewiantów” oraz o styczność z sześcioma formami dewiacji. Wśród pytań „metryczkowych” były: wiek, płeć, wykształcenie, stan cywilny, sytuacja zawodowa i wykonywany zawód, pozycja społeczno-zawodowa ojca, miejsce zamieszkania, stanowisko w pracy, przynależność do organizacji politycznych i samorządowych, ocena sytuacji materialnej i stosunek do praktyk religijnych. Wszystkie pytania miały charakter zamknięty.

Badanie zostało zrealizowane na ogólnopolskiej próbie losowej. Z planowanej próby dwóch tysięcy osób uzyskano ostatecznie 1855 wywiadów. Badanie zostało zrealizowane w listopadzie 1987 r. Zakodowane i sprawdzone ankiety zostały naniesione na karty kodowe, po czym założony został zbiór danych komputerowych. Po weryfikacji prawidłowości procedury perforowania danych przystąpiono do obliczeń statystycznych.

W niniejszym opracowaniu skoncentrujemy się wyłącznie na prezentacji danych odnoszących się do rozmiarów i społeczno-demograficznych uwarunkowań potępień każdego z 46 rozpatrywanych zachowań. Natomiast problematyce uwarunkowań generalnej tendencji do potępienia kontrowersyjnych zachowań poświęcona będzie druga część naszych badań, którą zamierzamy zrealizować w latach 1988—1990.

2. Sposób określania natężenia potępienia

Analiza polskich badań poświęconych postawom wobec rozmaitych zachowań o cechach dewiacji doprowadziła nas do wniosku, że pomijano w nich nagminnie istotną kwestię sporego nieraz zróżnicowania opinii respondentów. Miało to swój statystyczny wyraz w operowaniu, przykładowo, wyłącznie odsetkami ocen skrajnie negatywnych (np. typu: „zdecydowanie potępiam”) lub, co najwyżej, w posługiwaniu się odrębnymi wskaźnikami aprobat i potępień wobec danego czynu. Tymczasem z metodologicznego punktu widzenia bardziej poprawne wydaje się uwzględnianie całej skali, zwłaszcza gdy jest ona dość szeroka i przewiduje możliwość znacznego zróżnicowania opinii.

Operowanie całą skalą jest istotne szczególnie wówczas, gdy poglądy na temat danego zachowania są spolaryzowane. Jeśli np. 50% respon-

dentów przejawia bardzo pozytywny stosunek do danego zachowania, pozostałe 50% zaś — bardzo negatywny, to traktując jako wskaźnik „postawy” wobec danego zachowania wyłącznie odsetek wypowiedzi negatywnych, tracimy z pola widzenia fakt, że drugie 50% badanych zdecydowanie aprobuje ten sposób postępowania. Prowadzić to może do sztucznego zawyżania pozycji danego zachowania w uszeregowaniu dokonywanym pod kątem wzrastających potępień.

Analogiczny problem pojawia się jednak nawet w przypadku zróżnicowania wypowiedzi negatywnych. Przypuśćmy, że zestaw zawiera dwa typy odpowiedzi negatywnych: „raczej potępiam” oraz „potępiam”. Załóżmy dalej, że rozkłady ocen dwóch kolejnych czynów przedstawiają się następująco: „potępiam” — 25% i 30%, natomiast „raczej potępiam” — 45% i 20%. Z tego hipotetycznego rozkładu wynika, że w stosunku do zachowania A uzyskaliśmy nieco mniej „potępień”, lecz znacznie więcej „potępień warunkowych”. Natomiast zachowanie B uzyskało wprawdzie nieco więcej „bezwartunkowych potępień”, lecz znacznie mniej „potępień warunkowych”. Stajemy więc przed dylematem: które z rozpatrywanych zachowań jest w istocie bardziej potępiane? Gdyby bowiem brać pod uwagę odsetki „bezwartunkowych potępień”, to należałoby uznać, że bardziej potępiane jest zachowanie B. Natomiast gdyby uwzględnić obydwie rodzaje potępień, wówczas okazałoby się, że bardziej potępiane jest zachowanie A.

Ponieważ zależało nam na uwzględnieniu pełnego spektrum opinii, zdecydowaliśmy się na obliczanie średniej arytmetycznej ocen. Wprawdzie metoda ta może być kwestionowana z czysto statystycznego punktu widzenia (nie jest bowiem jasne, czy nasza skala spełnia warunki skali interwałowej), są jednak dodatkowe argumenty uzasadniające posługiwanie się wartościami średnimi. Przede wszystkim obliczaliśmy korelacje rang między uporządkowaniami dokonanymi ze względu na rosnące odsetki „zdecydowanych potępień” oraz połączonych kategorii „zdecydowanych potępień” i „potępień”. Różnice między tymi uszeregowaniami były bardzo małe, czego wyrazem były wysokie korelacje rang. Natomiast większe różnice wystąpiły pomiędzy uszeregowaniem ze względu na rosnące średnie a uszeregowaniem ze względu na rosnące odsetki trzech skumulowanych kategorii wypowiedzi potępiających: „zdecydowanie potępiam”, „potępiam” oraz „raczej potępiam”. Były one także spore między trzema skumulowanymi kategoriami a dwiema lub jedną (tzn. „zdecydowanie potępiam” lub „potępiam”). Wydaje się, że wynik ten może być interpretowany jako jakościowa różnica między „potępieniami warunkowymi” a dwiema kategoriami „potępień bezwartunkowych”, czyli że wypowiedź typu „raczej potępiam” nie stanowi jedynie złagodzonej formy wypowiedzi „potępiam” lub „zdecydowanie potępiam”.

lecz jest odrębna jakościowo. Jej wprowadzenie w niemałym stopniu zmienia to uszeregowanie ze względu na siłę potępienia.

Średnie ocen służyły nam również za kryterium szeregowania zachowań pod kątem siły potępienia w poszczególnych podgrupach badanych wyłonionych na podstawie cech społecznych i demograficznych. I tak porównywaliśmy różnice między średnimi ocenami i rangami poszczególnych zachowań w przekroju płci, wieku, wykształcenia, zawodu, miejsca zamieszkania, działalności (przynależności) w organizacjach społecznych i politycznych oraz stosunku do praktyk religijnych.

Niezależnie od powyższych analiz porównywaliśmy także cechy całych rozkładów w poszczególnych podgrupach respondentów (np. miasto—wieś, kobiety—mężczyźni, najmłodsi—najstarsi).

Rozpatrywaliśmy też siłę predykcijną poszczególnych zmiennych społeczno-demograficznych względem każdego z uwzględnionych zachowań za pomocą programu AID₃¹⁵. Program stanowi część pakietu OSIRIS, który przeznaczony jest do analiz statystycznych w naukach społecznych. Za pomocą programu AID₃ można ustalić, jaka kombinacja zmiennych niezależnych daje określoną wartość zmiennej zależnej.

Nie wdając się w bardziej szczegółowy opis działania programu, wystarczy stwierdzić, że dokonuje on podziału całej badanej zbiorowości na podgrupy w zależności od tego, jaka konfiguracja wartości zmiennych niezależnych prowadzi do uzyskiwania przez respondentów zaliczonych do danej podgrupy określonych wartości zmiennej zależnej. Kryterium podziału stanowi tu maksymalna redukcja sumy kwadratów.

Program rozpatruje najpierw najlepszy podział każdej z uwzględnionych zmiennych niezależnych ze względu na zróżnicowanie wartości zmiennej zależnej. Przykładowo: chcemy ustalić, który z możliwych podziałów zmiennej „wiek” najbardziej różnicuje stosunek do urodzenia nieślubnego dziecka. Ze wszystkich możliwych podziałów tej zmiennej omawiany program wybiera na wstępie ten, który w maksymalnym stopniu różnicuje średnie ocen badanych — np. do 24 lat (średnia ocen 2,5), *versus* 25 lat i powyżej (średnia ocen 3,2). Nie musimy zatem rozpatrywać „na piechotę” wszystkich możliwych podziałów zmiennej „wiek” pod kątem różnic średnich ocen dla urodzenia nieślubnego dziecka. Czyni to za nas program, analizując wszystkie możliwe podziały i wybierając najlepszy. Tak więc program AID informuje nas, gdzie przebiega najlepsza linia podziału każdej z rozpatrywanych zmiennych niezależnych, jeśli chodzi o różnice średnich ocen interesujących nas zmiennych zależnych (w naszym przypadku zachowań „dewiacyjnych”).

¹⁵ Przystępny opis zbliżonej metody analizy można znaleźć w pracy R. Mayntz, K. Holm, P. Hubner: *Wprowadzenie do socjologii empirycznej*, Warszawa 1985.

Następnie omawiany program ustala, która z rozpatrywanych zmiennych niezależnych (płeć, wiek, wykształcenie etc.) najbardziej różnicuje stosunek badanych do każdego z analizowanych zachowań. Jednocześnie określa, które wartości tej zmiennej „skorelowane” są z większą, które zaś z mniejszą średnią (tak jak w powyższym przykładzie). Mamy więc, przykładowo, dwie grupy respondentów różniących się dość znacznie w swym stosunku do urodzenia nieślubnego dziecka: badanych w wieku do 24 lat i powyżej 24 lat. Próbuje się teraz podziału każdej z dwóch nowo utworzonych grup, ponownie biorąc pod uwagę wszystkie zmienne niezależne (łącznie ze zmienną, która była najbardziej predykacyjną, ponieważ może się okazać, że ponownie stanowić ona będzie kryterium jakiegoś podziału). Okazało się, np., że w grupie I (badanych w wieku do 24 lat, którzy mają bardziej tolerancyjny stosunek do urodzenia nieślubnego dziecka) kolejną zmienną wpływającą na zróżnicowanie ocen jest płeć: kobiety mają średnią ocen 1,9, mężczyźni zaś 2,6. Natomiast w grupie II (badanych w wieku powyżej 25 lat), którzy mieli generalnie bardziej negatywny stosunek do urodzenia nieślubnego dziecka, na dalsze zróżnicowanie opinii wpływa nie płeć, lecz wykształcenie: respondenci w wieku powyżej 25 lat, lecz o wykształceniu podstawowym mają średnią ocen 3,6, natomiast respondenci także w wieku powyżej 25 lat, ale o wykształceniu większym niż podstawowe mają średnią ocen 2,7. Istnieje możliwość dokonywania dalszych podziałów każdej z nowo utworzonych grup (np. grupy badanych w wieku poniżej 25 lat i płci męskiej), o ile tylko któraś ze zmiennych w znaczący sposób wpływa jeszcze na zróżnicowanie opinii w danej podgrupie respondentów. Jeśli nie (tzn. jeżeli dana podgrupa jest już homogeniczna pod względem stosunku do danego zachowania), podział zostaje zakończony.

Zasadą działania programu jest minimalizowanie zmienności wewnątrzgrupowej (chodzi o jak najmniejszą wariancję wokół wartości średniej) przy jednoczesnym maksymalizowaniu zmienności międzygrupowej. Innymi słowy, chodzi o to, by każda nowo utworzona grupa była jak najbardziej jednorodna (i oczywiście bardziej jednorodna w porównaniu z grupą, z której się wyłoniła) i jednocześnie by każda z powstałych grup w jak największym stopniu różniła się od pozostałych. W naszym przypadku chodzi o to, aby każda z wyłanianych podgrup badanych była jak najbardziej jednorodna w swych poglądach na temat poszczególnych zachowań, bardziej niż grupy poprzednio utworzone.

AID₃ zaprzestaje podziałów, jeżeli: 1) redukcja sumy kwadratów dla ewentualnych dalszych podziałów jest już zbyt mała (inaczej mówiąc, jeśli dalszy podział wyjaśniłby już tak mało zmienności, że po prostu nie opłacałoby się danej grupy dzielić); 2) liczebność nowo utworzonej grupy byłaby już zbyt mała; 3) jeśli osiągnięta zostanie dopuszczalna

liczba podziałów (np. cztery czy pięć). Może też okazać się, że żaden podział nie jest możliwy. Oznacza to, że zróżnicowanie opinii badanych na temat danego zachowania jest tak małe, iż po prostu nie ma zmiennej, która wystarczająco silnie różnicowałaby poglądy badanych.

Jeśli natomiast nic nie stoi na przeszkodzie, program dokonuje wszystkich możliwych podziałów wartości zmiennej zależnej (w naszym przypadku średniej ocen dla danego czynu) informując na końcu, jaki procent wariacji (zróżnicowania) wyjaśniły wszystkie przeprowadzone podziały, a także o tym, która z rozpatrywanych zmiennych niezależnych jest najlepszym predyktorem. Innymi słowy, która ze zmiennych najlepiej pozwala przewidywać (czy też która ma największy wpływ na) stosunek do każdego z analizowanych zachowań.

Zalety zastosowanej metody są oczywiste. Przede wszystkim pozwala ona określić zmienną niezależną, która jest najsilniej związana z naszymi zmiennymi zależnymi (z ocenami zachowań), co jest praktycznie niemożliwe w analizach tabelarycznych czy korelacyjnych, tym bardziej że kolejną zaletą zastosowanego programu jest także możliwość uchwycenia interakcji między poszczególnymi zmiennymi. AID₃ umożliwia wreszcie udzielenie precyzyjnej odpowiedzi na pytanie: jaka kombinacja zmiennych niezależnych jest związana z określonym stosunkiem do każdego z rozpatrywanych zachowań. Będziemy mogli, przykładowo, powiedzieć, że szczególnie tolerancyjni wobec działalności opozycyjnej są mężczyźni w wieku do 30 lat, zamieszkali w dużych miastach i legitymujący się co najmniej średnim wykształceniem. Tego rodzaju możliwości nie stwarzają inne, powszechnie stosowane techniki statystyczne. Nie umożliwiają one bowiem zazwyczaj kontrolowania wpływu pozostałych zmiennych. Dlatego też, przykładowo, gdy stwierdza się silny związek między miejscem zamieszkania a daną zmienną zależną, nie można wykluczać, że związek ten jest w istocie rezultatem oddziaływania jakiegoś innego czynnika, np. wykształcenia. Tak więc główną zaletą zastosowanej metody jest możliwość określania pozornych zależności, pozornych niezależności oraz interakcji między zmiennymi.

ROZDZIAŁ II ANALIZA REZULTATÓW BADANIA

1. Zachowania najmniej potępiane

Na wstępie prezentacji materiału empirycznego omówimy dziesięć najmniej i dziesięć najbardziej potępianych zachowań, następnie zaś zanalizujemy poszczególne ich grupy zgodnie z zaproponowaną typologią.

Uszeregowanie dziesięciu najmniej potępianych zachowań ze względu na rosnące średnie ocen przedstawia tablica 1.

Spśród 46 rozpatrywanych zachowań zdecydowanie najmniej potępiane jest urodzenie dziecka przez niezamężną kobietę (średnia ocen 2,65,

Tablica 1. Zachowania najmniej potępiane

| Zachowanie | Średnia ocen | Odsetek zdecydowanych potępień |
|------------------------------------|--------------|--------------------------------|
| 1. Urodzenie nieślubnego dziecka | 2,65 | 2,9 |
| 2. Wyjazd z kraju na stałe | 3,45 | 5,7 |
| 3. Oglądanie pornografii | 3,76 | 8,4 |
| 4. Współżycie seksualne bez ślubu | 3,87 | 11,1 |
| 5. Nieumyślne spowodowanie śmierci | 4,29 | 12,7 |
| 6. Handlowanie na wycieczce | 4,33 | 11,8 |
| 7. Rozwód | 4,42 | 13,8 |
| 8. Publiczne krytykowanie stroju | 4,46 | 11,5 |
| 9. Nałogowe palenie papierosów | 4,48 | 14,3 |
| 10. Udział w strajku | 4,55 | 14,3 |

odsetek zdecydowanych potępień 2,9). Przeszło 80% respondentów, a więc nadspodziewanie dużo, wyraziło różne formy braku potępienia dla takiego postępowania. Okazało się, że urodzenie nieślubnego dziecka jest w naszym ultrakatolickim przeciw kraju powszechnie tolerowane¹⁶, co z pewnością stanowi spore zaskoczenie, tym bardziej że urodzenie nieślubnego dziecka plasowało się na pierwszym miejscu pod względem stopnia tolerancji w uszeregowaniach wszystkich rozpatrywanych kategorii badanych. I tak zarówno kobiety, jak i mężczyźni, mieszkańcy wsi i wielkich miast, najmłodszy i najstarsi, wierzący i niewierzący, wykształceni i niewykształceni, inteligencja, robotnicy i chłopcy mają analogicznie najbardziej tolerancyjny stosunek właśnie do urodzenia dziecka przez niezamężną. Brak jest wprawdzie szerszych danych porównawczych z lat wcześniejszych, wydaje się jednak, że mamy tu do czynienia z dużymi przemianami w obyczajowości, w stosunkowo niedawnej przeszłości bowiem urodzenie nieślubnego dziecka spotykało się zwłaszcza w pewnych środowiskach (wieś, osoby wierzące) z bardzo silną dezaprobatą.

Jak wykazała analiza AID, istnieje jednak pewne zróżnicowanie opinii na temat urodzenia nieślubnego dziecka. Badani z wykształceniem co naj-

¹⁶ Jakkolwiek wartości naszej skali zawierają się od „zdecydowanie nie potępiam” do „zdecydowanie potępiam”, to jednak ze względu na zastosowanie średnich ocen w późniejszej analizie będą także operował sformułowaniami w rodzaju „większa (mniejsza) tolerancja” czy „stosunek bardziej (mniej) punitivny”.

mniej średnim są w tej mierze znacznie bardziej tolerancyjni (średnia ocen 2,16) od badanych o niższym poziomie wykształcenia (średnia ocen dla tej grupy wynosi 2,84). Bardziej wykształceni Polacy są już jednorodni w poglądach na temat urodzenia dziecka przez niezamężną, żadna inna zmienna nie wpływa modyfikująco na ich oceny.

Natomiast o sile potępienia mniej wykształconych respondentów decyduje wiek. I tak średnia ocen dla badanych z wykształceniem nie wyższym niż zasadnicze, którzy są w wieku do 60 lat, wynosi 2,74, natomiast dla starszych badanych — 3,20. Zatem mimo dość powszechnej tolerancji wobec omawianego postępowania istnieje jednak pewne zróżnicowanie ocen. Najstarsi z badanych o niskim poziomie wykształcenia są znacznie mniej tolerancyjni w porównaniu z respondentami bardziej wykształconymi.

Bodaj ciekawsze jest to, od czego nie zależy stosunek do urodzenia nieślubnego dziecka. Otóż w świetle analizy AID nie zależy on ani od płci (choć kobiety były — ogólnie biorąc — bardziej tolerancyjne), ani od miejsca zamieszkania, ani wreszcie od stosunku do praktyk religijnych, co jest szczególnie intrygujące. Zwraca także uwagę fakt, iż podział ze względu na wiek dokonał się tylko w grupie mniej wykształconych badanych, przy czym to nie najmłodszy, lecz najstarsi mieli w kwestii oceny nieślubnego macierzyństwa wyraźnie odmienne, bardziej rygorystyczne stanowisko.

Na miejscu drugim w uszeregowaniu średnich ocen znalazła się emigracja (średnia ocen 3,45, odsetek zdecydowanych potępień 5,7). W świetle informacji, że w ciągu ostatnich siedmiu lat wyjechało z Polski i nie powróciło 700 tys. ludzi, problem emigracji rysuje się już bardzo ostro. Tu i ówdzie słychać głosy domagające się administracyjnego ograniczenia rozmiarów emigracji. O zaniechanie emigracji apelują zarówno władze, jak i Kościół z równym zresztą skutkiem, o czym dobitnie świadczy fakt, że wyjazd z kraju na stałe jest przez polskie społeczeństwo powszechnie tolerowany. Jedynie 5,7% Polaków zdecydowanie potępia emigrację, natomiast blisko 65% w ogóle nie potępia wyjazdu z kraju na stałe. Poziom tolerancji wobec zjawiska emigracji jest zaskakująco wysoki. Mimo znanych trudności gospodarczych naszego kraju spodziewaliśmy się jednak znacznie silniejszego potępienia takiego postępowania.

Co ciekawe, istnieje w tej mierze duża homogeniczność poglądów. Analiza AID wykazała, że jedynie wiek wpływa na stosunek do emigracji. Średnia ocen w grupie respondentów w wieku do 50 lat wynosi 3,49, natomiast w grupie badanych w starszym wieku — 4,66. Widać więc, że brak potępienia wobec emigracji jest nie tylko powszechny, lecz także wysoce jednorodny.

Stanowi to z pewnością spore zaskoczenie. Można było bowiem ocze-

kiwać, że ludność wiejska czy np. członkowie partii będą silniej od ogółu Polaków potępiali wyjazd z kraju na stałe. Z drugiej strony niebezzasadne było oczekiwanie, że ludzie z najmłodszych grup wiekowych i o najwyższym poziomie wykształcenia będą w tej mierze wyjątkowo tolerancyjni. Tymczasem żadna z dwóch wyodrębnionych grup (do 50 lat i powyżej) już dalej się nie dzieliła, co świadczy o tym, że nic już nie różnicuje poglądów w ramach każdej z nich, albo też że wpływ zmiennych społeczno-demograficznych na sposób postrzegania kwestii emigracji jest minimalny.

Na miejscu trzecim wśród najbardziej tolerowanych zachowań znalazło się oglądanie pornografii (średnia ocen 3,76, odsetek zdecydowanych potępień 8,4). Spotkało się ono ze zdecydowanym potępieniem jedynie 8% Polaków, natomiast blisko 60% wyraziło różne formy tolerancji dla takiego postępowania. Na stosunek do oglądania pornografii nasilniej wpływa wykształcenie. Przykładowo: nie potępia oglądania pornografii blisko 35% badanych z wykształceniem wyższym i tylko 45% badanych z wykształceniem podstawowym. Jednak analiza AID wykazała, iż największe różnice pod względem średnich ocen występują pomiędzy badanymi z wykształceniem podstawowym (lub niepełnym podstawowym) — 4,34 a respondentami z wykształceniem co najmniej zasadniczym — 3,32. Interesujące jest również to, że co innego wpływa na dalsze zróżnicowanie opinii w ramach każdej z tych grup.

I tak wśród respondentów lepiej wykształconych stosunek do oglądania pornografii uzależniony jest od stosunku do praktyk religijnych. Nieregularnie praktykujący (lub wcale) z co najmniej zasadniczym wykształceniem mają zdecydowanie najbardziej tolerancyjny stosunek do oglądania pornografii (średnia ocen 2,97). Natomiast wśród respondentów o analogicznym poziomie wykształcenia, lecz regularnie praktykujących średnia ocen jest już wyższa — 3,65, przy czym zależy ona dodatkowo także i od wieku: badani z tej grupy w wieku powyżej 60 lat już dość silnie potępiają pornografię (4,75), młodszy natomiast — znacznie słabiej (3,54).

Odmierna struktura zależności występuje po prawej stronie „drzewa” — w grupie respondentów o najniższym poziomie wykształcenia. Tu na stosunek do oglądania pornografii bardzo silnie wpływa płeć. Mężczyźni o bardzo niskim poziomie wykształcenia mają bardziej tolerancyjny stosunek do pornografii (3,93) od kobiet (4,66), przy czym oceny najmniej wykształconych kobiet uzależnione są dodatkowo od wieku. Niewykształcone kobiety w wieku powyżej 50 lat zdecydowanie najsilniej potępiają oglądanie pornografii (4,95), przy czym — co ciekawe — nie zależy to już od poziomu religijności. Młodsze kobiety z tej grupy są bardziej tolerancyjne (4,11).

Jak wynika z powyższej analizy, mimo generalnie dużej tolerancji naszego społeczeństwa wobec oglądania pornografii oceny w poszczególnych podgrupach są bardzo zróżnicowane: od małego potępienia w grupie badanych nieregularnie praktykujących z wykształceniem co najmniej zasadniczym do dość silnego potępienia w grupie starszych kobiet z wykształceniem podstawowym.

Uzyskane rezultaty są dość zaskakujące. Po pierwsze, można było oczekiwać znacznie większego wpływu religijności na stosunek do oglądania pornografii. Tymczasem okazuje się, że oceny tego zachowania zależą przede wszystkim od poziomu wykształcenia — w grupie najmniej wykształconych stosunek do praktyk religijnych w ogóle nie wpływa na stopień potępienia.

Po drugie, mniejszy, niż zakładano, był wpływ miejsca zamieszkania. Oczekiwaliśmy szczególnie dużych różnic w ocenach między miastem a wsią. Tymczasem stosunek do oglądania pornografii jest w większym stopniu uzależniony od innych czynników.

Po trzecie wreszcie, inna od oczekiwanej była zależność od wieku. Spodziewaliśmy się, że to najmłodszy będą najbardziej tolerancyjni. Okazało się zaś, że największe różnice w tej mierze występują pomiędzy najstarszymi badanymi a resztą.

W grupie najmniej potępianych zachowań znalazło się również współżycie seksualne bez ślubu (pozycja czwarta, średnia ocen 3,87, odsetek zdecydowanych potępień 11,1). Prawie 60% Polaków nie potępia seksu bez ślubu. Nie jest to mało jak na kraj, w którym ok. 55% ludzi deklaruje się jako regularnie praktykujący, z czego przytłaczającą większość stanowią przecież katolicy. Zatem i w tej sferze zachowań seksualnych odnotowujemy znaczny stopień tolerancji naszego społeczeństwa, pomimo że współżycie seksualne bez ślubu jest przecież zdecydowanie potępiane przez Kościół.

Jednak stosunek polskiego społeczeństwa do seksu bez ślubu jest nader zróżnicowany, przy czym religijność odgrywa tu rolę zasadniczą. I tak podczas gdy średnia ocen w grupie nieregularnie praktykujących wynosi 3,13, to w grupie regularnie praktykujących wynosi już 4,38.

Wśród praktykujących nieregularnie lub wcale poziom tolerancji wiąże się najściślej z poziomem wykształcenia. Respondenci z wykształceniem zasadniczym lub niższym znacznie silniej potępiają seks bez ślubu (3,43) w porównaniu z badanymi o wyższym poziomie wykształcenia (2,63).

W grupie osób religijnych większą rolę od wykształcenia odgrywa wiek. Badani z tej grupy w wieku do 40 lat są znacznie bardziej tolerancyjni (3,90) od respondentów w starszym wieku (4,73), przy czym wykształcenie wpływa na stopień tolerancji tylko w grupie starszych, religijnych badanych.

O tym, jak wyraźny jest to wpływ, świadczy fakt, że podczas gdy w grupie regularnie praktykujących w wieku powyżej czterdziestu lat, lecz o wyższym (niepełnym wyższym) wykształceniu średnia ocen seksu bez ślubu wynosi 3,26, to w grupie badanych z analogicznymi cechami, ale o wykształceniu średnim lub niższym średnia ocen wynosi już 4,79.

Widzimy więc, że podczas gdy istnieje wyraźna i bezpośrednia zależność między wykształceniem a tendencją do potępiania seksu bez ślubu u osób mniej religijnych, to u osób bardzo wierzących wykształcenie determinuje oceny seksu bez ślubu jedynie w grupie badanych powyżej 40 roku życia. Nie jest natomiast istotne w określaniu poglądów młodszych respondentów tej kategorii.

Wbrew oczekiwaniom tolerancja wobec seksu bez ślubu nie jest związana z płcią ani też z miejscem zamieszkania. Przypuszczaliśmy, że znacznie silniejszą od przeciętnej tendencję do potępiania tego zachowania będą mieć respondenci mieszkający na wsi oraz kobiety. Inaczej też wyobrażaliśmy sobie rozkład ocen w przekroju wieku. Nie znalazły potwierdzenia przypuszczenia, że szczególna tolerancja względem seksu bez ślubu będzie cechowała respondentów z najmłodszych grup wiekowych. Okazało się, po pierwsze, że związek wieku z oceną seksu bez ślubu jest mniejszy od zakładanego, po drugie, że największe różnice ocen występują pomiędzy badanymi w wieku poniżej i powyżej 40 lat. Generalnie seks bez ślubu spotyka się z największą tolerancją wśród mniej religijnych Polaków o większym poziomie wykształcenia, z najmniejszą zaś wśród regularnie praktykujących w wieku powyżej 40 lat, zwłaszcza o niższym poziomie wykształcenia.

Pierwszym przestępstwem wśród najmniej potępianych zachowań jest nieumyślne spowodowanie śmierci człowieka. Ze średnią ocen 4,29 i odsetkiem zdecydowanych potępień 12,7 czyn ten znalazł się na miejscu piątym naszego zestawienia. 50% Polaków, a więc nadspodziewanie dużo nie potępia nieumyślnego spowodowania śmierci człowieka. Ciekawe jest to, że mimo generalnie bardzo permissywnego stosunku do nieumyślnego spowodowania śmierci nie zarysowały się znaczące różnice w opiniach badanych. Potwierdziła to także analiza AID. Stosunek respondentów do nieumyślnego spowodowania śmierci jest w tym stopniu homogeniczny, że nie był możliwy żaden podział grupy wyjściowej. Być może, czynniki innego rodzaju określają stosunek do tego czynu. W każdym razie zmienne społeczno-demograficzne nie wpływają na postrzeganie nieumyślnego spowodowania śmierci. Nie można jednak wykluczyć, że niewielkie zróżnicowanie opinii na ten temat wzięło się stąd, iż w zaproponowanej werbalizacji występowało słowo „nieumyślne”, co mogło powodować bezrefleksyjne zdejmowanie wszelkiej odpowiedzialności z hipotetycznego „sprawcy”. Należy ponadto mieć na uwadze i to, że nieprawnicy gene-

ralnie nie uświadamiają sobie faktu, iż nieumyślność nie zawsze wyklucza odpowiedzialność sprawcy czynu. Na niewielkie zróżnicowanie opinii na temat nieumyślnego spowodowania śmierci mogła mieć wreszcie wpływ duża abstrakcyjność naszej „definicji”. Nie zmienia to jednak faktu, że stosunek opinii publicznej do tak zwerbalizowanego nieumyślnego spowodowania śmierci człowieka był nadspodziewanie tolerancyjny, z czego wynika, że rozdział między poczuciem prawnym polskiego społeczeństwa a rozwiązaniami kodeksowymi jest w tej kwestii szczególnie duży.

Środki masowego przekazu poświęcają w ostatnim czasie bardzo wiele uwagi problemowi wykorzystywania turystycznych wyjazdów za granicę w celach handlowych. Zjawisko to zdaje się wzbudzać wiele emocji. Z niektórych publikacji prasowych można odnieść wręcz wrażenie, iż jest to „plama na honorze naszego kraju”, w związku z czym „trzeba coś z tym zrobić”. I robi się nawet. Tymczasem opinia publiczna jest w tej materii nader tolerancyjna. Łączenie przyjemnego z pożytecznym podczas turystycznych wояży spotkało się ze zdecydowanym potępieniem zaledwie 11,8% badanych. Natomiast ok. 46% respondentów nie potępia tej swoistej prywatyzacji handlu zagranicznego. Ze średnią ocen 4,33 i odsetkiem zdecydowanych potępień 11,8 handlowanie podczas turystycznego wyjazdu za granicę znalazło się na szóstym miejscu naszego zestawienia.

Opinie na ten temat są mało zróżnicowane. Jedyne wiek wpływa istotnie na sposób postrzegania naganności handlowej żyłki rodaków. I tak respondenci w wieku powyżej 50 lat silniej potępiają handel turystyczny (4,59) w porównaniu z badanymi w młodszym wieku (4,16). Płeć, wykształcenie, miejsce zamieszkania, sytuacja materialna ani nawet przynależność organizacyjna nie wpływają — w świetle analizy AID — na stopień tolerancji wobec tego zjawiska.

Dwie mogą być przyczyny tak małego zróżnicowania ocen. Dla większości Polaków handlowanie podczas turystycznych wyjazdów za granicę mogło być mimo wszystko cokolwiek egzotycznym problemem, w związku z czym nie mieli oni wykrystalizowanych poglądów na ten temat. Mogło to prowadzić do udzielania innych niż „trudno mi powiedzieć” odpowiedzi mimo faktycznego braku wyraźnych poglądów.

Istnieją wszak podstawy do odrzucenia interpretacji w kategoriach artefaktu. Upoważnia do tego poniekąd stosunkowo niewielki odsetek odpowiedzi świadczących o braku zdania — 3,6. Należałoby wówczas przyjąć, że istotnie handel turystyczny mimo zniechęcającej do niego kampanii prasowej jest w naszym społeczeństwie dość jednomyślnie tolerowany, z czego można by wnosić, iż Polacy bynajmniej nie traktują handlu turystycznego jako powodu do wstydu czy zażenowania. W każdym razie oczekiwaliśmy, że przynajmniej w pewnych frakcjach naszej

próby handlowanie podczas wycieczek zagranicznych spotka się ze zdecydowaną dezaprobatą. Przypuszczenia te się nie potwierdziły.

Na miejscu siódmym zestawienia najmniej potępianych zachowań znajduje się rozwód (średnia ocen 4,42, odsetek zdecydowanych potępień 14). Lokata rozwodu również stanowi spore zaskoczenie, gdy zważyć dużą religijność naszego społeczeństwa oraz fakt, że rozwody są przez Kościół zdecydowanie potępiane. Tymczasem przeszło 40% Polaków, w tym prawie 70% ludzi z wyższym wykształceniem nie potępia rozwodów.

Jednak na ocenę rozwodu najsilniej wpływa stosunek do praktyk religijnych. Regularnie praktykujący znacznie bardziej od nie praktykujących potępiają rozwody (odpowiednio: 4,78 i 3,88). O dużym zróżnicowaniu poglądów w kwestii rozwodów świadczy ponadto fakt, iż w uszeregowaniu zachowań w grupie regularnie praktykujących rozwód ma rangę dziewiątą, natomiast w uszeregowaniu ludzi mniej wierzących — rangę piątą.

Wśród nieregularnie praktykujących (lub wcale) stosunek do rozwodu określa ponadto poziom wykształcenia. Mniej wierzący respondenci z wyższym (niepełnym wyższym) wykształceniem mają zdecydowanie najbardziej tolerancyjny stosunek do rozwodu (średnia ocen 2,98). Pozostali badani z tej grupy potępiają rozwody już znacznie silniej (4,02).

Ciekawe, że w grupie regularnie praktykujących nie wykształcenie, lecz pozycja społeczno-zawodowa różnicuje najsilniej stosunek do rozwodów. Pracownicy umysłowi, nawet bez średniego wykształcenia są bardziej tolerancyjni (4,35) od robotników i rolników, którzy najsilniej spośród wszystkich wyłonionych grup potępiają rozwód (4,91).

Jak widać, generalnie permisywny stosunek polskiego społeczeństwa do kwestii rozwodu nie powinien przesłaniać faktu, że w pewnych grupach społecznych jest on dość silnie potępiany. Zwraca ponadto uwagę spore zróżnicowanie opinii na temat rozwodów.

Wprawdzie kobiety miały generalnie nieco bardziej tolerancyjny stosunek do rozwodów w porównaniu z mężczyznami, to analiza AID wykazuje, że było to spowodowane wpływem innych zmiennych. Pewne zaskoczenie stanowi fakt, że nie ujawnił się związek między wiekiem a tendencją do potępiania rozwodów. Przypuszczaliśmy bowiem, że najmłodsi Polacy będą mieć bardziej permisywny stosunek do rozwodów od starszych badanych. Tymczasem okazało się, że religijność i wykształcenie skutecznie zniwelowały wpływ wieku na postrzeganie rozwodów.

Na miejscu ósmym znalazło się pierwsze zachowanie z grupy „politycznych” — publiczne krytykowanie ustroju (średnia ocen 4,46, odsetek zdecydowanych potępień — 11,5). Przeszło 40% Polaków w ogóle nie potępia publicznego krytykowania ustroju. Na stosunek do takiego po-

stępowania bardzo silny wpływ wywiera poziom wykształcenia. Najmniej wykształceni respondenci (podstawowe lub niepełne podstawowe) dość silnie i jednomyślnie potępiają publiczne krytykowanie ustroju (4,85). Bardziej tolerancyjni są badani o wykształceniu co najmniej zasadniczym (4,16), przy czym oceny w tej grupie zależą ponownie od poziomu wykształcenia. Respondenci z wykształceniem zawodowym oraz średnim są mniej (4,29), natomiast respondenci z wyższym (niepełnym wyższym) wykształceniem bardziej tolerancyjni (3,43).

W tych dwóch podgrupach wyłonionych ze względu na poziom wykształcenia, odmienne czynniki warunkują dalsze zróżnicowanie ocen.

I tak w grupie respondentów najbardziej wykształconych poziom tolerancji wobec publicznego krytykowania ustroju zależy od przynależności lub działalności w organizacjach politycznych, przy czym obserwujemy tu ciekawą sytuację. W grupie osób o najbardziej permissywnym stosunku wobec krytykowania ustroju znaleźli się bezpartyjni oraz działacze partii i stronnictw politycznych (3,15). Natomiast szeregowi członkowie partii, stronnictw politycznych, PRON i organizacji młodzieżowych mimo wyższego wykształcenia są już bez porównania mniej tolerancyjni wobec przejawów publicznych wystąpień o charakterze opozycyjnym (4,51). Poglądy ludzi z wykształceniem zasadniczym lub średnim zależą z kolei nie od przynależności do organizacji politycznych, lecz od miejsca zamieszkania. Respondenci o tym poziomie wykształcenia, którzy mieszkają w dużych miastach, wykazują znacznie większy stopień tolerancji wobec publicznego krytykowania ustroju (3,98) niż respondenci mieszkający na wsi lub w mniejszych miastach (4,47).

Reasumując, najsilniej potępiają krytykowanie ustroju Polacy o najniższym poziomie wykształcenia (bez względu na inne czynniki), najsłabiej zaś bezpartyjni i działacze o najwyższym poziomie wykształcenia.

Bardzo interesujące są dane odnoszące się do stopnia potępienia palenia papierosów. Spośród 46 rozpatrywanych zachowań najpowszechniejsze jest bowiem właśnie nałogowe palenie papierosów. Tym samym i w naszej próbie zdecydowaną większość musieli stanowić „palacze”. Ciekawi byliśmy zatem, w jakim stopniu ludzie są skłonni potępiać to, co sami robią. Okazało się, że mimo iż co najmniej dziesięć milionów Polaków pali papierosy, w społeczeństwie naszym dostrzegana jest jednak szkodliwość tego nałogu. Ze średnią ocen 4,48 i z odsetkiem zdecydowanych potępień 14,3 nałogowe palenie papierosów znalazło się na miejscu dziewiątym w naszym zestawieniu. Jednak blisko 40% badanych nie potępiło palenia papierosów.

Wydawać by się mogło, że stosunek do palenia papierosów będzie przede wszystkim uzależniony od wykształcenia. Tymczasem na ocenę tego nałogu najsilniejszy wpływ ma wiek. Respondenci w wieku do lat 40

są znacznie bardziej tolerancyjni (4,15) od badanych w starszym wieku (4,76), przy czym poglądy młodszych Polaków są w tym stopniu jednorodne, że podział tej grupy był już niemożliwy.

Na oceny badanych w wieku powyżej 40 lat wpływa płeć. Mężczyźni z tej grupy są bardziej tolerancyjni (4,45) od kobiet (5,03), których poglądy są dodatkowo uzależnione od religijności. Mniej religijne kobiety w wieku powyżej 40 lat potępiają palenie papierosów znacznie słabiej (4,58) od starszych kobiet regularnie praktykujących (5,27). Ze wszystkich wyłonionych podgrup to one właśnie zdecydowanie najsilniej potępiają palenie papierosów.

Rezultaty analizy AID w odniesieniu do palenia papierosów są zaskakujące z dwóch powodów. Po pierwsze, jak już wspominaliśmy, w kolejnych podziałach nie pojawiła się ani razu zmienna wykształcenia, a wolno było przypuszczać, że najbardziej wykształceni będą znacznie silniej potępiali palenie papierosów. Po drugie, mniejszy od oczekiwanego był związek między potępieniem palenia a płcią. Różnicowała ona poglądy wyłącznie starszych badanych. Jest to o tyle zaskakujące, że mimo wszystko mniej kobiet pali, dlatego też spodziewaliśmy się, że kobiety będą miały generalnie mniej permissywny stosunek do palenia papierosów.

Niepokoi fakt, że największą tolerancję wobec nałogu palenia wykazują ludzie młodzi, którzy powinni być skądinąd najbardziej otwarci na perswazję antynikotynową. W świetle uzyskanych rezultatów perspektywy ograniczenia palenia w Polsce nie rysują się pomyślnie.

Stosunek naszego społeczeństwa do palenia papierosów może być jednak traktowany w szerszym kontekście teoretycznym. Istnieje mianowicie hipoteza, że siła negatywnych reakcji społecznych na dany czyn pozostaje w relacji ujemnej do powszechności tego czynu. Innymi słowy, im rzadziej występujące zachowanie, tym silniejsze negatywne reakcje emocjonalne. Wobec tego należałoby przyjąć uzupełniającą tezę, która głosi, że im powszechniejsze zachowanie, tym większa tolerancja. Ze wszystkich rozpatrywanych zachowań palenie papierosów jest bez wątpienia najpowszechniejsze. Jeśliby zatem stopień tolerancji wobec palenia papierosów miał być proporcjonalny do powszechności tego postępowania, palenie papierosów winno być czynem najmniej potępianym. Fakt, że palenie papierosów zajmuje w naszym zastawieniu miejsce dziewiąte, stawia pod znakiem zapytania hipotezę o związku między częstością danego zachowania a tendencją do jego potępienia. Jest to więc generalnie zależność bardziej skomplikowana i niebezwyjątkowa lub też hipoteza o relacji między częstością występowania a siłą negatywnych reakcji emocjonalnych odnosi się jedynie do najrzadziej spotykanych czynów. Do kwestii tej wypadnie powrócić przy omawianiu czynów potępianych w największym stopniu.

Dziesiątkę najmniej potępianych zachowań zamyka udział w strajku (średnia ocen 4,55, odsetek zdecydowanych potępień 14,3). Przeszło 40% respondentów nie potępiło udziału w strajku, co świadczy o tym, że przekonanie, iż strajk jest dopuszczalną formą protestu, jest już głęboko zakorzenione w świadomości Polaków.

Tolerancja wobec udziału w strajku zależy wyłącznie od poziomu wykształcenia. Fakt, że wykształcenie podzieliło oceny badanych dwukrotnie oraz że była to wyłączna zmienna różnicująca, świadczy o sile związku pomiędzy stopniem tolerancji wobec działalności strajkowej a wykształceniem.

Największe zróżnicowanie poglądów zarysowało się pomiędzy badanymi z wykształceniem podstawowym (niepełnym podstawowym) a respondentami o wyższym poziomie wykształcenia. Średnia ocen w pierwszej grupie wynosi 4,85, w drugiej zaś 4,32. Grupa najmniej wykształconych Polaków nie różni się już istotnie w swych poglądach na strajk. Natomiast oceny badanych bardziej wykształconych zależą ponownie od poziomu wykształcenia. I tak średnia ocen w grupie respondentów z wykształceniem zawodowym lub średnim wynosi 4,42, natomiast w grupie badanych z wykształceniem wyższym (niepełnym wyższym) średnia ocen wynosi zaledwie 3,76. A zatem udział w strajku spotyka się już z dość powszechną tolerancją wśród Polaków najbardziej wykształconych. Potwierdza to zresztą druga ranga, jaką w uszeregowaniu ocen ludzi z wyższym wykształceniem uzyskał udział w strajku zaraz za urodzeniem nieślubnego dziecka.

Potoczne obserwacje upoważniały do przypuszczenia, że ocena strajku będzie także zależała od wieku. W szczególności oczekiwaliśmy ponadprzeciętnej tolerancji ze strony najmłodszych. Tymczasem wykształcenie w tym stopniu determinuje stosunek do udziału w strajku, że zniwelowało całkowicie wpływ wieku. Zwraca również uwagę brak różnic ze względu na miejsce zamieszkania. Spodziewaliśmy się bowiem, że większą tolerancję będą mieli respondenci z dużych miast, mniejszą zaś — mieszkańcy wsi. Także i ta hipoteza nie znajduje potwierdzenia w świetle analizy AID.

Analiza najmniej potępianych zachowań nasuwa następujące uwagi.

Po pierwsze, najliczniej reprezentowane są wśród nich zachowania odnoszące się do szeroko pojętej sfery seksualnej (urodzenie dziecka przez niezamężną, oglądanie pornografii, współzycie seksualne bez ślubu, rozwiedzenie się małżonków). Po drugie, zwraca uwagę fakt, że wśród dziesięciu najmniej potępianych czynów znalazły się dwa z grupy zachowań politycznych (publiczne krytykowanie ustroju i udział w strajku). Po trzecie, wśród czynów najmniej potępianych brak jest umyślnych przestępstw o charakterze kryminalnym. Po czwarte, zróżnicowanie opinii

na temat zachowań najmniej potępianych jest w większości przypadków (z wyjątkiem nieumyślnego spowodowania śmierci, emigracji i handlu turystycznego) znaczne, zmienną zaś najczęściej różnicującą oceny respondentów było wykształcenie (w czterech przypadkach). Po piąte, różnice średnich ocen dziesięciu najmniej potępianych czynów są dość duże — od 2,65 dla urodzenia dziecka przez niezamężną do 4,55 dla udziału w strajku.

2. Zachowania najbardziej potępiane

Zestawienie zachowań najbardziej potępianych przedstawia tablica 2. Spośród dziesięciu najbardziej potępianych czynów osiem stanowi przestępstwa, w tym najpoważniejsze (jak: gwałt, rozbój czy zabójstwo). Róż-

Tablica 2. Zachowania najbardziej potępiane

| Zachowanie | Średnia ocen | Odsetek zdecydowanych potępień |
|---------------------------------------|--------------|--------------------------------|
| (37) 1. Nałogowe picie alkoholu | 6,41 | 56,7 |
| (38) 2. Szpiegostwo | 6,48 | 62,0 |
| (39) 3. Porwanie samolotu | 6,55 | 66,1 |
| (40) 4. Nałogowe zażywanie narkotyków | 6,57 | 64,7 |
| (41) 5. Nieudzielenie pomocy | 6,60 | 66,5 |
| (42) 6. Rozbój | 6,65 | 71,0 |
| (43) 7. Gwałt | 6,67 | 72,4 |
| (44) 8. Pobicie chuligańskie | 6,73 | 75,6 |
| (45) 9. Zabójstwo | 6,78 | 81,0 |
| (46) 10. Kazirodztwo | 6,81 | 83,3 |

nice średnich ocen dla najsilniej potępianych zachowań są znacznie mniejsze niż zachowań, w stosunku do których opinia publiczna wykazuje największą tolerancję. Znacznie mniejsze jest również zróżnicowanie ocen ze względu na rozpatrywane zmienne społeczno-demograficzne. W odniesieniu do kilku z najsilniej potępianych zachowań cechy społeczne i demograficzne w ogóle nie różnicowały opinii badanych, co oznacza, że były one potępiane z wyjątkową jednomyślnością.

Zestawienie najbardziej potępianych zachowań otwiera (średnia ocen 6,41, odsetek zdecydowanych potępień 56,7, 37 miejsce w zestawieniu) nałogowe spożywanie alkoholu. Jedynie niecałe 3% badanych nie potępiło wcale alkoholizmu, choć był on potępiany z rozmaitym nasileniem. Stosunek do alkoholizmu, podobnie jak w przypadku pozostałych dwóch zachowań związanych z picciem alkoholu, zależy przede wszystkim od

płci. Kobiety (6,52) potępiają alkoholizm znacznie silniej od mężczyzn (6,28), są przy tym wyjątkowo jednomyślne — żadna z pozostałych zmiennych nie wpływa już na dalsze zróżnicowanie opinii w grupie kobiet. Natomiast stopień potępienia alkoholizmu przez mężczyzn zależy także od charakteru wykonywanej pracy. Mężczyźni — pracownicy umysłowi (w tym także i bez średniego wykształcenia) potępiają alkoholizm silniej (6,51) od robotników i rolników (6,22).

Generalnie jednak poglądy polskiego społeczeństwa na alkoholizm są mało zróżnicowane. Zwraca poza tym uwagę brak różnic w ocenie nałogowego spożywania alkoholu w przekroju miejsca zamieszkania. Niebez zasadne wydawało się bowiem przypuszczenie, że to ludność wiejska mieć będzie szczególnie permissywny stosunek do tego nałogu. Tymczasem poglądy rolników nie różnią się istotnie od poglądów innych pracowników fizycznych.

Wymowny jest jednak już sam fakt, że nałogowe spożywanie alkoholu znalazło się wśród zachowań potępianych najsilniej. Zwłaszcza, gdy zważyć, że liczbę Polaków nadużywających alkoholu ocenia się nawet na kilka milionów. Oznacza to, że częstość występowania alkoholizmu w naszym kraju nie prowadzi bynajmniej do większej tolerancji, lecz raczej odwrotnie: rozmiary tej plagi zdają się wpływać na brak tolerancji wobec alkoholizmu.

Na miejscu drugim znajduje się szpiegostwo (średnia ocen 6,48, odsetek zdecydowanych potępień 62,0, 38 pozycja w całym zestawieniu). Zmienne społeczno-demograficzne zaskakująco silnie różnicują stosunek polskiej opinii publicznej do tego przestępstwa. Respondenci stanu wolnego potępiają szpiegostwo słabiej (6,26) od badanych będących w związkach małżeńskich lub po rozwodzie (6,54). Jest to rezultat zgoła nieoczekiwany. Najprawdopodobniej jednak różnice te wypływają w istocie z wieku, przy czym zmienna stanu cywilnego precyzyjniej identyfikowała respondentów z najmłodszych grup wiekowych w porównaniu ze skategoryzowanym pytaniem o wiek. Stosunek do szpiegostwa badanych stanu wolnego uzależniony jest od poziomu religijności. Regularnie praktykujący z tej grupy mają średnią ocen 6,47, natomiast nieregularnie bądź wcale — 6,14.

Odmienne i dość nieoczekiwane zależności ujawniły się w grupie żonatych (a także rozwiedzionych i separowanych). W tej grupie zróżnicowanie ocen wynika przede wszystkim z miejsca zamieszkania. I tak mieszkańcy wsi i małych miasteczek (6,43) są bardziej tolerancyjni w stosunku do szpiegostwa w porównaniu z mieszkańcami większych miast (6,62). Jednak największe różnice średnich ocen zarysowały się wśród mieszkańców wsi w zależności od sytuacji materialnej. Bardzo dobrze lub bardzo źle sytuowani mieszkańcy wsi i małych miasteczek (do 20 tys. mieszkań-

ców) mają zdecydowanie najbardziej tolerancyjny stosunek do szpiegostwa (5,81). Natomiast już mieszkańcy wsi o przeciętnej sytuacji materialnej znacznie surowiej oceniają to przestępstwo (6,46).

Znamienne jest to, że ani przynależność do organizacji politycznych, ani sprawowanie funkcji kierowniczych (co może być traktowane jako wskaźnik związania z aparatem władzy) nie mają związku z oceną szpiegostwa.

Zwraca ponadto uwagę brak związku między potępieniem szpiegostwa a wykształceniem oraz wiekiem. Generalnie rzecz biorąc, stosunek polskiego społeczeństwa do szpiegostwa jest nadspodziewanie zróżnicowany, różnice zaś średnich ocen dość duże: od 5,81 w grupie bardzo dobrze lub bardzo źle sytuowanych mieszkańców wsi i małych miasteczek pozostających w małżeństwie do 6,62 w grupie żonatych mieszkańców większych miast.

Zastanawia oczywiście fakt, dlaczego więcej i małomiasteczkowi respondenci o najlepszej i najgorszej sytuacji materialnej przejawiają największą tolerancję wobec szpiegostwa. Ponadto co mają ze sobą wspólnego badani najlepiej i najgorzej sytuowani tej kategorii. Mała liczebność tej podgrupy ($N = 33$) sprawia jednak, że rezultat powyższy wypada raczej traktować jako ciekawostkę. Aczkolwiek i w innych analizach, tam gdzie sytuacja materialna miała związek z tendencją do potępienia, zawsze najlepiej i najgorzej sytuowani respondenci stanowili jedną grupę ze względu na wyrażane poglądy. Do tej kwestii powrócimy jeszcze w innym miejscu.

Na miejscu trzecim pod względem siły potępienia znalazło się porwanie samolotu (średnia ocen 6,55, odsetek zdecydowanych potępień 66,1, 39 miejsce w całym zestawieniu). Porwanie samolotu jest nadspodziewanie surowo oceniane. Zaledwie 2,6% badanych nie potępia porwania samolotu. Siła negatywnych reakcji emocjonalnych wobec tego czynu jest o tyle zaskakująca, że porwania samolotów zdarzają się w Polsce ostatnio sporadycznie, ich przebieg zaś nadaje się bardziej na scenariusz komedii niż horroru. Niebezzasadne jest więc przypuszczenie, że ostre potępienie tego aktu terrorystycznego wynika raczej z relacji o porwaniach samolotów w innych krajach, które zamieszczają środki masowego przekazu. Nie można również wykluczyć, że potępienie porwań samolotów jest wskaźnikiem generalnie negatywnego stosunku naszego społeczeństwa do terroryzmu.

Ocena porwania samolotu zależy jedynie od miejsca zamieszkania. Mieszkańcy wsi i małych miasteczek (do 20 tys. mieszkańców) potępiają porwanie samolotu nieco słabiej (6,45) od mieszkańców większych miast (6,64). Wynika to zapewne z większej egzotyczności samego problemu w społecznościach wiejskich i małomiasteczkowych. Wykształcenie, wiek,

plęć oraz reszta rozpatrywanych zmiennych w świetle analizy AID nie mają związku ze stopniem potępienia porwania samolotu.

Nałogowe zażywanie narkotyków jest na czwartym miejscu w uszeregowaniu czynów najbardziej potępianych (średnia ocen 6,57, odsetek zdecydowanych potępień 64,7, pozycja 40 w całym zestawieniu). Tak wysoka pozycja zażywania narkotyków również stanowi spore zaskoczenie, tym bardziej że okazało się, iż opinia publiczna jest w kwestii oceny zażywania narkotyków wyjątkowo jednomyślna — żadna z rozpatrywanych zmiennych nie różnicowała opinii badanych. Dziwi w szczególności brak różnic w przekroju wieku i wykształcenia. Oczekiwaliśmy, że najmłodsi i najlepiej wykształceni Polacy będą istotnie bardziej tolerancyjni. Zarysowały się wprawdzie pewne różnice w tej mierze, nie były one jednak na tyle duże, by mogły spowodować podział badanej zbiorowości w analizie AID.

Na piątym miejscu w uszeregowaniu najbardziej potępianych czynów znalazło się nieudzielenie pomocy człowiekowi, którego życie znajduje się w niebezpieczeństwie (średnia ocen 6,60, odsetek zdecydowanych potępień 66,5, pozycja 41 w całym zestawieniu). Analogicznie jak w przypadku nałogowego zażywania narkotyków również w stosunku do nieudzielenia pomocy polska opinia publiczna jest wyjątkowo jednomyślna. Żadna ze zmiennych społeczno-demograficznych nie różnicowała ocen badanych.

Obserwujemy jednak dość wyraźną tendencję wzrostową średnich potępień wraz ze wzrostem wykształcenia. Przykładowo: średnia ocen respondentów z wykształceniem podstawowym wynosi 6,56, natomiast średnia ocen badanych z wyższym wykształceniem; wynosi już 6,81. Tendencja ta rysuje się także i w przypadku pozostałych czynów, które były w całej próbie najsilniej potępiane: ludzie z wyższym wykształceniem potępiają je silniej od pozostałych.

Napadnięcie i obrabowanie człowieka, czyli rozbój, znalazło się na szóstym miejscu w zestawieniu najbardziej potępianych czynów. Także i w tym przypadku wykształcenie różnicowało istotnie opinie badanych, z tym że największe różnice wystąpiły między respondentami o wykształceniu nie wyższym niż zasadnicze (6,58) a respondentami o wykształceniu średnim lub wyższym (6,79). Brak innych różnic potwierdza przypuszczenie, że Polacy są wyjątkowo zgodni w potępieniu najpoważniejszych przestępstw.

Gwałt, który został zwerbalizowany jako zmuszenie przemocą do stosunku seksualnego, jest na siódmym miejscu w zestawieniu najostrzej potępianych czynów (średnia ocen 6,67, odsetek zdecydowanych potępień 72,4, pozycja 43 w całym zestawieniu).

Polska opinia publiczna zdaje się w pełni podzielać stanowisko usta-

wodawcy, który zalicza gwałt do najpoważniejszych przestępstw. Gwałt bowiem znalazł się wśród czterech najbardziej potępianych czynów. Jedynie miejsce zamieszkania różnicuje oceny badanych. Mieszkańcy wsi i małych miasteczek (do 20 tys. mieszkańców) są nieco bardziej tolerancyjni wobec przestępstwa zgwałcenia (6,60) w porównaniu z mieszkańcami większych miast (6,73).

Nawiasem mówiąc, jest charakterystyczne, że większość podziałów ze względu na miejsce zamieszkania dokonuje się w ten sposób, że jednolitą w swych poglądach kategorię ludzi stanowią mieszkańcy wsi oraz małych miasteczek. Wynikałoby z tego, że obyczajowość małomiasteczkowa jest w dużym stopniu tożsama z obyczajowością wiejską. Ta zaś wydaje się być bardziej permissywna wobec przemocy. Przemawia za tym fakt, że i w stosunku do pozostałych czynów, w których występuje element agresji fizycznej, ludność wiejska i małomiasteczkowa wykazuje większą tolerancję, choć różnice w tej mierze nie zawsze były statystycznie istotne.

Wprawdzie kobiety oceniały gwałt nieco surowiej od mężczyzn, to jednak różnice były mniejsze od zakładanych i nieistotne statystycznie. Zatem gwałt Polacy potępiają bardzo jednomyślnie.

Pobicie chulikańskie zostało zdefiniowane następująco: „zaczepienie i pobicie nieznanego człowieka”. Wśród najbardziej potępianych czynów pobicie chulikańskie zajmuje ósme miejsce (średnia ocen 6,73, odsetek zdecydowanych potępień 75,6, pozycja 44 w całym zestawieniu). Fakt, iż rozpatrywane zmienne niezależne nie różnicowały opinii badanych na temat tego czynu, świadczy, że polska opinia publiczna potępia pobicie chulikańskie z wyjątkową jednomyślnością. Godzi się jednak wspomnieć, że analogicznie jak w przypadku pozostałych czynów, w których występuje element agresji fizycznej, ludność wiejska oraz mniej wykształceni respondenci wykazują nieco większą tolerancję wobec pobicia chulikańskiego.

Na przedostatnim, dziewiątym miejscu w uszeregowaniu najsilniej potępianych czynów znajduje się zabójstwo umyślne, które zostało zwerbalizowane jako „umyślne pozbawienie życia człowieka” (średnia ocen 6,78, odsetek zdecydowanych potępień 81, pozycja 45 w całym uszeregowaniu). Siła potępienia zabójstwa również zależy przede wszystkim od miejsca zamieszkania. Mieszkańcy wsi i miasteczek do 10 tys. mieszkańców są bardziej tolerancyjni (6,70) od mieszkańców większych miast (6,82), których ocen nie różnicuje już żadna zmienna. Natomiast spore i raczej nieoczekiwane jest zróżnicowanie poglądów w grupie respondentów mieszkających na wsi. Zabójstwo jest potępiane słabiej przez respondentów mieszkających na wsi, którzy mają bardzo dobrą lub bardzo złą sytuację materialną (6,44). Natomiast mieszkańcy wsi o przeciętnej,

sytuacji materialnej silniej potępiają zabójstwo (6,73), choć i tak słabiej od mieszkańców miast. Co ciekawsze, oceny mieszkańców wsi o bardzo złej lub bardzo dobrej sytuacji materialnej różnicuje dodatkowo wiek. Badani z tej grupy w wieku do 40 lat mają zdecydowanie najbardziej tolerancyjny stosunek do zabójstwa (6,17), natomiast średnia ocen dla badanych z tej grupy, którzy mają powyżej 40 lat, wynosi już 6,79, a więc nawet więcej niż średnia ocen dla całej ludności wiejskiej.

Jak widać, grupę o najbardziej permissywnym stosunku do zabójstwa stanowią mieszkańcy wsi i małych miasteczek o najlepszej i najgorszej sytuacji materialnej, w wieku do lat czterdziestu. Ponieważ wszelkie interpretacje zależności między sytuacją materialną a stosunkiem do zabójstwa wydają się nam cokolwiek karkołomne, skłonni jesteśmy przypuszczać, że mamy tu do czynienia z wpływem jakiegoś innego czynnika, którego nie uwzględniliśmy w naszej analizie. W każdym razie jest charakterystyczne, że poglądy na temat zabójstwa są zróżnicowane jedynie wśród ludności wiejskiej i małomiasteczkowej, ludność miejska zaś potępia zabójstwo bardzo silnie i wyjątkowo jednomyślnie. Średnia ocen zabójstwa mieszkańców miast jest nawet nieco wyższa niż średnia ocen kazirodztwa w całej próbie.

Najbardziej potępianym czynem jest kazirodztwo (miejsce dziesiąte, średnia ocen 6,81, odsetek zdecydowanych potępień 83,3, pozycja 46 w całym zestawieniu). Wymowne jest to, że odsetek odpowiedzi nie potępiających kazirodztwa (łącznie z „trudno powiedzieć”) był mniejszy od 1. Jak jednak już uprzednio sygnalizowaliśmy, trudności z werbalizacją kazirodztwa sprawiły, że ostatecznie rozpatrywaliśmy teoretycznie najpoważniejszą jego formę, czyli „współżycie seksualne między ojcem i córką”. Nie można więc wykluczyć, że pozostałe rodzaje stosunków kazirodczych, w tym zwłaszcza pomiędzy rodzeństwem, byłyby potępiane słabiej¹⁷.

Z analizy AID wynika, że największy wpływ na ocenę tego czynu ma wykształcenie. Respondenci z wykształceniem średnim lub wyższym potępiają kazirodztwo silniej (6,88) od respondentów o niższym poziomie wykształcenia (6,75). Generalnie jednak — analogicznie jak w przypadku pozostałych czynów najsilniej potępianych — poglądy na temat kazirodztwa są mało zróżnicowane w przekroju cech społecznych i demograficznych, bowiem pozostałe zmienne nie wpływają już znacząco na stosunek do tego czynu. Uprzednio stwierdziliśmy, że, ogólnie biorąc, ludność wiejska wykazuje nieco większą permissywność w stosunku do kazirodztwa w porównaniu z ludnością wielkomiejską. Okazuje się jednak, że mieliś-

¹⁷ Tę interesującą z metodologicznego punktu widzenia kwestię analizujemy w badaniu suplementarnym.

my do czynienia z artefaktem, którego źródłem jest niższy poziom wykształcenia wiejskich respondentów.

Analiza dziesięciu najbardziej potępianych czynów prowadzi do następujących wniosków.

Po pierwsze, można zaryzykować hipotezę, że im bardziej dany czyn jest potępiany, tym mniejsze jest zróżnicowanie ocen. Czyny najsilniej potępiane oceniane były wyjątkowo jednomyślnie. W przypadku najmniej potępianych zachowań zróżnicowanie ocen było znacznie większe. Istnieje zatem katalog takich czynów, które Polacy potępiają wyjątkowo ostro, zachowując przy tym praktycznie jednomyślność poglądów. Na oceny nie miała wpływu płeć, religijność ani przynależność partyjna, minimalny był również wpływ wieku. Nieco większe różnice wypływały z poziomu wykształcenia i miejsca zamieszkania. Całkowicie jednomyślnie była potępiana narkomania, pobicie chuligańskie oraz nieudzielenie pomocy człowiekowi, którego życie jest w niebezpieczeństwie.

Po drugie, społeczeństwo polskie ma bardzo małą tolerancję wobec czynów, w których występuje element agresji fizycznej. Wśród dziesięciu najbardziej potępianych zachowań znalazło się bowiem aż pięć czynów tego rodzaju (lub nawet sześć, gdyby uwzględnić także porwanie samolotu). Dowodzi to bardzo niskiej tolerancji Polaków na przemoc, co z pewnością jest faktem pozytywnym.

Po trzecie, równie interesujące są te czyny, które nie znalazły się wśród najbardziej potępianych, choć można było tego oczekiwać. W tym kontekście zwraca przede wszystkim uwagę brak kradzieży zarówno mienia społecznego, jak i prywatnego (odpowiednio miejsca 29 i 31). O ile nie wynika to z zastosowanej werbalizacji („przywłaszczenie”), to fakt braku kradzieży wśród czynów najbardziej potępianych byłby nader wymowny. W dziesiątce najsilniej potępianych czynów nie ma także m.in. prostytucji (poz. 25), homoseksualizmu (32), łapownictwa (26), niepłacenia alimentów (poz. 34), pasożytnictwa (poz. 23) ani spekulacji (poz. 27). Żadne z zachowań politycznych nie było również w tym stopniu potępiane.

Po czwarte, osiem z dziesięciu najbardziej potępianych czynów stanowią poważne przestępstwa. W porównywalnym stopniu są także potępiane nałogi — alkoholizm i narkomania — co świadczy o sile negatywnych reakcji emocjonalnych, jakie wzbudzają.

Po piąte, różnice średnich ocen w przypadku zachowań najbardziej potępianych są nieznaczące: od 6,41 dla alkoholizmu do 6,81 dla kazirodztwa. Różnica średnich potępień zabójstwa i kazirodztwa wynosi już zaledwie 0,3, zatem czyny te są praktycznie potępiane z jednakową siłą. Zaobserwowaliśmy zresztą generalną tendencję do stopniowego zmniejszania się różnic między średnimi ocenami w miarę wzrostu potępienia.

3. Stosunek do poszczególnych kategorii zachowań

a. Zachowania seksualne

Z relatywnie największą tolerancją spotykają się w naszym społeczeństwie zachowania seksualne nie stanowiące przestępstw. W uszeregowaniu wszystkich rozpatrywanych zachowań ze względu na rosnące średnie ocen urodzenie nieślubnego dziecka znajduje się na pierwszym miejscu, oglądanie pornografii na miejscu trzecim, seks bez ślubu — na czwartym, rozwód — na siódmym, zdrada małżeńska — na dwudziestym drugim, prostytutka — na dwudziestym piątym, homoseksualizm zaś — na trzydziestym drugim. Wśród zachowań, których średnia ocen jest wyższa od 6 (a więc takich, które są już potępiane w bardzo dużym stopniu, bowiem graniczną, najwyższą wartością naszej skali jest 7), znalazły się tylko prostytutka i homoseksualizm. Natomiast cztery z siedmiu zachowań, które zaliczyliśmy do tej grupy, mieszczą się wśród najbardziej tolerowanych. Zreferujemy poniżej rezultaty analizy AID w odniesieniu do tych zachowań seksualnych, które nie zostały omówione uprzednio;

Na tle generalnie permissywnego stosunku polskiej opinii publicznej do zachowań seksualnych zaskakująco silnie potępiany jest homoseksualizm (miejsce 32, średnia ocen 6,25, odsetek zdecydowanych potępień 58,7). Ponieważ wątpić można, byśmy mieli już do czynienia z „efektem AIDS”, należy przyjąć, iż w przypadku homoseksualizmu ujawnia się bardzo silna negatywna reakcja emocjonalna wobec odmiennych preferencji seksualnych.

Przypuszczenie to potwierdza wyłączny wpływ wykształcenia na stosunek do homoseksualizmu. Średnia ocen respondentów z wyższym lub niepełnym wyższym wykształceniem jest znacznie niższa (5,66) niż badanych o niższym poziomie wykształcenia (6,31). Są to bardzo znaczne różnice, które znajdują dodatkowe potwierdzenie w różnicach rang. W uszeregowaniu ocen badanych z wykształceniem podstawowym homoseksualizm ma rangę 38, natomiast w analogicznym uszeregowaniu respondentów z wyższym wykształceniem — rangę 24. Nawiasem mówiąc, jest to jedna z większych różnic, jakie wystąpiły w stosunku do rozpatrywanych zachowań.

Prostytucja znalazła się na miejscu 25 ze średnią ocen 6,07 i odsetkiem zdecydowanych potępień 50,4. Jak widać, przeszło połowa Polaków potępia współżycie seksualne za pieniądze. Na ocenę prostytutki najbardziej wpływa płeć. Kobiety potępiają prostytutkę zdecydowanie i jednomyślnie (6,30). Mężczyźni są w tej mierze znacznie bardziej wyrozumiali (5,81), przy czym ich oceny zależą przede wszystkim od stopnia religijności. Regularnie praktykujący mężczyźni znacznie silniej potępiają prostytutkę (6,04) w porównaniu z mężczyznami rzadziej chodzącymi do

kościół (5,58). Oceny tych ostatnich zależą ponadto od pozycji społeczno-zawodowej. Pracownicy umysłowi z wyższym wykształceniem oraz prywatna inicjatywa mają najbardziej permissywny stosunek do współżycia seksualnego za pieniądze (4,88). Te grupy społeczne zdają się odnosić do prostytucji z dużą tolerancją. Natomiast wśród mniej religijnych mężczyzn wykonujących pozostałe zawody umysłowe oraz prace fizyczne tolerancja wobec prostytucji jest już znacznie mniejsza (5,69).

Widzimy więc, że jedynie oceny mężczyzn są dość zróżnicowane — od znacznej tolerancji do dość silnego potępienia. Natomiast kobiety mają zdecydowanie negatywny stosunek do tego procederu, niezależnie od poziomu religijności, pozycji społecznej czy wieku. Ten ostatni zresztą nie różnicował nawet poglądów mężczyzn.

Zaskakująco silnie potępiana jest także zdrada małżeńska. Ze średnią ocen 5,78 i odsetkiem zdecydowanych potępień 32,8 niewierność w małżeństwie znalazła się aż na 21 miejscu naszego zestawienia. Wynika z tego, że społeczeństwo polskie w dalszym ciągu przywiązuje znaczną wagę do małżeńskiej wierności. Analogicznie jak uprzednio zaznacza się silny wpływ religijności na stosunek do zdrady małżeńskiej. Osoby regularnie praktykujące bardzo silnie i jednomyślnie potępiają takie postępowanie (5,98), znacznie słabiej natomiast mniej wierzący (5,47). Poglądy mniej religijnych Polaków zależą także od pozycji społeczno-zawodowej. Pracownicy umysłowi z wyższym wykształceniem oraz prywatna inicjatywa mają wyjątkowo tolerancyjny stosunek do zdrady małżeńskiej (4,83). Średnia ocen dla tych kategorii badanych plasowałaby niewierność małżeńską wśród najmniej potępianych czynów. Jednak już przedstawiciele pozostałych zawodów, którzy także rzadko albo wcale nie chodzą do kościoła, potępiają niewierność małżeńską znacznie silniej (5,57).

Jak widać, dopiero kombinacja mniejszej religijności i wyższej pozycji społecznej daje w rezultacie wysoki stopień tolerancji wobec zdrady małżeńskiej. Zwraca ponadto uwagę fakt, iż ponownie ani płeć, ani wiek nie wpływają na oceny. Zastanawia zwłaszcza brak różnic w poziomie tolerancji ze względu na wiek, można było bowiem przypuszczać, że najmłodsi z respondentów będą istotnie bardziej tolerancyjni wobec niewierności małżeńskiej.

Generalnie jednak stosunek naszego społeczeństwa do zachowań seksualnych nie stanowiących przestępstw jest zaskakująco tolerancyjny. Wydaje się, że w ostatnich latach nastąpiły w Polsce spore zmiany w obyczajowości seksualnej, choć brak materiału porównawczego sprawia, iż tezy tej udowodnić nie sposób. Jednak zarówno na podstawie potocznych obserwacji, jak też na podstawie mniej sformalizowanych źródeł wiedzy socjologicznej wiadomo, że jeszcze stosunkowo niedawno urodzenie nieślubnego dziecka czy seks bez ślubu uchodziły przynajmniej w

pewnych środowiskach za kulturowe tabu (wieś, osoby starsze, zwłaszcza wierzące). Tymczasem np. urodzenie nieślubnego dziecka plasuje się zdecydowanie na pierwszym miejscu w uszeregowaniach wszystkich kategorii respondentów, w tym także regularnie praktykujących, starszych (powyżej 60 lat) i mieszkających na wsi.

Największy wpływ na stosunek do zachowań seksualnych ma religijność. Stosunek do praktyk religijnych stanowił najlepszy predyktor w przypadku współżycia seksualnego bez ślubu, zdrady małżeńskiej i rozwodu, pojawił się również jako zmienna różnicująca oceny pornografii i prostytucji. Związek pomiędzy poziomem religijności a stosunkiem do zachowań seksualnych jest godny podkreślenia, ponieważ w odniesieniu do pozostałych grup zachowań wpływ religijności był już bez porównania mniejszy. Oznacza to, że osoby regularnie praktykujące mają tendencję do znacznie silniejszego potępiania zwłaszcza tej kategorii zachowań.

Istotnym modyfikatorem ocen respondentów jest także wykształcenie. Wpływa ono w największym stopniu na postrzeganie homoseksualizmu, urodzenia dziecka przez niezamężną kobietę oraz oglądanie pornografii.

Płeć bardzo silnie różnicuje jedynie stosunek do prostytucji. Spośród niewielu przypadków, w których płeć w ogóle wpływała na oceny, stosunek do prostytucji właśnie ujawnił największe różnice między płciami.

Można było oczekiwać, że stosunek do zachowań seksualnych będzie w dużym stopniu kształtowany również przez wiek. Tymczasem wiek ani razu nie był najlepszym predyktorem stosunku do zachowań seksualnych i — generalnie — jego związek z oceną tej grupy zachowań był niewielki. Rezultat ten podważa obiegowy pogląd o dużych różnicach pokoleniowych w stosunku do seksu, tym bardziej że nawet w przypadkach, w których zmienna wieku pojawiała się w rozszczępieniach, nie dzieliła bynajmniej respondentów na najmłodszych i pozostałych, lecz, odwrotnie — na najstarszych (powyżej 60 lat) i pozostałych. Wynika z tego, że najmłodszych Polaków nie cechuje ponadprzeciętna tolerancja wobec rozpatrywanych zachowań ze sfery seksualnej.

Z kolei powszechne przeświadczenie o dużym konserwatyzmie ludności wiejskiej pozwalało przypuszczać, że wszystkie zachowania z tej grupy będą na wsi potępiane znacznie silniej niż w mieście. Również i to przypuszczenie się nie potwierdziło. Przeprowadzone analizy upoważniają do stwierdzenia, że ludność wiejska nie różni się w ocenach tej grupy zachowań od ludności miejskiej czy nawet wielkomiejskiej.

h. Zachowania polityczne

Znaczną tolerancją polskiego społeczeństwa cieszą się także zachowania polityczne. Jak pamiętamy z poprzednich rozważań, zaliczyliśmy do nich publiczne krytykowanie ustroju, udział w strajku, prowadzenie „pod-

ziemnej”, politycznej działalności politycznej, udział w demonstracji ulicznej przeciwko władzy oraz (z pewnymi zastrzeżeniami) odmowę służby wojskowej.

Wśród dziesięciu najmniej potępianych zachowań znalazły się dwa z grupy politycznych. Na miejscu ósmym było publiczne krytykowanie ustroju, na miejscu dziesiątym zaś udział w strajku. Pozycję jedenastą zajmuje prowadzenie „podziemnej” działalności politycznej, udział w demonstracji ulicznej jest na miejscu piętnastym, natomiast odmowa służby wojskowej na miejscu osiemnastym. Wszystkie zachowania ze sfery politycznej mieszczą się wśród pierwszych dwudziestu potępianych z najmniejszą siłą. Ciekawostką jest fakt, że najsilniej potępiane z zachowań *stricte* politycznych (a więc bez odmowy służby wojskowej), tj. udział w demonstracji ulicznej przeciwko władzy, jest i tak potępiany mniej niż jazda na gapę (poz. 17) czy zdrada małżeńska (poz. 22).

Stosunek do zachowań politycznych jest jednak wyjątkowo zróżnicowany. Rozpatrywane zmienne społeczne i demograficzne miały największy wpływ właśnie na tę grupę zachowań. Ze średnią ocen 4,89 i odsetkiem zdecydowanych potępień 22,3 prowadzenie „podziemnej” opozycyjnej działalności politycznej jest w naszym zestawieniu na miejscu jedenastym. Ocena politycznego podziemia zależy w największym stopniu od postrzegania własnej sytuacji materialnej. Respondenci o średniej lub dobrej sytuacji materialnej potępiają prowadzenie „podziemnej” działalności politycznej znacznie silniej (5,01) od badanych o złej, bardzo złej lub bardzo dobrej sytuacji materialnej (4,58). Zróżnicowanie poglądów w tej ostatniej grupie zależy również od pozycji społeczno-zawodowej. Pracownicy umysłowi ze średnim lub wyższym wykształceniem oraz prywatna inicjatywa mają zdecydowanie najbardziej permissywny stosunek wobec opozycji politycznej. Średnia ocen 3,84 oznacza już bardzo wysoki stopień tolerancji. Natomiast najlepiej i najgorzej sytuowani robotnicy, rolnicy i pracownicy umysłowi bez średniego wykształcenia znacznie silniej potępiają prowadzenie opozycyjnej działalności politycznej (4,76).

Ciekawe, że inny czynnik wpływa na stosunek do opozycji w grupie respondentów o średniej lub dobrej sytuacji materialnej — nie zawód, lecz przynależność do organizacji politycznych. I tak zdecydowanie najsilniej potępiają działalność opozycyjną dobrze sytuowani członkowie PZPR i PRON (5,61). Bezpartyjni i członkowie pozostałych organizacji politycznych są już znacznie bardziej tolerancyjni wobec podziemia politycznego mimo dobrej sytuacji materialnej (4,94).

Podczas gdy poglądy dobrze sytuowanych członków partii są w kwestii oceny podziemia politycznego już jednolite, spore zróżnicowanie występuje nadal w grupie nieźle lub dobrze sytuowanych bezpartyjnych (członków pozostałych organizacji). Tu oceny zależą od poziomu wykształcenia.

Badani z niepełnym wyższym lub wyższym wykształceniem mają znacznie niższą średnią ocen (4,07) w porównaniu z respondentami o niższym poziomie wykształcenia (5,01), przy czym dopiero poglądy tych ostatnich zależą od wieku. Badani z tej grupy w wieku do 25 lat są bardziej tolerancyjni wobec opozycji politycznej (4,57) od starszych badanych (5,10).

Z powyższej analizy wynika przede wszystkim, że marksowska teza, zgodnie z którą byt kształtuje świadomość, pozostaje nadal aktualna. Byt przeciętny jest wyraźnie skorelowany z dość silnym potępieniem politycznego podziemia. Natomiast byt nieprzeciętny (kiepski lub doskonały) wpływa na znaczną tolerancję wobec działań opozycji politycznej. O ile zrozumiała jest duża tolerancja w stosunku do podziemia politycznego ze strony najgorzej sytuowanych, zastanawiać może fakt, że w podgrupie tej znaleźli się także badani o najlepszej sytuacji materialnej. Wydaje się, że tę z pozoru zagadkową kategorię respondentów stanowią przedstawiciele prywatnej inicjatywy. Równie i ta grupa społeczna może mieć powody do niepotępienia politycznego podziemia.

Wyraźny jest również związek pomiędzy tolerancją wobec opozycji a poziomem wykształcenia (bowiem zawód jest przecież dość ściśle związany z wykształceniem). Świadczy o tym nie tylko to, że pracownicy umysłowi najmniej potępiają podziemie, lecz także i fakt, że średnia ocen dobrze sytuowanych bezpartyjnych z wyższym wykształceniem jest prawie tak niska jak najgorzej (najlepiej) sytuowanych pracowników umysłowych. Zastanawia jednak słaby związek tolerancji wobec opozycji z wiekiem. Po wyeliminowaniu wpływu innych zmiennych okazuje się, że wiek wpływa istotnie na stosunek do opozycji politycznej jedynie w grupie bezpartyjnych respondentów z co najwyżej średnim wykształceniem o przeciętnej lub dobrej sytuacji materialnej.

Ze wstępnych analiz wynikało, że potępienie zachowań politycznych jest większe na wsi niż w mieście. Okazuje się jednak, że kontrolowanie wpływu pozostałych zmiennych sprawia, iż miejsce zamieszkania jako takie przestaje mieć związek z oceną opozycji. Rolnicy stanowią jednorodną kategorię wraz z robotnikami, lecz jedynie w grupie najgorzej (najlepiej) sytuowanych respondentów.

W poprzednich analizach¹⁸ związek z postrzeganiem podziemia politycznego miała także płeć. Kobiety jawiły się jako mniej tolerancyjne od mężczyzn. Widzimy jednak, że kontrolowanie wpływu pozostałych zmiennych doprowadziło do braku zależności między płcią a potępieniem. Wydaje się, że uprzednie zależności wynikały z generalnie niższego poziomu wykształcenia kobiet. Wpływ wykształcenia na stosunek do zacho-

¹⁸ A. Siemaszko: *Co Polacy potępiają?*, „Polityka”, 1988, nr 9.

wań politycznych ujawnił się jeszcze silniej w przypadku ocen demonstracji ulicznej (średnia ocen 5,16, odsetek zdecydowanych potępień 22,3, miejsce 15). Tu największe różnice wystąpiły pomiędzy respondentami najmniej wykształconymi (podstawowe lub niepełne podstawowe), a badanymi o większym wykształceniu. Badani o najniższym poziomie wykształcenia stanowią grupę silnie i wyjątkowo jednomyślnie potępiających udział w demonstracji ulicznej przeciwko władzy (średnia ocen 5,39, dalszy podział niemożliwy). Natomiast średnia ocen ludzi z wykształceniem większym niż podstawowe jest niższa (4,98), przy czym oceny tej grupy respondentów uzależnione są jeszcze od kilku innych czynników, przede wszystkim od przynależności do organizacji politycznych. Bezpartyjni (oraz członkowie PRON i ZSL) są znacznie bardziej tolerancyjni wobec takich przejawów niezadowolenia z władzy (4,85) w porównaniu z członkami PZPR i SD (5,53)¹⁹. „Partyjni” z co najmniej zasadniczym wykształceniem najsilniej potępiają demonstracje uliczne (5,53), zachowując przy tym całkowitą jednomyślność poglądów. Natomiast poglądy bezpartyjnych zależą od wykształcenia. Największą tolerancję wobec demonstracji wykazują bezpartyjni o wyższym lub niepełnym wyższym wykształceniu (4,13), mniejszą zaś bezpartyjni o wykształceniu zasadniczym bądź średnim (4,96).

Ciekawe, że w przeciwieństwie do generalnej oceny opozycji politycznej, która w największym stopniu zależała od sytuacji materialnej, w przypadku stosunku do demonstracji sytuacja materialna pojawia się dopiero w czwartym podziale, różnicując poglądy bezpartyjnych o wykształceniu zasadniczym lub średnim. Badani z tej grupy, którzy oceniają swą sytuację materialną jako złą lub bardzo złą (lecz już nie — jak poprzednio — bardzo dobrą), są znacznie bardziej tolerancyjni (4,49) w porównaniu z resztą badanych z tej grupy, których sytuacja materialna jest dobra lub przeciętna (5,13).

Jak wynika z powyższej analizy, wśród zmiennych określających stosunek do demonstracji ulicznych przeciwko władzy brak jest wieku, miejsca zamieszkania i płci. Szczególnie zaskakuje brak różnic w ocenie demonstracji ze względu na wiek, bowiem wydawać by się mogło, że najmłodsi będą znacznie słabiej potępiali taką formę wyrażania niezadowolenia z władzy. Tymczasem to wykształcenie było „odpowiedzialne” za uprzednio zaobserwowane różnice w sile potępienia demonstracji ze

¹⁹ Nie należy przywiązywać większego znaczenia do faktu, że w jednej grupie z bezpartyjnymi znajdują się raz członkowie PRON, innym znów razem SD czy ZSL. Znikoma liczebność osób deklarujących przynależność do innych niż PZPR organizacji politycznych sprawia, że różnice w sile potępienia członków pozostałych organizacji mają przypadkowy charakter.

względu na wiek. Wiadomo bowiem, że wśród ludzi młodych stosunkowo wysoki jest odsetek lepiej wykształconych.

W świetle analizy AID pozorny jest również zaobserwowany uprzednio związek pomiędzy siłą potępienia udziału w demonstracji a płcią. Ustaliliśmy, że kobiety istotnie silniej od mężczyzn potępiają demonstracje uliczne. Wyjaśnialiśmy to zatroskaniem polskich kobiet o losy swych mężów i dzieci biorących udział w demonstracjach. Okazuje się jednak, że była to po prostu zależność pozorna, wypływająca z niższego generalnie poziomu wykształcenia kobiet.

Analogicznie rzecz się ma z silniejszym potępieniem demonstracji przez ludność wiejską. Kontrolowanie wpływu pozostałych rozpatrywanych zmiennych upoważnia do wniosku, że to nie „wiejskość” jako taka, lecz relatywnie niższe wykształcenie ludności wiejskiej sprawia, iż wieś jawi się jako mniej tolerancyjna wobec zachowań politycznych.

W ostatnim czasie duże emocje wywołuje sprawa odmowy służby wojskowej przez pacyfistycznie nastawionych młodych ludzi. Nie wnikając w racje stron konfliktu nie ulega kwestii, że w warunkach polskich odmowie służby wojskowej przypisuje się charakter polityczny, choćby nawet odmawiający kierowali się zupełnie innymi motywami. Dlatego też postanowiliśmy zaliczyć odmowę służby wojskowej do grupy zachowań politycznych. Spośród wszystkich czynów o charakterze politycznym odmowa służby wojskowej spotkała się z najsilniejszym potępieniem. Średnia ocen 5,57 i odsetek zdecydowanych potępień 31,3 plusuje odmowę służby wojskowej na osiemnastym miejscu naszego zestawienia. Podobnie jak w przypadku pozostałych zachowań z tej grupy, oceny są bardzo zróżnicowane w przekroju cech społecznych i demograficznych.

Rzecz ciekawa, że tolerancja wobec odmowy służby wojskowej najbardziej zależy od stanu cywilnego. Osoby stanu wolnego (a więc najmłodsze) wykazują w tej mierze znacznie większą tolerancję (5,11) od osób pozostających w aktualnych lub byłych związkach małżeńskich (5,66). Na poglądy nieżonatych badanych wpływa również miejsce zamieszkania. Młodzi mieszkańcy wielkich miast (powyżej 100 tys.) mają zdecydowanie najbardziej tolerancyjny stosunek do odmowy służby wojskowej (4,58). Natomiast nieżonaci mieszkańcy wsi i mniejszych miast oceniają odmowę służby wojskowej już znacznie surowiej (5,33). Poglądy żonatych (najprawdopodobniej starszych) zależą nie od miejsca zamieszkania, lecz od wykształcenia. Dość surowo oceniają odmowę służby wojskowej żonaci z wykształceniem nie wyższym niż zasadnicze (5,79), natomiast żonaci o większym poziomie wykształcenia są bardziej tolerancyjni (5,36).

Jednak ta ostatnia grupa jest wysoce heterogeniczna pod względem stosunku do odmowy służby wojskowej, zmienną różnicującą zaś jest przynależność do organizacji politycznych.

„Partyjni” żonaci z co najmniej średnim wykształceniem potępiają odmowę służby wojskowej zdecydowanie najsilniej (5,97), bezpartyjni natomiast o analogicznych cechach potępiają odmowę służby wojskowej znacznie słabiej (5,33).

Analiza AID nie ujawniła dwóch oczekiwanych zależności — od płci i miejsca zamieszkania, spodziewaliśmy się bowiem, że kobiety będą bardziej tolerancyjne, natomiast ludność wiejska znacznie mniej. Proste porównanie różnic między średnimi ocen potwierdziło wprawdzie te oczekiwania, lecz jak wynika z analizy AID, są to zależności pozorne, wynikające z wykształcenia. Z analizy powyższej wynika ponadto, że najmniejsze potępienie odmowy służby wojskowej daje kombinacja stanu wolnego i zamieszkiwania w dużych miastach. Wykształcenie natomiast różnicuje poglądy nie wszystkich, lecz jedynie żonatych respondentów. Widzimy ponadto, że średnia ocen dla całej próby w przypadku odmowy służby wojskowej jest wyjątkowo zwoźniczą miarą, ponieważ skrywa dość duże zróżnicowanie opinii w poszczególnych podgrupach. Średnie ocen wahają się bowiem od 4,58 (mieszkańcy dużych miast stanu wolnego) do 5,97 (żonaci „partyjni” z co najmniej średnim wykształceniem).

Reasumując uwagi na temat zachowań politycznych wypada stwierdzić co następuje.

Po pierwsze, ze wszystkich rozpatrywanych grup zachowań właśnie w odniesieniu do zachowań politycznych rozrzut ocen w przekroju cech społecznych i demograficznych jest największy. Oznacza to, że Polacy są najmniej zgodni właśnie w ocenach tej grupy zachowań.

Po drugie, stosunek do zachowań politycznych zupełnie nie zależy od poziomu religijności. Stanowi to z pewnością spore zaskoczenie, można było bowiem oczekiwać, że regularnie praktykujący katolicy będą wykazywali znaczny stopień tolerancji wobec czynów skierowanych przeciwko władzy.

Po trzecie, mniejszy od zakładanego był wpływ przynależności partyjnej na surowość ocen zachowań politycznych. Przynależność partyjna ani razu nie stanowiła najlepszego predyktora. Mogłoby to świadczyć, że również wśród „partyjnych” działalność opozycyjna spotyka się z pewną tolerancją.

Po czwarte, nadszpiegowanie silny był związek pomiędzy sytuacją materialną a stosunkiem do zachowań politycznych. Grupy najbardziej upośledzone ekonomicznie oraz najbardziej uprzywilejowane mają analogicznie najbardziej tolerancyjny stosunek do rozpatrywanych przejawów działalności opozycyjnej. Zaskoczenie jest tu jakby podwójne. Przede wszystkim nie oczekiwaliśmy w ogóle, że dadzą się uchwycić jakiegokolwiek zależności od sytuacji materialnej. Nie spodziewaliśmy się ponadto, że także i najlepiej sytuowani, którzy przecież (teoretycznie przynaj-

mniej) powinni nie mieć powodów do uskarżania się na władzę, również w bardzo małym stopniu będą potępiali rozpatrywane przejawy działalności opozycyjnej.

Po piąte wreszcie, jak już niejednokrotnie sygnalizowaliśmy, zachowania polityczne cieszą się w polskim społeczeństwie znaczną tolerancją.

c. Zachowania związane z alkoholem

Spółeczeństwo polskie ma bardzo małą tolerancję na zachowania związane z alkoholem. Jak wiemy, wśród dziesięciu najbardziej potępianych czynów znalazło się nałogowe picie alkoholu (na miejscu 37 w całym zestawieniu). Dwa inne czyny związane z alkoholem odnosiły się do faz poprzedzających samo picie, czyli do produkcji i handlu, przy czym również i one były stosunkowo silnie potępiane. Na miejscu dwudziestym znalazło się pędzenie bimbrowa (średnia ocen 5,66, odsetek zdecydowanych potępień 36,2). Znając stosunek naszego społeczeństwa do tego typu zakazów oraz niezmiernie wysokie ceny alkoholu na rynku, można było oczekiwać znacznej permissywności w stosunku do bimbrownictwa. Tymczasem jest ono zaskakująco silnie potępiane.

Zmienną najbardziej różnicującą poglądy respondentów na sprawę pędzenia bimbrowa jest — analogicznie jak w przypadku pozostałych zachowań „alkoholowych” — płeć. Kobiety oceniają bimbrownictwo znacznie surowiej (5,92) od mężczyzn (5,36), przy czym oceny kobiet uzależnione są dodatkowo od wieku. Młodsze respondentki (do 40 lat) są bardziej tolerancyjne (5,67) w porównaniu z respondentkami w wieku powyżej 40 lat, które potępiają bimbrownictwo najsilniej (6,12). Stosunek mężczyzn do bimbrownictwa jest jeszcze bardziej zróżnicowany. Przede wszystkim zależy on od religijności. Regularnie praktykujący mężczyźni potępiają pędzenie bimbrowa silniej od nie praktykujących (odpowiednio — 5,63 i 5,80).

Ciekawe, że oceny bimbrownictwa w grupie nieregularnie praktykujących (lub wcale) mężczyzn zależą również od przynależności partyjnej. „Partyjni” są znacznie bardziej surowi w ocenach pędzenia bimbrowa (5,63) od bezpartyjnych (4,89). Oceny tych ostatnich różnicuje analogicznie jak u kobiet wiek. Najbardziej tolerancyjny stosunek do nielegalnego wyrobu alkoholu mają młodszy (do 40 lat) mężczyźni, bezpartyjni i niezbyt wierzący (4,59). Natomiast mężczyźni o takich samych cechach, lecz w starszym wieku potępiają bimbrownictwo już silniej (5,28).

Jak widać, „drzewo” AID jest w przypadku stosunku do pędzenia bimbrowa wyjątkowo rozbudowane, co świadczy o bardzo dużych różnicach poglądów w tej kwestii. W każdym razie w odniesieniu do pozornie bardziej kontrowersyjnych czynów (jak chociażby eutanazja czy samobójstwo) rozrzut opinii był znacznie mniejszy. Dowodzi to, że sprawy związane

z picciem alkoholu są najwyraźniej postrzegane jako ważne, ogniskują spore emocje i znaczne różnice zdań. Przykładowo: siła potępienia bimbrownictwa jest wśród starszych kobiet tak duża, że w uszeregowaniu zachowań pod kątem natężenia potępienia dla tej grupy bimbrownictwo znalazłoby się wśród czynów najsilniej potępianych (ze średnią ocen powyżej 6). Natomiast w grupie mniej wierzących bezpartyjnych mężczyzn w wieku poniżej 40 lat stopień tolerancji wobec bimbrownictwa plasowałby je w gronie zachowań stosunkowo najmniej potępianych. Na uwagę zasługuje fakt, iż wbrew oczekiwaniom miejsce zamieszkania nie ma związku ze stosunkiem do pędzenia bimbru. Rezultat ten stanowi z pewnością spore zaskoczenie. Oczekiwaliśmy bowiem, że tolerancja wobec bimbrownictwa będzie na wsi szczególnie duża.

Jeszcze silniej od bimbrownictwa potępiane jest meliniarstwo. Średnia

ocen plasuje pokątne sprzedawanie alkoholu na 30 miejscu naszego zestawienia (średnia ocen 6,19, odsetek zdecydowanych potępień 48). Meliniarstwo, jak widać, jest już w grupie zachowań potępianych w najwyższym stopniu (oceny powyżej 6 w skali siedmiopunktowej). Ponownie płęć jest najlepszym predyktorem: kobiety potępiają meliniarstwo bardzo silnie i jednomyślnie (6,32). Bardzo duże zróżnicowanie ocen występuje natomiast wśród mężczyzn (6,03). Analogicznie jak w przypadku bimbrownictwa zróżnicowanie ocen meliniarstwa w grupie mężczyzn zależy przede wszystkim od stosunku do praktyk religijnych. Średnia ocen regularnie praktykujących mężczyzn wynosi 6,21 (a więc jest tylko nieznacznie niższa niż średnia ocen kobiet). Natomiast średnia ocen mężczyzn nieregularnie praktykujących lub w ogóle nie chodzących do kościoła wynosi 5,85, przy czym tylko w tej ostatniej grupie dokonały się dalsze podziały. I tak robotnicy, rolnicy oraz pracownicy umysłowi bez średniego wykształcenia są znacznie bardziej tolerancyjni (5,79) od pracowników umysłowych ze średnim lub wyższym wykształceniem (6,40). To właśnie mężczyźni ze średnim lub wyższym wykształceniem, a nie kobiety najsilniej potępiają meliniarstwo. Stosunek do meliniarstwa pracowników fizycznych zależy także od wieku. Badani z tej grupy wieku do 35 lat są bardziej tolerancyjni (5,45) od starszych badanych (5,92). Poglądy tych pierwszych różnicuje ponadto miejsce zamieszkania. Grupę respondentów najsłabiej potępiających pokątne sprzedawanie alkoholu stanowią mężczyźni rzadko lub wcale nie chodzący do kościoła, pracujący na wsi lub w małych miasteczkach (do 20 tys. mieszkańców) w charakterze pracowników fizycznych lub niewykwalifikowanych pracowników umysłowych. Średnia ocen tej grupy (4,98) plasowałaby meliniarstwo wśród zachowań o dość dużym stopniu tolerancji. Natomiast już w analogicznej grupie badanych w wieku powyżej 35 lat tolerancja wobec bimbrownictwa jest znacznie mniejsza (5,87).

Jak wynika z powyższej analizy, najwięcej pijący Polacy (takimi bowiem są zapewne mniej wierzący badani w młodszym wieku, mieszkający na wsi i w małych miasteczkach) mają najbardziej tolerancyjny stosunek do nielegalnej sprzedaży alkoholu. Zapewne dlatego, że sami, się często zaopatrują w alkohol w takich miejscach. Z kolei grupy najsilniej potępiające meliniarstwo (kobiety, mężczyźni z wyższym wykształceniem) najprawdopodobniej najrzadziej korzystają z usług melin alkoholowych.

Analiza postaw polskiego społeczeństwa wobec zachowań związanych ze spożywaniem alkoholu prowadzi do następujących wniosków.

Po pierwsze, mimo generalnie małej tolerancji w stosunku do zachowań alkoholowych poglądy społeczeństwa są w tych kwestiach wyjątkowo zróżnicowane: od bardzo silnego potępienia do znacznej tolerancji.

Po drugie, fakt tak dużego zróżnicowania opinii zdaje się świadczyć, że zachowania związane z alkoholem są w naszym kraju ważnym problemem, zdania zaś w kwestii naganności nałogowego picia, bimbrownictwa i meliniarstwa — wyjątkowo podzielone. W tych grupach społecznych, w których spożywa się dużo alkoholu występuje znaczna tolerancja wobec zachowań związanych z piciem i nadużywaniem alkoholu. Natomiast w środowiskach, w których pije się mniej lub które same odczuwają negatywne skutki picia (zwłaszcza kobiety) tolerancja na zachowania alkoholowe jest bardzo mała.

Po trzecie, wpływ miejsca zamieszkania na tolerancję wobec zachowań alkoholowych był znacznie mniejszy, niż można było przypuszczać. Wieś nie była bardziej tolerancyjna w stosunku do nałogowego nadużywania alkoholu ani też w stosunku do bimbrownictwa (co szczególnie dziwi, gdy zważyć, że przyjęło się uważać bimbrownictwo za głównie wiejski fenomen). Jedynie w stosunku do meliniarstwa zarysowała się nieco większa tolerancja wiejskich respondentów, lecz jedynie niewierzących i młodszych. Innych różnic ze względu na miejsce zamieszkania nie stwierdziliśmy.

Po czwarte, na uwagę zasługuje brak związku pomiędzy siłą potępienia zachowań alkoholowych a oceną sytuacji materialnej, zwłaszcza w odniesieniu do bimbrownictwa.

d. *Nałogi*

Nałogowe picie alkoholu było jednym z trzech rozpatrywanych nałogów oprócz zażywania narkotyków i palenia papierosów. Ponieważ związki cech społecznych i demograficznych z ocenami każdego z rozpatrywanych nałogów były już uprzednio szczegółowo analizowane, ograniczymy się do kilku ogólniejszych uwag na temat stosunku Polaków do nałogów.

Wydaje się, że można zaryzykować twierdzenie, iż czym większa powszechność danego nałogu, tym większa tolerancja. Bezsprzecznie naj-

bardziej rozpowszechnioną używką jest w naszym kraju tytoń, dlatego też stosunek do nałogowego palenia papierosów jest najbardziej tolerancyjny. Większość respondentów stanowili bowiem nałogowi palacze. Potępienie alkoholizmu jest już znacznie silniejsze, ale też i nałogowych alkoholików jest w naszym społeczeństwie znacznie mniej niż nałogowych palaczy. Najrzadszym nałogiem jest bez wątpienia narkomania, dlatego też potępiana jest najsilniej.

Nakreślone zależności mogą mieć jednak pozorny charakter, bowiem wspólną przyczyną powszechności danego nałogu jak też siły negatywnej reakcji wobec osób uzależnionych od konkretnego nałogu może być obiektywna lub postrzegana szkodliwość określonego nałogu. Dane, którymi dysponujemy, nie upoważniają, niestety, do rozstrzygnięcia tych wątpliwości, tym bardziej, że w świetle uzyskanych rezultatów narkomania jest potępiana bardziej niż alkoholizm, a przecież doprawdy nie trzeba być specjalistą, by odpowiedzieć na pytanie, który z tych nałogów stanowi większe zagrożenie społeczne w Polsce tak w liczbach bezwzględnych, jak i w relacji do skutków, jakie każdy z nich powoduje (w makroskali).

Porównanie średnich ocen trzech rozpatrywanych nałogów upoważnia do wniosku, że społeczna percepcja nikotynizmu jest w ogóle nieporównywalna z pozostałymi nałogami, pomimo że ich następstwa są przecież porównywalne przynajmniej w kategoriach medycznych. Jednak mimo wszystko oczekiwaliśmy jeszcze większej tolerancji w odniesieniu do palenia papierosów. W pilotażowych wersjach kwestionariusza palenie papierosów miało w założeniach odgrywać nawet rolę zachowania wzorcowego, które jako najmniej potępiane stanowiłoby jeden z końców naszej skali. Okazało się jednak, że palenie papierosów nie było bynajmniej najbardziej tolerowane spośród zachowań uwzględnionych w pilotażach.

Jak pamiętamy, palenie znajduje się na pozycji dziewiątej w uszeregowaniu zachowań pod kątem siły negatywnych reakcji emocjonalnych. Świadczy to m.in. o tym, że świadomość szkodliwości tytoniu dociera jednak powoli do opinii publicznej.

c. Zachowania kontrowersyjne moralnie

Stosunkowo najmniej ostro wyróżnioną kategorię stanowią zachowania kontrowersyjne z moralnego punktu widzenia. Zasadniczo bowiem wszystkie przestępstwa są lub przynajmniej powinny być czynami ocenianymi negatywnie także z moralnego punktu widzenia. O tym, że często jest tak w istocie, świadczy fakt, że takie czyny jak gwałt, zabójstwo, kradzież stanowią jednocześnie pogwałcenie norm moralnych i prawnych. Nie jest to jednak reguła bezwyjątkowa, ponieważ pewne zachowania, niezależnie od tego, czy dane prawodawstwo uznaje je za przestępstwa,

są przede wszystkim rozpatrywane w kategoriach moralnych. Klasycznym przypadkiem takiego czynu jest samobójstwo. Nie będziemy jednak w tym miejscu rozstrząsać kwestii relacji między moralnością i prawem, ponieważ, jak już niejednokrotnie sygnalizowaliśmy, zastosowany podział czy kategoryzacja zachowań ma wyłącznie umowny charakter i w żadnym przypadku nie pretenduje do miana klasyfikacji. Zaproponowana kategoryzacja zachowań ma w tym przypadku na celu wyłącznie klarowność prezentacji rezultatów przeprowadzonego badania²⁰. Mając zatem na względzie powyższe uwagi przystępujemy do analizy zachowań kontrowersyjnych moralnie.

Niezmiernie kontrowersyjnym problemem jest eutanazja. Burzliwy rozwój medycyny w ostatnich latach sprawił, że kwestia dopuszczalności eutanazji nabrała zupełnie innego wymiaru. Techniczne możliwości utrzymywania człowieka przy życiu mimo ustania psychicznych funkcji organizmu sprawiają, iż kwestia dopuszczalności eutanazji rysuje się obecnie szczególnie ostro. Byliśmy więc ciekawi, co na temat eutanazji sądzą Polacy oraz od czego jest uzależniona siła potępienia tego czynu.

Eutanazja, która była zdefiniowana jako „spowodowanie śmierci nieuleczalnie chorego na jego prośbę” znalazła się na trzynastej pozycji naszego zestawienia (średnia ocen 5,05, odsetek zdecydowanych potępień 24,7). Blisko 33% Polaków nie potępia eutanazji (w Anglii i Francji za dopuszczalnością eutanazji wypowiadało się ostatnio 60—70% badanych). Zgodnie z oczekiwaniami na stosunek do tego czynu najbardziej wpływa poziom religijności. Regularnie praktykujący badani znacznie silniej od pozostałych potępiają spowodowanie śmierci nieuleczalnie chorego (średnie ocen odpowiednio: 5,26 i 4,76). Było to jednak wyłączone źródło zróżnicowania ocen eutanazji. Okazuje się, że poza religijnością żadna inna z rozpatrywanych zmiennych nie wpływa na stosunek do eutanazji. Dziwi zwłaszcza brak związku z wykształceniem. Można było bowiem oczekiwać, że bardziej wykształceni respondenci będą bardziej tolerancyjni w stosunku do spowodowania śmierci nieuleczalnie chorego.

Jazda „na, gapę” jest zachowaniem interesującym z kilku względów. Wprawdzie skutkiem jazdy „na gapę” może być wykroczenie lub nawet przestępstwo, to jednak stosunek do tego czynu należy rozpatrywać prze-

²⁰ Tym bardziej, że z grupy zachowań kontrowersyjnych z moralnego punktu widzenia wyłączyliśmy takie czyny jak urodzenie nieślubnego dziecka czy prostytucję, również przecież moralnie nieobojętne. Zresztą praktycznie każde z rozpatrywanych przez nas zachowań może być oceniane w kategoriach moralnych. Szerzej na temat norm moralnych i związków między moralnością a prawem zob. M. Ossowska: *Normy moralne*, Warszawa 1985 oraz *Socjologia moralności*, Warszawa 1986. Por. również A. Podgórecki: *Zarys socjologii prawa*, Warszawa 1971.

de wszystkim właśnie w kategoriach moralnych. Jest to bowiem w naszych warunkach swoisty test uczciwości, mimo że skądinąd wiadomo, iż jazda „na gapę” jest zjawiskiem powszechnym zwłaszcza w komunikacji miejskiej²¹. Byliśmy więc zainteresowani, jak Polacy oceniają tę formę drobnej nieuczciwości. Jazda „na gapę” była nadspodziewanie silnie potępiana. Znalazła się na miejscu siedemnastym naszego zestawienia (średnia ocen 5,43, odsetek zdecydowanych potępień 18,5). Odsetek zdecydowanych potępień nie jest wprawdzie zbyt wysoki, lecz z drugiej strony mały jest także odsetek respondentów, którzy nie potępili jazdy autobusem bez ważnego biletu — około 16%. Wynika z tego, że jazda „na gapę”, mimo że zdarza się często, nie spotyka się ze zbyt dużą tolerancją w naszym społeczeństwie. Stosunek do jazdy „na gapę” najlepiej wyjaśnia wiek. Młodszy badani (do 30 lat) są bardziej tolerancyjni (4,76) od respondentów w starszym wieku (5,63). Szczególna permissywność cechuje młodszych respondentów z dużych miast (4,26). W tej grupie jazda bez ważnego biletu jest już tolerowana w bardzo dużym stopniu. Silniej natomiast potępia jazdę „na gapę” młodzież z mniejszych miast (poniżej 100 tys.) i ze wsi (4,93).

Ciekawe, że oceny badanych w wieku powyżej 30 lat różnicuje ponownie wiek. Badani do lat 40 są bardziej tolerancyjni (5,32) od starszych respondentów (w wieku powyżej 40 lat), którzy potępiają jazdę „na gapę” już bardzo silnie (5,76).

Jak widać, związek wieku z siłą potępienia jazdy „na gapę” jest szczególnie duży. Każdej kategorii wiekowej odpowiada odmienna średnia ocen. Jedynie w najmłodszych grupach wiekowych potępienie jest uzależnione od miejsca zamieszkania. Wydaje się, że grupa o największej tolerancji w stosunku do jazdy „na gapę”, czyli grupa młodych mieszkańców wielkich miast jest jednocześnie tą grupą, w której jazda bez ważnego biletu zdarza się najczęściej.

W powyższej analizie zwraca także uwagę brak związku między siłą potępienia jazdy „na gapę” a stosunkiem do praktyk religijnych. Regularnie praktykujący Polacy nie są mniej tolerancyjni od niewierzących, co jest, jak się wydaje, dość wymowne. Bardzo słabe potępienie jazdy „na gapę” wśród najmłodszego pokolenia Polaków mogłoby świadczyć o jego mniejszym „poczuciu uczciwości”. Czy jest tak w istocie, czy też mamy tu do czynienia z przypadkową zależnością — na to pytanie będziemy się starali udzielić odpowiedzi w toku dalszych rozważań.

Samobójstwo zajmuje dwudziestą czwartą pozycję na naszej liście (średnia ocen 5,93, odsetek zdecydowanych potępień 46,9). Bardzo cieka-

²¹ Por. np. A. Siemaszko: *Zachowania dewiacyjne młodzieży*, Warszawa 1986.

wie przedstawia się „drzewo” AID w przypadku samobójstwa. Jedyną zmienną, która różnicuje oceny badanych, jest stosunek do praktyk religijnych. Jednakże fakt, iż — w przeciwieństwie do innych zachowań, w których poziom religijności odgrywał rolę w ocenach, lecz wyłącznie dzieląc respondentów na regularnie praktykujących i pozostałych — każdy z wyróżnionych „poziomów religijności” ma odmienną średnią ocen. Świadczy to dobitnie o wpływie religijności na stosunek do tego czynu. Najsilniej potępiają samobójstwo regularnie praktykujący (6,12), pozostali zaś respondenci już znacznie słabiej (5,63). Jednak ta ostatnia grupa dzieli się ponownie. Zupełnie nie praktykujący zdecydowanie najsłabiej potępiają odebranie sobie życia (4,67). Praktykujący nieregularnie oraz tacy, którzy uznają jedynie najważniejsze praktyki religijne, potępiają odebranie sobie życia już znacznie silniej (5,70). O wpływie religijności na potępienie samobójstwa świadczy również fakt, że hipotetyczny wpływ wykształcenia został już niejako „skonsumowany” przez zasygnalizowane różnice w poziomie religijności. Inaczej mówiąc fakt, że analiza AID ujawniła wyłącznie różnice pod względem religijności, oznacza, że ocena samobójstwa zależy w znacznie większym stopniu właśnie od religijności, a nie od wykształcenia. Zwraca również uwagę brak różnic ze względu na miejsce zamieszkania, który dowodzi, że wielokrotnie opisywana niska tolerancja ludności wiejskiej wobec samobójstwa wypływa nie z miejsca zamieszkania jako takiego, lecz z relatywnie większej religijności ludności wiejskiej.

W nieco mniejszym stopniu od samobójstwa potępiane jest pasożytnictwo (miejsce 23, średnia ocen 5,90, odsetek zdecydowanych potępień 37,8). Było ono zwerbalizowane w sposób następujący: „niepodjęcie pracy przez osobę, która może pracować”. Analogicznie jak samobójstwo pasożytnictwo plasuje się mniej więcej w połowie naszego zestawienia. Obydwa czyny są więc potępiane trochę bardziej niż średnio. Zwraca jednak uwagę fakt, że w przypadku pasożytniczego trybu życia znacznie mniejszy odsetek respondentów wyraził zdecydowane potępienie niż w przypadku sąsiadującego z nim samobójstwa (odpowiednio: 37,8% i 46,9%). Mały jest też odsetek osób, które w ogóle nie potępiają niepodjęcia pracy przez osobę, która może pracować — zaledwie 10,5%. A zatem wprawdzie pasożytniczy tryb życia jest potępiany dość umiarkowanie, to jednak niewielu badanych w ogóle nie ma nic przeciwko temu.

Jak wykazała analiza AID, największe różnice w ocenie pasożytniczego trybu życia występują ze względu na wiek. Młodszy respondenci (poniżej 40 lat) są bardziej tolerancyjni (5,71) od badanych w starszym wieku (6,06). Podczas gdy poglądy starszych respondentów są bardzo jednorodne, oceny badanych w wieku poniżej 40 lat zależą również od pozycji społeczno-zawodowej. Młodzi pracownicy umysłowi z wyższym

wykształceniem oraz prywatna inicjatywa mają najbardziej tolerancyjny stosunek do pasożytniczego trybu życia (5,08). Natomiast młodzi reprezentanci pozostałych grup zawodowych, zarówno „umysłowi”, jak i „fizyczni” potępiają pasożytnictwo już znacznie silniej (5,79). Ciekawe, że poglądów starszych respondentów (w wieku powyżej 40 lat) nie różnicuje już ani wykształcenie, ani wykonywany zawód. Niemniej Polacy z wyższym wykształceniem są generalnie dość tolerancyjni wobec pasożytnictwa. W uszeregowaniu zachowań tej grupy plasuje się ono na miejscu 21, podczas gdy w analogicznym uszeregowaniu respondentów z podstawowym wykształceniem pasożytnictwo ma rangę 24, natomiast w uszeregowaniu badanych ze średnim wykształceniem — rangę 22. Widać, że wykształcenie ma też pewien związek z tendencją do potępienia pasożytnictwa.

Ogólnie biorąc oczekiwaliśmy jednak znacznie większej rozbieżności opinii Polaków na temat pasożytnictwa. Ponadto biorąc pod uwagę kampanię władz przeciwko pasożytom spodziewaliśmy się mimo wszystko znacznie silniejszego potępienia takiego postępowania.

Informowanie władz o postępowaniu współobywateli tradycyjnie spotyka się z silnym potępieniem Polaków. Wynika to zapewne jeszcze z obyczaju ukształtowanego w okresie zaborów. Jednak siła, z jaką polska opinia publiczna potępia donosicielstwo („doniesienie na kogoś do władz”), przeszła nasze oczekiwania. Za średnią ocen 5,68 i z odsetkiem zdecydowanych potępień 32 donosicielstwo znalazło się na 21 miejscu pod względem natężenia negatywnych reakcji emocjonalnych.

Przy czym, rzecz ciekawa, jedynie miejsce zamieszkania różnicowało w istotny sposób poglądy badanych. Mieszkańcy wsi i mniejszych miast (do 100 tys.) potępiają donosicielstwo słabiej (5,58) w porównaniu z mieszkańcami dużych miast (5,90). Zatem na wsi i w mniejszych miejscowościach panuje wyraźnie większa tolerancja wobec donoszenia do władz na postępowanie współobywateli. Trudno dać jednoznaczną odpowiedź na pytanie, dlaczego akurat w taki sposób przebiega linia podziału opinii o donosicielstwie ze względu na miejsce zamieszkania (a nie np. między wsią i miastem). Sądzić można, że wyraźnie silniejsze potępienie ze strony ludności wielkomijskiej ma pewien związek z politycznym kontekstem donosicielstwa. Zapewne respondenci ze wsi i mniejszych miast w mniejszym stopniu rozpatrywali kwestię donosicielstwa w tym właśnie kontekście. Tym można by tłumaczyć zaobserwowane różnice.

Warto jednak podkreślić, że — generalnie biorąc — nasze społeczeństwo potępia donosicielstwo wyjątkowo jednomyślnie, nie stwierdziliśmy bowiem innych różnic w ocenach ze względu na pozostałe cechy społeczne i demograficzne. Godny podkreślenia jest zwłaszcza brak różnic ze względu na wykształcenie. Niebezzasadne było oczekiwanie, że osoby

z wyższym wykształceniem będą istotnie silniej potępiały donosicielstwo. Zarysowała się wprawdzie nieznaczna tendencja wzrostowa średnich ocen tego zachowania wraz ze wzrostem wykształcenia, nie była ona jednak statystycznie istotna.

Z moralnego punktu widzenia można również rozpatrywać dwa inne, uprzednio już analizowane zachowania — wyjazd z kraju na stałe oraz handlowanie podczas turystycznych wyjazdów za granicę. Jak pamiętamy, obydwie znalazły się wśród najmniej potępianych: emigracja na miejscu drugim, turystyczny handel zaś na miejscu szóstym. O ile jednak emigracja i handel turystyczny nie wzbudzają większych negatywnych emocji, to już pozostałe zachowania z tej grupy, mimo że w przytłaczającej większości nie stanowią przestępstw, są już potępiane w stopniu co najmniej średnim. Zaprzeczałoby to hipotezie, zgodnie z którą fakt regulacji normatywnej prowadzi do większego potępienia danego zachowania. Omawiane powyżej zachowania są w większości potępiane w dość znacznym stopniu, mimo że nie są przestępstwami.

Najlepszym predyktorem stosunku do zachowań kontrowersyjnych moralnie był wiek. Wyjaśniał on najlepiej zróżnicowanie ocen w przypadku jazdy „na gapę”, pasożytnictwa, emigracji oraz handlu turystycznego. Młodszy respondenci (w wieku poniżej 40 lub 50 lat) wykazywali większą tolerancję w porównaniu ze starszymi badanymi.

Wyłącznym czynnikiem zróżnicowania opinii na temat eutanazji i samobójstwa był stosunek do praktyk religijnych. O tym, jak silny jest to wpływ, świadczy fakt, że w przypadku eutanazji poziom religijności był jedynym czynnikiem zróżnicowania ocen, natomiast w odniesieniu do samobójstwa każdemu z wyróżnionych „poziomów religijności” odpowiadała inna średnia ocen. Tendencja ta nie ujawni się jednak w przypadku trzeciego czynu, w którym występuje element pozbawienia życia czyli zabójstwa.

Trzecią zmienną warunkującą siłę potępienia zachowań kontrowersyjnych moralnie było miejsce zamieszkania. Różnicowało ono oceny donosicielstwa dzieląc respondentów na mieszkańców wielkich miast i pozostałych.

Wśród zmiennych, które nie różnicowały ocen zachowań z analizowanej grupy, na szczególną uwagę służy wykształcenie, oczekiwaliśmy bowiem znacznie silniejszego związku wykształcenia z percepcją zachowań kontrowersyjnych moralnie. Opinie na temat zachowań kontrowersyjnych moralnie są stosunkowo mało zróżnicowane, znacznie mniej niż np. na temat zachowań politycznych, seksualnych czy związanych ze spożywaniem alkoholu. Spodziewaliśmy się znacznie większego zróżnicowania ocen zwłaszcza w odniesieniu do emigracji, eutanazji, samobójstwa

i pasożytnictwa. Okazuje się więc, że społeczeństwo polskie jest dość homogeniczne w percepcji rozpatrywanych zachowań kontrowersyjnych z moralnego punktu widzenia.

f. *Zachowania korupcyjne*

Odrębnie omówimy czyny, które można z grubsza określić jako „zachowania korupcyjne”. Korupcja w Polsce jest poważnym i, jak się wydaje, nasilającym się zjawiskiem. Byliśmy więc ciekawi, z jak dużym potępieniem spotykają się takie czyny jak przyjmowanie łapówek, załatwianie spraw przez znajomości czy wykorzystywanie stanowiska. Oczywiście, większość tych czynów to w istocie działania przestępcze. Jednak specyfika zachowań składających się na korupcję sprawia, iż celowe wydaje się odrębne ich potraktowanie. Łatwiej bowiem będzie można w ten sposób scharakteryzować pewne szczególne rysy stosunku naszego społeczeństwa do czynów tego rodzaju.

Z najsłabszym potępieniem spotkało się załatwianie spraw przez znajomości i układy. Ze średnią ocen 5 i z odsetkiem zdecydowanych potępień 19,3 protekcyjne załatwianie spraw znalazło się na dwunastym miejscu naszego zestawienia. Blisko 30% Polaków w ogóle nie potępia załatwiania spraw przez znajomości. Rozmiary tolerancji wobec tej formy korupcji świadczą o tym, że wykorzystywanie układów i znajomości jest przez nasze społeczeństwo traktowane jako mało naganne lub też jako zło konieczne.

Ciekawe, że to wiek najsilniej różnicuje opinie Polaków na temat załatwiania spraw przez znajomości i układy. Średnia ocen w grupie badanych do 35 lat plasowałaby ten czyn wśród najmniej potępianych (4,67), natomiast badani w wieku powyżej 35 lat potępiają załatwianie spraw przez znajomości już silniej (5,16). Jednak oceny w tej ostatniej grupie są dość zróżnicowane, uzależnione od wykształcenia. Wbrew oczekiwaniom większą tolerancję wobec protekcyjnego załatwiania spraw wykazują bardziej wykształceni badani w starszym wieku. Wśród respondentów w wieku powyżej 35 lat o wykształceniu średnim lub wyższym średnia ocen wynosi 4,81, natomiast w grupie badanych o niższym poziomie wykształcenia analogiczna średnia wynosi już 5,29. Zatem największą tolerancję w stosunku do protekcyjnego załatwiania spraw mają ludzie młodzi bez względu na inne cechy społeczne lub starsi o wyższym poziomie wykształcenia. Szczególnie charakterystyczna jest spora tolerancja wobec załatwiania spraw przez znajomości i układy wśród najmłodszych Polaków. Świadczy ona zapewne o tym, że osoby urodzone i wychowane po wojnie traktują protekcję jako w miarę normalny i naturalny sposób dojścia do zamierzonego celu, jako coś, co wynika już z samej logiki systemu, w którym żyją.

Na miejscu 26 ze średnią ocen 6,07 i odsetkiem zdecydowanych potępień 40,8 znalazło się przyjmowanie łapówek za załatwianie spraw ²².

Gdyby za podstawę oceny łapownictwa w naszym społeczeństwie przyjmować miejsce tego czynu w naszym uszeregowaniu, należałoby stwierdzić, że branie łapówek jest potępiane ze średnią siłą, bowiem 20 zachowań ocenianych jest jeszcze surowiej. Jednak branie łapówek znajduje się już w grupie czynów, których średnia ocen przekraczała 6 w siedmiopunktowej skali. O sile negatywnych reakcji wobec przyjmowania łapówek świadczy również fakt, że zaledwie 6,4% Polaków nie uznało tego czynu za godny potępienia. Analogicznie jak w przypadku załatwiania spraw przez znajomości siła potępienia wobec brania łapówek zależy przede wszystkim od wieku. Podobnie jak uprzednio badani w wieku poniżej 35 lat są bardziej tolerancyjni (5,86) od starszych respondentów (6,17). O identycznym zróżnicowaniu ocen w przekroju cech społecznych świadczy również i to, że grupa młodszych Polaków pod względem stosunku do łapownictwa jest już jednorodna, natomiast tolerancja respondentów w wieku powyżej 35 lat ponownie zależy od pochodnej wykształcenia, a mianowicie od pozycji społeczno-zawodowej. Starsi robotnicy i pracownicy umysłowi bez średniego wykształcenia potępiają przyjmowanie łapówek najsilniej (6,28). Natomiast rolnicy, pracownicy umysłowi ze średnim lub wyższym wykształceniem oraz prywatna inicjatywa w analogicznym wieku są już bardziej tolerancyjni wobec tej formy korupcji (5,97).

Rodzi się w tym miejscu pytanie, co może łączyć tę dość heterogeniczną zbiorowość wykazującą nieco większą tolerancję wobec przyjmowania łapówek. Otóż wydaje się, iż znaleźli się w niej zarówno potencjalni „łapówkodawcy” (rolnicy, prywatna inicjatywa), jak i „łapówkobiorcy” (pracownicy umysłowi ze średnim lub wyższym wykształceniem).

Jak wynika z analizy AID, ponownie grupą o największej tolerancji wobec brania łapówek są respondenci w wieku poniżej 35 lat, a więc stosunkowo młodzi.

Na miejscu 28 uplasowało się czerpanie korzyści osobistych z zajmowanego stanowiska służbowego (średnia ocen 6,15, odsetek zdecydowanych

²² Łapownictwo, jak wiadomo, stanowi „przestępstwo dwustronne”. Odpowiedzialność karną ponosi zarówno dający, jak i biorący. Dlatego tek wskazane byłoby rozpatrywanie stosunku Polaków zarówno do wręczania, jak i przyjmowania łapówek. Jednak ramy kwestionariusza zmuszały do uwzględnienia wyłącznie jednej formy łapownictwa. Zdecydowaliśmy się na rozpatrywanie stosunku do potencjalnie groźniejszej postaci tego czynu, a mianowicie do przyjmowania łapówek. Stosunek opinii publicznej do dawania łapówek analizujemy w suplemencie do niniejszego badania.

potępień 42). Jedynie 5% Polaków w ogóle nie potępia wykorzystywania stanowiska. Tak więc brak tolerancji wobec takiego postępowania jest dość powszechny, choć zróżnicowany.

Ponownie okazało się, że oceny zachowań korupcyjnych najbardziej zależą od wieku. Jednak tym razem kategorię bardziej tolerancyjnych stanowią badani w wieku do lat 30, których średnia ocen wynosi 5,93. Starsi respondenci, w wieku powyżej 30 lat silniej potępiają wykorzystywanie stanowiska (6,21), przy czym oceny w tej grupie badanych uzależnione są również od działalności w organizacjach politycznych. „Aktywności” bardzo silnie potępiają czerpanie korzyści osobistych z zajmowanego stanowiska (6,46), natomiast szeregowi członkowie organizacji politycznych oraz bezpartyjni są nieco bardziej tolerancyjni wobec tego zjawiska (6,17). Tak więc działacze polityczni przynajmniej w sferze deklaratywnej mają wyjątkowo negatywny stosunek do nadużywania stanowiska służbowego. Jest to jeden z nielicznych przypadków, w których przynależność partyjna w ogóle różnicowała opinie badanych, zasługuje więc na podkreślenie.

Do najbardziej potępianych zachowań zaliczyć by można udział w klicie. Ze średnią ocen 6,4 czyn ten znalazł się na miejscu 36 (odsetek zdecydowanych potępień 56,5). Udział w klicie był zdefiniowany następująco: „popieranie się grupy osób na stanowiskach w celu czerpania korzyści osobistych lub przywilejów”.

Zmienną najbardziej różnicującą opinie badanych był w tym przypadku nie wiek, lecz wykształcenie. Najmniej wykształceni Polacy (wykształcenie podstawowe lub niższe) są nieco bardziej tolerancyjni w stosunku do udziału w klicie (6,27) w porównaniu z ludźmi o wyższym poziomie wykształcenia (6,49). Każdą z grup wyłonionych ze względu na odmienny poziom wykształcenia ponownie dzieli wiek. Największą tolerancję wobec klikowości mają osoby o najniższym poziomie wykształcenia oraz w wieku do 30 lat (5,93). Jednak już pozostali badani najmniej wykształceni, w wieku powyżej 30 lat, potępiają udział w klicie znacznie silniej (6,31). Równie klarowna zależność od wieku wystąpiła po prawej stronie „drzewa” AID, czyli w grupie respondentów z co najmniej zasadniczym wykształceniem. Ponownie młodsi badani, w wieku do lat 30, są bardziej tolerancyjni (6,30) w porównaniu ze starszymi respondentami (6,58).

Jak widać, zarówno wśród mniej, jak i bardziej wykształconych Polaków na dalsze zróżnicowanie ocen bardzo silnie wpływa wiek. Młodszy respondenci mają znacznie bardziej permissywny stosunek do udziału w klikach. Wydaje się natomiast, że największy związek zróżnicowania ocen z poziomem wykształcenia mógł w tym przypadku wynikać ze skomplikowanej werbalizacji, którą zmuszeni byliśmy zastosować; Nie

można bowiem wykluczyć, że nasza rozbudowana i abstrakcyjna definicja mogła sprawiać największe trudności respondentom o najniższym poziomie wykształcenia.

Jak jednoznacznie wynika z powyższych analiz, czynnikiem najsilniej wpływającym na stosunek polskiej opinii publicznej do „zachowań korupcyjnych” jest wiek. Młodszy badani (w wieku do 30—35 lat) przejawiają w tej mierze konsekwentnie większą tolerancję w porównaniu z osobami w starszym wieku, zachowując przy tym — co warto podkreślić — całkowitą jednorodność poglądów. Świadczyć to może o niższym „poczuciu uczciwości” młodych Polaków zwłaszcza względem postępów naruszających ład w stosunkach instytucjonalnych. Młodzi Polacy wykazują znacznie większy stopień tolerancji wobec faktów oliwienia zacinających się trybów maszyny instytucji państwowych.

Stosunek do „zachowań korupcyjnych” ma również związek z poziomem wykształcenia zwłaszcza u starszych respondentów. Ludzie bardziej wykształceni wykazują większy stopień tolerancji wobec tego typu zachowań. Rezultat ten pozostaje w sprzeczności z hipotezą o mniejszej tolerancji osób o wyższym poziomie wykształcenia wobec czynów, które godzą w pewne dobra ogólnospołeczne.

Generalnie jednak oceny „zachowań korupcyjnych” są mało zróżnicowane w przekroju rozpatrywanych cech społecznych. Na uwagę zasługuje w szczególności brak różnic w poziomie tolerancji ze względu na miejsce zamieszkania, poziom religijności, a także płeć.

g. Zachowania przestępcze

Największą i najbardziej heterogeniczną grupę czynów stanowią przestępstwa. Pomijając już nawet fakt, iż wiele z dotychczas rozpatrywanych zachowań w zależności od okoliczności może być traktowane jako przestępstwa (np. udział w strajku), to rozpatrywane poniżej czyny są i tak bardzo różnej natury. Wiadomo bowiem, że czyny określane mianem przestępstwa mają przede wszystkim tę wspólną cechę, że ustawodawca uznał je za takie, natomiast z każdego innego punktu widzenia jest to nad wyraz niejednorodny zbiór zachowań. Uwzględniliśmy, przykładowo, czyny przeciwko: mieniu (kradzieże), osobie (pobicie, zabójstwo), państwu (szpiegostwo). Zatem jest to zbiór niejednorodny, różnice zaś wypływają tak z pobudek działania, jak też obiektu działania oraz powodowanych skutków. Niemniej można wskazać także i pewne wspólne cechy percepcji zachowań uznawanych za przestępstwa.

Przede wszystkim do przestępstw zalicza się przytłaczającą większość czynów potępianych w największym stopniu. Przypomnijmy: wśród dziesięciu najbardziej potępianych zachowań osiem stanowi właśnie przestępstwa. Są to: szpiegostwo, porwanie samolotu, nieudzielenie pomocy

człowiekowi, którego życie jest w niebezpieczeństwie, rozbój, gwałt, pobicie chuligańskie, zabójstwo oraz kazirodztwo. Z drugiej strony wśród najmniej potępianych zachowań brak jest przestępstw o charakterze kryminalnym. Oznacza to, że czyny o znamionach przestępstw spotykają się, generalnie biorąc, z dość znacznym potępieniem polskiego społeczeństwa.

Zrelacjonujemy poniżej rezultaty analizy AID dotyczące kilku dotychczas nie omawianych czynów.

Kradzież własności społecznej oraz kradzież własności prywatnej nie znalazły się, jak już wspominaliśmy, wśród najbardziej potępianych czynów. O ile nie jest to rezultatem zastosowanej werbalizacji, która zawierała eufemizm „przywłaszczenie”, dość odległe miejsca obydwu typów kradzieży świadczyć by mogły o znacznej permissywności naszego społeczeństwa wobec naruszania tych kardynalnych norm. Kradzież własności społecznej bowiem znalazła się na miejscu 29 ze średnią ocen 6,18 i odsetkiem zdecydowanych potępień zaledwie 38,7, kradzież własności prywatnej zaś na miejscu 31 (średnia ocen 6,25, odsetek zdecydowanych potępień 42,5). Jak widać, potwierdziło się wielokrotnie czynione ustalenie, że polskie społeczeństwo ma bardziej tolerancyjny stosunek do kradzieży mienia społecznego niż do kradzieży mienia prywatnego. Jednak różnice średnich ocen nie są duże (odpowiednio: 6,18 i 6,25).

Bardzo interesująco przedstawiają się wyniki analizy AID, jeśli chodzi o kradzież mienia społecznego. Jediną zmienną, która różnicowała opinie badanych, było miejsce zamieszkania. Na wsi i w małych miasteczkach, które zapewne znajdują się w sferze oddziaływania wiejskiej kultury, kradzież własności społecznej potępiana jest słabiej (6,08) niż w miastach powyżej 50 tys. mieszkańców (6,32). Jednak każda z wyróżnionych grup jest już homogeniczna pod względem ocen tego czynu. Innymi słowy, ani wiek, ani wykształcenie, ani wreszcie (co bodaj najważniejsze) stosunek do praktyk religijnych nie powodują już dalszego zróżnicowania ocen. Tak więc wprawdzie przywłaszczenie własności społecznej nie jest przez Polaków potępiane szczególnie silnie, to jednak zachowują oni w tej mierze dużą jednomysłność poglądów. Nieco większą tolerancję ludności wiejskiej i małomiasteczkowej można by tłumaczyć jej specyficznym pojmowaniem pojęcia przywłaszczenie — jako czegoś znacznie mniej nagannego niż kradzież. Tę hipotezę zdaje się potwierdzać fakt większej tolerancji tej grupy ludności również w odniesieniu do przywłaszczenia własności prywatnej. Trudno bowiem przypuścić, by tak dalece zmieniło się tradycyjne przywiązanie ludności wiejskiej do własności prywatnej. Tymczasem średnia ocen dla wsi i małych miasteczek wynosi w tym przypadku 6,18, natomiast dla miast — 6,37. Zaprzecza jednak postawionej hipotezie fakt, że zarysowało się zróżnicowanie ocen w pierwszej z grup w zależności od wieku. Młodszy respondenci (do 40 lat)

ze wsi i małych miasteczek mniej potępiają przywłaszczenie własności prywatnej (6,06) od badanych w starszym wieku (6,28). Trudno zaś przypuszczać, by to właśnie młodszy respondenci z tej grupy mieli szczególne trudności w zrozumieniu słowa „przywłaszczenie”. W tej sytuacji kwestia interpretacji zaobserwowanych różnic musi pozostać otwarta.

Z nadspodziewanie silnym potępieniem polskiego społeczeństwa spotyka się wandalizm. Umyślne zniszczenie publicznego mienia, tak bowiem określiliśmy wandalizm, znalazł się aż na 35 miejscu zestawienia (ze średnią ocen 6,39 i odsetkiem zdecydowanych potępień 50,5). Zaledwie 1,3% respondentów go nie potępiło. Ponownie zarysowały się różnice w sile potępienia ze względu na miejsce zamieszkania. Mieszkańcy wsi i małych miasteczek (do 20 tys. mieszkańców) w większym stopniu tolerują wandalizm (6,28) niż mieszkańcy większych miast (6,5). O ile brak dalszego zróżnicowania opinii ludności wiejskiej, o tyle oceny ludności miejskiej zależą również od wieku. Młodszy badani, do 40 lat, są bardziej tolerancyjni (6,38) od badanych w starszym wieku (6,54). Jak wynika zatem z analizy AID, stosunkowo większą tolerancję wobec wandalizmu przejawia ludność wiejska (małomiasteczkowa) oraz młodszy mieszkańcy miast.

Z małą tolerancją naszego społeczeństwa spotyka się również niewywiązywanie się z obowiązków alimentacyjnych. Niepłacenie alimentów na dziecko znalazło się na 34 miejscu naszego zestawienia (średnia ocen 6,38, odsetek zdecydowanych potępień 55,1). Warto zaznaczyć jednak, że choć niepłacenie alimentów było w naszym badaniu silnie potępiane (tylko 3,4% badanych w ogóle nie potępiło takiego postępowania), to jednak wiele innych zachowań spotykało się ze znacznie bardziej negatywną reakcją. Tymczasem w badaniu Kwaśniewskiego i Kojdera niepłacenie alimentów znajdowało się wśród zachowań najmniej tolerowanych²³. Ku własnemu zaskoczeniu nie stwierdziliśmy różnic w sile potępienia niepłacenia alimentów pomiędzy płciami. Okazuje się, że kobiety nie oceniają surowiej tego postępowania. Generalnie jednak rezultaty analizy AID są nieoczekiwane. Oto bowiem zmienną najbardziej różnicującą opinie Polaków na temat niepłacenia alimentów jest miejsce zamieszkania. Mieszkańcy wsi (ale już nie małych miasteczek jak uprzednio) mają większą tolerancję wobec tego postępowania (6,18) niż mieszkańcy miast (6,49), których poglądy są już zunifikowane.

²³ W badaniu Kwaśniewskiego i Kojdera niepłacenie alimentów zostało silnie potępione przez 90,5% respondentów. Zob. J. Kwaśniewski, A. Kojder: *Postawy mieszkańców Warszawy wobec zjawisk i zachowań dewiacyjnych*, „Studia Socjologiczne”, 1979, nr 1. Natomiast w naszym badaniu zdecydowane potępienie wyraziło tylko 55,1% badanych. Jednak możliwość porównywania rezultatów tych badań jest ograniczona. Wynika to zarówno ze stosowania odmiennych skal jak też praktycznie nieporównywalnych populacji.

Bardzo duże zróżnicowanie ocen rysuje się natomiast wśród ludności wiejskiej. Przede wszystkim wypływa ono z sytuacji materialnej. Badani o najgorszej i najlepszej sytuacji materialnej mają o wiele bardziej permissywny stosunek do niepłacenia alimentów (5,44) w porównaniu z respondentami o mniej więcej przeciętnej sytuacji materialnej (6,21).

Poglądy tych ostatnich zależą ponadto od pozycji społeczno-zawodowej. Robotnicy niewykwalifikowani, pracownicy umysłowi bez średniego wykształcenia oraz prywatna inicjatywa mają również dość tolerancyjny stosunek do niepłacenia alimentów (5,80). Natomiast pozostałe grupy zawodowe (w tym rolnicy i robotnicy wykwalifikowani) oceniają to postępowanie znacznie surowiej (6,27). Płeć różnicuje jedynie poglądy wąskiej już grupy mieszkańców wsi o przeciętnej sytuacji materialnej, którzy pracują w charakterze robotników niewykwalifikowanych oraz niewykwalifikowanych pracowników umysłowych. Dopiero w tej grupie zaznaczyła się wyraźnie wyższa tolerancja mężczyzn (5,21) niż kobiet (6,38). Zważmy wszakże, że nawet w tej grupie kobiet potępia się niepłacenie alimentów słabiej niż w grupie mieszkańców miast.

Jak wynika z powyższej analizy, jedynie respondenci mieszkający na wsi różnią się znacznie w swych ocenach niepłacenia alimentów, natomiast poglądy ludności miejskiej są całkowicie homogeniczne. Trudno jest nadać jednoznaczną interpretację temu dużemu i zaskakującemu zróżnicowaniu ocen wśród mieszkańców wsi. Generalnie jednak nie ulega kwestii, że przynajmniej w pewnych kręgach mieszkańców wsi niepłacenie alimentów spotyka się ze sporą tolerancją. Na tym tle tym bardziej zastanawia jednorodność poglądów ludności miejskiej, zwłaszcza że małe miejscowości należały w tym podziale nie, jak zazwyczaj, do wsi, lecz do miast.

Jednym ze słabiej potępianych przestępstw było udzielenie pomocy osobie poszukiwanej przez milicję. Polacy zdają się więc wykazywać dużą tolerancję wobec takiego postępowania. Udzielenie pomocy poszukiwanemu uzyskało średnią ocen 5,65 (odsetek zdecydowanych potępień 30,2) i znalazło się na 19 pozycji w naszym zestawieniu. Zaskakująca jest również jednomyślność ocen tego czynu: żadna z rozpatrywanych zmiennych nie różnicowała opinii respondentów a temat udzielenia pomocy osobie poszukiwanej.

Wbrew propagandowej wrzawie, która towarzyszyła ostatnim zmianom kodeksowym, spekulacja nie jest czynem szczególnie przez Polaków potępianym. Skupowanie towarów i ich sprzedaż po wyższej cenie, tak bowiem zwerbalizowana była spekulacja, znalazła się na 27 pozycji naszego zestawienia (średnia ocen 6,13, odsetek zdecydowanych potępień 41,9). Tak więc spekulację potępia zdecydowanie mniej niż połowa Polaków. Z drugiej jednak strony tylko 5,5% badanych w ogóle nie potę-

piło takiego postępowania. Zatem spekulacja potępiana jest dość powszechnie, choć niezbyt silnie.

Największą tolerancję wobec spekulacji mają najmłodszy Polacy (16—19 lat), w tej grupie bowiem średnia ocen jest znacznie niższa (5,76) niż w grupie respondentów w starszym wieku (6,16). O ile najmłodszy badani nie różnią się już w swych ocenach spekulacji, to oceny respondentów w starszym wieku (powyżej 20 lat) zależą także od miejsca zamieszkania. Mieszkańcy wsi i miasteczek do 20 tys. mieszkańców są bardziej tolerancyjni (6,05) od mieszkańców większych miast (6,27). Widać więc, że w miastach potępia się spekulację silniej niż na wsi najprawdopodobniej dlatego, że jest to głównie miejski fenomen. Generalnie jednak poglądy na temat spekulacji są mało zróżnicowane. Zaskakuje w szczególności brak różnic w ocenach tego zjawiska ze względu na wykształcenie oraz sytuację materialną. Spodziewaliśmy się również, że kobiety będą potępiały spekulację znacznie silniej od mężczyzn.

Na koniec tej części rozważań omówimy stosunek Polaków do oszustw podatkowych oraz handlu walutami, a więc do typowych czynów naruszających ustawę karno-skarbową. Zarówno tzw. cinkciarstwo jak i oszustwa podatkowe spotykają się z dużą tolerancją Polaków. Pokątne handlowanie obcą walutą znalazło się na pozycji 14 naszego zestawienia (średnia ocen 5,13, odsetek zdecydowanych potępień zaledwie 17,5). 25,2% respondentów w ogóle nie potępia tego procederu, a zatem handel obcymi walutami jest w naszym społeczeństwie mało potępiany, co zresztą potwierdzają także potoczne obserwacje. Świadomość faktu, że ten proceder, choć zakazany przez prawo, jest w istocie w naszych warunkach pożyteczny, jest — jak można sądzić — znacznie większa wśród najbardziej wykształconych respondentów. Średnia ocen ludzi z wyższym (niepełnym wyższym) wykształceniem jest znacznie niższa niż pozostałych respondentów, o niższym poziomie wykształcenia (odpowiednio: 4,61 i 5,18). Tak więc zwłaszcza bardziej wykształceni rodacy wykazują szczególną tolerancję w tym względzie. Fakt, że żadna inna zmienna nie różnicowała już opinii badanych, świadczy, że cinkciarstwo w Polsce spotyka się ze znaczną i dość jednomyślną tolerancją.

Nieco silniej potępiane jest zaniżanie dochodów przed urzędem podatkowym. Ze średnią ocen 5,33 i odsetkiem zdecydowanych potępień 17,8 czyn ten znalazł się na 16 miejscu w naszym zestawieniu. 20,5% badanych w ogóle nie potępiło takiej formy oszustwa podatkowego. Rozmiary tolerancji wobec zaniżania dochodów przed urzędem finansowym stwarzają nienajlepszą perspektywę przed projektowanym powszechnym podatkiem od dochodów osobistych. Społeczeństwo nasze jest bowiem nader wyrozumiałe wobec tej formy oszukiwania Skarbu Państwa, a nadto wysoce jednomyślne w swej permisywności. Jedyne miejsce zamieszka-

nia różnicowało w istotny sposób oceny badanych. Respondenci mieszkający na wsi i w małych miasteczkach (do 20 tys. mieszkańców) są bardziej tolerancyjni wobec zaniżania dochodów w porównaniu z mieszkańcami większych miast (odpowiednio: 5,17 i 5,46). Większa tolerancja ludności wiejskiej wynika w tym przypadku najprawdopodobniej z faktu, że to właśnie — jak na razie — wieś głównie płaci podatki. Niechęć do płacenia podatków najprawdopodobniej znalazła wyraz w wyższej tolerancji wobec takiego postępowania.

Analiza poglądów społeczeństwa polskiego na temat zachowań przestępczych prowadzi do następujących wniosków.

Po pierwsze, oceny przestępstw są mało zróżnicowane. W pięciu przypadkach (składanie fałszywych zeznań, udzielenie pomocy osobie poszukiwanej przez MO, pobicie chuligańskie, rozbój oraz nieudzielenie pomocy) poglądy były całkowicie homogeniczne — żadna z rozpatrywanych zmiennych nie różnicowała ocen respondentów. W siedmiu przypadkach (kradzież mienia społecznego, kradzież mienia prywatnego, pokątne handlowanie obcą walutą, oszustwa podatkowe, porwanie samolotu, gwałt i kazirodztwo) na zróżnicowanie ocen wpływała tylko jedna zmienna. Spore zróżnicowanie opinii odnotowaliśmy jedynie w przypadku ocen szpiegostwa i zabójstwa, jednak głównie wśród ludności wiejskiej. Można zatem stwierdzić, że przestępstwa potępiane są dość jednomyślnie, niezależnie nawet od siły tego potępienia.

Po drugie, zdecydowanie najlepszym predyktorem zróżnicowania ocen przestępstw okazało się miejsce zamieszkania. Mieszkańcy wsi i małych miasteczek byli znacznie bardziej tolerancyjni wobec ośmiu czynów: kradzieży mienia społecznego, kradzieży mienia prywatnego, wandalizmu, niepłacenia alimentów, oszustw podatkowych, porwania samolotu, gwałtu i zabójstwa.

Po trzecie, stosunek do praktyk religijnych nie wpływał ani razu na zróżnicowanie ocen rozpatrywanych przestępstw.

ROZDZIAŁ III PODSUMOWANIE UZYSKANYCH WYNIKÓW

1. Uwagi ogólne

W poprzednim rozdziale przeprowadziliśmy analizę zależności pomiędzy tendencją do potępiania poszczególnych zachowań a rozpatrywanymi zmiennymi społeczno-demograficznymi. Dla czytelnika mniej zainteresowanego konkretnym zachowaniem te drobiazgowo analizy mogły nawet wydać się nużące. Uważaliśmy jednak za wskazane zaprezentowanie tych

ustalen, ponieważ mogą być one przydatne dla osób interesujących się poszczególnymi formami dewiacji oraz społeczno-demograficznymi uwarunkowaniami ich percepcji. Na przedstawiony materiał wypada również spojrzeć z pewnej perspektywy i zastanowić się, co wynika generalnie z uprzednich analiz.

Przede wszystkim okazało się, że społeczeństwo polskie jest zaskakująco zgodne, jeśli chodzi o oceny rozpatrywanych przez nas zachowań. W kilku przypadkach homogeniczność ocen była tak duża, że nie były możliwe jakiegokolwiek podziały badanej zbiorowości ze względu na różnice w sile potępienia. Innymi słowy, mieliśmy także do czynienia z, całkowitą zgodnością poglądów w przekroju cech społeczno-demograficznych (np. w przypadku narkomanii, pobicia chuligańskiego czy nieumyślnego spowodowania śmierci). Owa duża homogeniczność ocen jest godna podkreślenia z dwóch powodów: teoretycznego i praktycznego.

W płaszczyźnie teoretycznej ustalenia nasze zdają się negować te nurty teoretyczne w socjologii dewiacji, które zakładają heterogeniczność norm, systemów wartości i ocen w ramach społeczeństwa (np. nurt podkulturowy czy nurt reakcji społecznej²⁴). Okazuje się, że przynajmniej w polskim społeczeństwie istnieje raczej zgoda odnośnie do tego, co stanowi dewiację, co zaś jest dopuszczalne. Istnieje więc duży margines zgodności co do wartości, których naruszenie stanowią rozpatrywane przez nas czyny. Dotyczy to w szczególności takich wartości jak życie, zdrowie, nietykalność cielesna oraz wolność osobista człowieka. Zachowania godzące w te dobra potępiane są wyjątkowo ostro i jednomyślnie. Rezultaty naszego badania zdają się tym samym potwierdzać konsensualny raczej, a nie konfliktowy wizerunek społeczeństwa.

W płaszczyźnie praktycznej okazało się, że nawet w tych przypadkach, w których rozpatrywane zmienne różnicowały oceny uwzględnionych w kwestionariuszu zachowań, wyjaśniały one bardzo małą część wariancji. Oznacza to, że nawet wówczas, gdy poglądy na dany czyn były bardzo zróżnicowane w przekroju cech społeczno-demograficznych, cechy te w niewielkim stopniu pozwalały nam przewidywać, od czego będzie zależał stosunek do danego zachowania. Fakt, że rozpatrywane dotychczas zmienne niezależne wyjaśniały nikły procent wariancji, oznacza, że to nie cechy społeczne i demograficzne wpływają przede wszystkim na stosunek do badanych przez nas czynów. Zatem to nie podstawowe charakterystyki jednostki (jej płeć, wiek, wykształcenie, miejsce zamieszkania etc.), lecz jakieś inne czynniki wpływają na tendencję do potępienia. Jest to ustalenie ważne o tyle, że przynajmniej w odniesieniu do pewnych za-

²⁴Szerzej na ten temat zob. np. W. Chambliss: *Functional and Conflict Theories of Crime*, New York 1974, MSS Modular Publications, Module 17, op. cit.

chowań może było oczekiwać, iż zmienne społeczne i demograficzne w dużej mierze wyjaśnią nam większą lub mniejszą tendencję do potępienia. Albo więc społeczeństwo polskie jest generalnie w tym stopniu zgodne w ocenach rozpatrywanych zachowań, że dalsze poszukiwania czynników warunkujących potępienie są po prostu zbędne, albo też nie jest bynajmniej zgodne, lecz zróżnicowanie poglądów wynika z innych, dotychczas nie analizowanych czynników (np. „osobowościowych”). W każdym razie nie wydaje się, by dalsza penetracja mająca na celu wychwycenie społecznych uwarunkowań stosunku do rozpatrywanych zachowań mogła przynieść zadowalające rezultaty. Rozważmy jednak, jaki był relatywny wpływ każdej z rozpatrywanych zmiennych niezależnych oraz w jakich przypadkach dany czynnik był szczególnie istotny.

2. Płeć

Wpływ płci na zróżnicowanie ocen był niewielki. Stanowi to z pewnością spore zaskoczenie. Można było bowiem oczekiwać, że w wielu przypadkach to właśnie płeć będzie miała największy wpływ na stosunek do rozpatrywanych czynów. Tymczasem płeć stanowiła najlepszy predyktor tylko w przypadku ocen prostytucji oraz zachowań związanych z alkoholem (bimbrownictwo, meliniarstwo oraz nałogowe picie alkoholu). Zastanawia zwłaszcza brak różnic ze względu na płeć w przypadku ocen pozostałych (poza prostytucją) zachowań seksualnych oraz zachowań politycznych. Natomiast silniejsze potępienie zachowań związanych z alkoholem przez kobiety jest w pełni zrozumiałe. One to bowiem przede wszystkim odczuwają skutki używania i nadużywania alkoholu, same zaś piją alkohol znacznie rzadziej od mężczyzn. Oczywiście nie jest również trudno wyjaśnić silniejsze potępienie prostytucji przez kobiety. Sądzimy, że motywem jest tu zazdrość o „swoich” mężczyzn, nie zaś większa troska o integralność instytucji małżeństwa i rodziny. Świadczy o tym fakt, że kobiety nie potępiają znacznie bardziej np. rozwodów, które przecież stanowią dużo większe niebezpieczeństwo dla trwałości rodziny.

3. Religijność

Pięciokrotnie najlepszym predyktorem był stosunek do praktyk religijnych. Religijność najsilniej wpływała na zróżnicowanie opinii na temat rozwodów, zdrady małżeńskiej, seksu bez ślubu, eutanazji oraz samobójstwa. O sile związku między religijnością a postrzeganiem zachowań seksualnych świadczy fakt, że tam, gdzie religijność nie była nawet naj-

lepszym predyktorem ocen, pojawiała się w drugich rozszczepleniach. Oznacza to, że religijność ma szczególnie duży wpływ na stosunek do tej właśnie grupy zachowań. Regularnie praktykujący respondenci potępiali znacznie silniej wszystkie rozpatrywane zachowania seksualne. Świadczy to o wadze, jaką przywiązują osoby religijne do tej sfery życia. Natomiast nie stwierdziliśmy, by regularnie praktykujących Polaków cechował analogiczny rygoryzm w odniesieniu do pozostałych grup zachowań. Wyjątek stanowiły eutanazja i samobójstwo, lecz już nie np. rozpatrywane przejawy nieuczciwości czy poważne przestępstwa (gwałt, zabójstwo).

Oczywiście, rodzi się w tym miejscu pytanie, na ile uprawnione jest oczekiwanie, że regularnie praktykujący respondenci będą silniej od pozostałych potępiali czyny, które stanowią naruszenie podstawowych norm moralnych i prawnych? Można by bowiem dowodzić, iż normy etyki katolickiej generalnie nakazują liberalizm i tolerancję, wynikającą z imperatywu wybaczenia i rozgrzeszenia. Zatem powinniśmy byli raczej oczekiwać mniejszej tendencji do potępienia ze strony osób religijnych. Czym jednak wytłumaczyć fakt, że religijni Polacy potępiają znacznie silniej przede wszystkim zachowania ze sfery seksualnej, natomiast analogicznie lub nawet słabiej inne, „poważniejsze” czyny (w tym normy dekalogu — np. „nie kradnij”? Ponadto regularnie praktykujących respondentów cechuje jednak generalna tendencja rygorystyczna: na 46 zachowań 27 jest silniej potępianych przez tę właśnie kategorię osób. Zatem religijnych Polaków nie cechuje bynajmniej większa, lecz raczej mniejsza tolerancja zwłaszcza wobec zachowań seksualnych.

Hierarchia potępień religijnych Polaków wskazuje, że przykładają oni — ogólnie biorąc — dość dużą wagę do przestrzegania norm, które można by nazwać peryferyjnymi, mniejszą natomiast do przestrzegania norm „głównych”. Świadczy o tym chociażby fakt, że ta grupa badanych zdaje się dość wybiórczo traktować nawet normy dekalogu.

Rezultaty naszego badania zdają się potwierdzać obiegowy pogląd o powierzchownym i obrzędowo-ornamentalnym charakterze religijności Polaków.

Aczkolwiek istotnie praktykujący respondenci silniej potępiali większość zachowań naruszających normy obyczajowe, to jednak hierarchia ich potępień nie stanowi przecież całkowitego przeciwieństwa uszeregowania innych kategorii badanych. I tak np. urodzenie nieślubnego dziecka również praktykujący potępiają najmniej, oglądanie pornografii także i w tej grupie badanych plasuje się na trzeciej pozycji, natomiast seks bez ślubu, choć w uszeregowaniu regularnie praktykujących zajmuje piąte miejsce, znajduje się przecież nadal w grupie najmniej potępianych uczynków.

4. Wiek

Wiek okazał się najlepszym predyktorem dziewięciokrotnie. Największe zróżnicowanie opinii ze względu na wiek stwierdziliśmy w następujących przypadkach: wyjazd z kraju na stałe, załatwianie spraw przez znajomości, spekulacja, łapownictwo, jazda „na gapę”, handel turystyczny, pasożytnictwo, czerpanie korzyści z zajmowanego stanowiska oraz palenie papierosów.

Sporym zaskoczeniem jest przede wszystkim fakt, że wiek ani razu nie wywierał największego wpływu na stosunek do zachowań politycznych. Oczekiwaliśmy zwłaszcza ponadprzeciętnej tolerancji ze strony najmłodszego pokolenia. Okazało się tymczasem, że najlepszym predyktorem zróżnicowania ocen wobec rozpatrywanych przejawów działalności opozycyjnej (z wyjątkiem stosunku do odmowy służby wojskowej) jest wykształcenie, nie zaś wiek. Nie ma jednak sprzeczności pomiędzy poczynionymi ustaleniami a rezultatami innych badań i obserwacjami potocznymi, z których wynika, że młodzież jest grupą najbardziej zrewoltowaną. Polacy z najmłodszych grup wiekowych są bowiem jednocześnie relatywnie bardziej wykształceni, dlatego też zmienne wieku i wykształcenia zwłaszcza w najmłodszych grupach wieku pozostają ze sobą w dość ścisłej zależności. Uzyskane rezultaty są jednak interesujące o tyle, że zdają się świadczyć, iż to nie cecha młodości jako taka towarzyszy większej tolerancji wobec opozycji politycznej, lecz związany z nią zazwyczaj wyższy poziom wykształcenia, który sam przez się wyjaśnia już zróżnicowanie opinii.

Warto jednak mieć na uwadze fakt, że w badaniu niniejszym zajmowaliśmy się wyłącznie poglądami, opiniami czy też „postawami”, nie zaś deklarowanymi tendencjami do działania. Dlatego też brak silnej zależności pomiędzy tendencją do potępiania opozycji politycznej a wiekiem nie jest bynajmniej równoznaczny z brakiem analogicznej tendencji w przypadku działania w opozycyjnych strukturach.

Dużą niespodzianką jest również brak zależności między wiekiem a tendencją do potępiania zachowań seksualnych. Nawet w przypadku seksu bez ślubu czy oglądania pornografii inne zmienne okazały się ważniejsze niż wiek. W świetle uzyskanych rezultatów nie wydaje się zasadny pogląd, zgodnie z którym sfera zachowań seksualnych jest tą, w stosunku do której różnice pokoleniowe są szczególnie wyraźne. Wyniki przeprowadzonego badania wskazują jednoznacznie, że różnic takich nie ma. Szczególnie wymowny jest brak wyraźnie większej tolerancji wobec zachowań seksualnych ze strony najmłodszego pokolenia Polaków. Wynikałoby z tego, że w najbliższym czasie nie grozi nam rewolucja seksualna.

Oczekiwaliśmy ponadto — zgodnie z hipotezą o kulturowo-obyczajowej odrębności najmłodszego pokolenia — że respondenci z najmłodszych grup wiekowych (powiedzmy w wieku 16—25 lat) będą wykazywali generalnie istotne różnice w stopniu tolerancji w porównaniu ze starszymi badanymi. Okazało się tymczasem, że, po pierwsze, najmłodsi Polacy nie różnią się zupełnie pod względem ocen rozpatrywanych zachowań od starszego pokolenia. Jedyne w przypadku spekulacji linia podziału przebiegała pomiędzy respondentami w wieku 16—19 lat (o większej tolerancji) i badanymi w starszym wieku (o mniejszej tolerancji). Po drugie zaś w przypadkach, w których wiek był zmienną najbardziej różnicującą opinie badanych, największe różnice występowały pomiędzy respondentami młodszymi lub starszymi niż 50 lat lub 40 lat, lub wreszcie 35 lat. Tak więc jeśli by mówić o różnicach pokoleniowych ze względu na siłę potępiania rozpatrywanych zachowań, to cezurę stanowiłoby raczej urodzenie się i wychowywanie po wojnie, a więc już w obecnych warunkach ustrojowych.

Nasza teza staje się jakby bardziej uprawniona, gdy zważymy, w przypadku jakich zachowań różnice ze względu na wiek były istotne. Na różnice ocen wiek nie wpływał bynajmniej w przypadkach przestępstw o charakterze *mala per se* (gwałt, zabójstwo, kradzież) ani też, jak wspominaliśmy, zachowań seksualnych. Pokolenie powojenne było natomiast wyraźnie bardziej permissywne w stosunku do takich zachowań jak załatwianie spraw przez znajomości, wyjazd z kraju na stałe, jazda „na gapę”, nadużywanie stanowiska, przyjmowanie łapówek czy spekulacja. Niebezzasadne byłoby więc twierdzenie, że pokolenie „powojenne” cechuje większa tolerancja wobec negatywnych zjawisk w życiu publicznym. Można odnieść wrażenie, że respondenci urodzeni po wojnie są już jakby pogodzeni z faktem, iż załatwianie spraw przez protekcję czy za łapówkę stanowi normę w naszym życiu publicznym, to zaś rodzi zapewne większą tolerancję wobec czynów tego rodzaju.

Analiza rozkładów ocen w przekroju wieku upoważnia do wyciągnięcia generalnego wniosku o pewnej stałej, choć nie nazbyt wyraźnej, tendencji do zmniejszania się tolerancji wraz z wiekiem.

Przykładowo: porównanie średnich ocen respondentów w wieku 16—29 lat i w wieku powyżej 60 lat ujawniło, że z wyjątkiem nieudzielenia pomocy, gwałtu i kazirodztwa wszystkie pozostałe zachowania są silniej potępiane przez najstarszych, przy czym w 21 przypadkach różnice średnich były statystycznie istotne (test t).

W analizie, w której rozpatrywaliśmy trzy grupy wiekowe (tj. 16—29 lat, 30—59 lat oraz powyżej 60 lat) również zarysowała się taka tendencja, z tym że była ona już mniej wyraźna i nie bez wyjątków. Ogólnie

rzecz biorąc można mówić jednak o pewnym wzroście potępienia z wiekiem. Spodziewaliśmy się jednak, iż będzie ona wyraźniejsza od zaobserwowanej.

4. Wykształcenie

Najlepszym predyktorem stosunku polskiej opinii publicznej do omawianych zachowań jest wykształcenie. Wyjaśniało ono najlepiej różnice ocen w dziesięciu przypadkach. Wykształcenie miało największy wpływ na stosunek do urodzenia nieślubnego dziecka, oglądania pornografii, udziału w strajku, publicznego krytykowania ustroju, cinkciarstwa, udziału w demonstracji ulicznej, homoseksualizmu, udziału w klice, rozboju oraz kazirodstwa.

Związek wykształcenia z tendencją do potępienia jest jednak bardziej skomplikowany niż w przypadku wieku, w odniesieniu do wykształcenia nie można bowiem mówić o jakiejś jednoznacznej tendencji wzrostowej lub spadkowej średnich ocen. Porównanie średnich ocen respondentów najmniej i najbardziej wykształconych upoważnia np. do wniosku, że respondenci o najniższym poziomie wykształcenia silniej potępiają zachowania cieszące się w naszym społeczeństwie największą tolerancją, natomiast czyny spotykające się z największą dezaprobatą Polaków — czyli „prawdziwe dewiacje” — są silniej potępiane przez badanych o najwyższym poziomie wykształcenia. Obrazowo wyglądałoby to w pewnym uproszczeniu tak, że najmniej wykształceni Polacy mają mniejszą tolerancję wobec zachowań plasujących się mniej więcej do połowy naszego zestawienia, większą natomiast w stosunku do czynów stanowiących drugą jego połowę.

Abstrahujemy jednak w tym momencie od wpływu pozostałych zmiennych. Nie zawsze bowiem wykształcenie okazywało się najlepszym predyktorem z chwilą kontrolowania wpływu wszystkich rozpatrywanych zmiennych niezależnych. O potrzebie takiej kontroli, a zarazem o realnej groźbie uznania za rzeczywistą zależność pozornej świadczy ponadto fakt, że struktury potępień respondentów mniej wykształconych, religijnych oraz kobiet były zbliżone. Gdyby więc rozpatrywać jedynie różnice ocen w grupach skontrastowanych ze względu na te zmienne bez uwzględniania ich interakcji, można by, przykładowo, dojść do mylnego wniosku, że za struktury potępień tych grup badanych „odpowiedzialny” jest w istocie wyłącznie poziom wykształcenia. Tymczasem, jak wynikało z analizy AID, byłyby to wnioski błędne.

Zajmijmy się wobec tego tymi zachowaniami, w przypadku których wykształcenie na pewno stanowiło źródło największego zróżnicowania opinii (tj. już po kontrolowaniu wpływu innych zmiennych). Wpływ wy-

kształcenia jest niewątpliwie bardzo istotny w przypadku zachowań politycznych. Tu zależność jest bardzo wyraźna i jednoznaczna: im wyższy poziom wykształcenia, tym mniejsze potępienie rozpatrywanych form działalności opozycyjnej. Rozmiary tolerancji dla działań opozycyjnych ze strony inteligencji świadczą o bardzo dużym stopniu niezadowolenia tej grupy społecznej z władzy. Potwierdziły to zresztą dobitnie inne, nie prezentowane w niniejszym opracowaniu rezultaty naszego badania. Poziom wykształcenia wpływa również dość silnie na stosunek do zachowań seksualnych. Odmiennie jednak niż w przypadku zachowań politycznych przebiega tu linia podziału. W odniesieniu do zachowań politycznych najlepsze podziały (tj. takie, których wynikiem jest optymalizacja różnic średnich ocen ze względu na wykształcenie) dokonywały się najczęściej pomiędzy najmniej wykształconymi respondentami (o wykształceniu podstawowym lub nawet niższym) a pozostałymi. Natomiast w odniesieniu do zachowań seksualnych optymalne podziały dokonywały się pomiędzy respondentami o najwyższym i nie najwyższym poziomie wykształcenia.

5. Miejsce zamieszkania

Dość dobrym predyktorem stosunku do rozpatrywanych zachowań było miejsce zamieszkania. Wyjaśnia to najlepiej różnice ocen w przypadku niepłacenia alimentów, oszustw podatkowych, donosicielstwa, porwania samolotu, kradzieży własności społecznej, kradzieży własności prywatnej, wandalizmu, gwałtu oraz zabójstwa. Łącznie miejsce zamieszkania stanowiło najlepszy predyktor w dziewięciu przypadkach.

Jak już wspominaliśmy, zaskakujący jest brak różnic ze względu na miejsce zamieszkania w postrzeganiu zachowań seksualnych. Ani razu miejsce zamieszkania nie było najlepszym predyktorem stosunku do tej grupy zachowań. Świadczyć by to mogło o zacieraniu się różnic kulturowych między miastem a wsią przynajmniej w odniesieniu do sfery obyczajowości seksualnej.

Analiza przypadków, w których wystąpiły największe różnice ze względu na miejsce zamieszkania, prowadzi do wniosku, że wieś (a także ludność małych miasteczek) jest istotnie bardziej tolerancyjna wobec czynów o charakterze poważnych przestępstw (uprowadzenie samolotu, gwałt, kradzież, zabójstwo). Inne różnice ze względu na miejsce zamieszkania nie były wprawdzie już tak duże, ale odnotowaliśmy — analogicznie jak w przypadku struktury potępień ludzi najmniej wykształconych — że praktycznie wszystkie zachowania stanowiące „dół” naszego zestawienia (a więc najmniej tolerowane) ludność wiejska potępia (znacznie lub nieco) słabiej. Warto wspomnieć w tym kontekście o znacznie wyższej tolerancji mieszkańców wsi wobec wszystkich czynów, w których wystę-

puje element agresji fizycznej. Stałość tej zależności pomimo częstego braku istotności różnic upoważnia jednak do wniosku, że wieś jest bardziej tolerancyjna wobec przemocy. Widać to szczególnie wyraźnie na przykładzie różnic średnich ocen ludności wiejskiej i wielkomiejskiej.

Rezultaty naszego badania wskazują natomiast, że miejsce zamieszkania ma relatywnie małe znaczenie w określaniu stosunku do zachowań politycznych. Stwierdzony uprzednio większy legalizm ludności wiejskiej miał charakter zależności pozornej, której źródłem był niski na ogół poziom wykształcenia tej kategorii respondentów. Jak pamiętamy z poprzednich rozważań, linia podziału ze względu na miejsce zamieszkania przebiegała często pomiędzy wsią oraz małymi miasteczkami (10—20 tys. mieszkańców) a większymi miastami. Owa zbieżność poglądów ludności wiejskiej i małomiasteczkowej wskazywać by mogła na kulturowo-obyczajową jednorodność wsi i małych miejscowości. Innymi słowy, moralność małomiasteczkowa (przynajmniej w rozpatrywanych wymiarach) jest w istocie moralnością wiejską, nie zaś miejską.

6. Pozostałe zmienne społeczno-demograficzne

Inne uwzględnione zmienne niezależne miały już niewielki wpływ na różnice ocen. Stan cywilny najlepiej wyjaśniał stosunek do odmowy służby wojskowej i do szpiegostwa. Jednak skłonni jesteśmy przypuszczać, że w istocie chodziło tu o wiek. Wydaje się, że wolny stan cywilny precyzyjniej identyfikował respondentów z najmłodszych grup wiekowych niż zmienna wieku jako taka.

Ocena sytuacji materialnej stanowiła najlepszy predyktor jedynie w przypadku stosunku do opozycji politycznej. Miała jednak związek z postrzeganiem pozostałych zachowań politycznych, choć już w mniejszym stopniu. Nie można jednak wykluczyć, że stało się tak w rezultacie dość silnego negatywnego związku pomiędzy poziomem wykształcenia i sytuacją materialną. Innymi słowy, rezultaty naszego badania potwierdzają występowanie bardzo silnego upośledzenia materialnego ludzi z wyższym wykształceniem. Dlatego więc w wielu przypadkach wysokie wykształcenie było równoznaczne z posiadaniem złej lub bardzo złej sytuacji materialnej. Stąd wskaźniki te mogły być w pewnym stopniu zastępowalne, co prowadziło do nieujawniania się związków między oceną sytuacji materialnej a tendencją do potępienia tej grupy zachowań.

Jak pamiętamy z poprzednich rozważań, zdarzało się tak, że jako jednolita w swych poglądach na dane zachowanie polityczne grupa respondentów pojawiali się badani o najgorszej i najlepszej sytuacji materialnej. Wydaje się, że tę zagadkową kategorię stanowili z jednej strony pracownicy umysłowi z wyższym wykształceniem, z drugiej zaś przed-

stawiciele prywatnej inicjatywy również z wyższym wykształceniem. Jedni i drudzy mają zaś dużą tolerancję wobec rozpatrywanych form działalności opozycyjnej.

Najlepszymi predyktorami nie były ani razu następujące zmienne: przynależność społeczno-zawodowa, stanowisko w pracy, przynależność do organizacji politycznych oraz sprawowanie w nich funkcji, przynależność do organizacji społecznych. Zastanawiający jest w szczególności mniejszy od oczekiwanego związek pomiędzy zawodem a tendencją do potępiania. Przyjęło się bowiem uważać pozycję społeczno-zawodową za jedną z ważniejszych zmiennych socjologicznych. Za jej pomocą przecież identyfikowana bywa przynależność klasowa. Tymczasem poziom wykształcenia znacznie lepiej różnicował stosunek polskiej opinii publicznej do rozpatrywanych zachowań. Tak więc wniosek o niewielkim zróżnicowaniu klasowo-warstwowym w postrzeganiu zachowań dewiacyjnych wydaje się uprawniony. Zwraca ponadto uwagę nikły wpływ przynależności partyjnej na oceny rozpatrywanych zachowań. Przynależność partyjna nie była najlepszym predyktorem zróżnicowania ocen nawet w przypadku stosunku do zachowań politycznych. Oznacza to, że „partyjni” nie są, ogólnie biorąc, mniej tolerancyjni wobec uwzględnionych przejawów działalności opozycyjnej, aczkolwiek w dalszych przełamaniach pewne różnice już się rysowały. Nie były to jednak nigdy różnice najistotniejsze. Powyższy fakt może dać wiele do myślenia politycznym decydom.

7. Wnioski końcowe

Zasadniczym problemem tej części badania była odpowiedź na pytanie, jakie zachowania są przez polskie społeczeństwo potępiane, jakie zaś nie. Tym samym zmierzaliśmy pośrednio do ustalenia, które z rozpatrywanych zachowań społeczeństwo nasze uważa za dewiacyjne. Jednak udzielenie odpowiedzi na pytanie „co Polacy uważają za dewiację?” nie jest bynajmniej proste, brak jest bowiem zobiektywizowanych kryteriów, według których można by dokonywać takiej identyfikacji. Zresztą już samo pojęcie „zachowanie dewiacyjne” jest bardzo nieostre i rozmaicie interpretowane. Kwaśniewski²⁵ uznawał za dewiacyjne czyny, które były silnie potępiane przez przeszło połowę badanych. Gdyby abstrahować od różnic metodologicznych obydwu badań (w niniejszym badaniu zastosowano bardziej rozbudowaną skalę), to granicę 50% zdecydowanych potępień przekroczyły w naszym badaniu następujące czyny: prostytutcja, wandalizm, niepłacenie alimentów, udział w klice, alkoholizm, homoseksualizm, szpiegostwo, zażywanie narkotyków, porwanie samolotu, nie-

²⁵ J. Kwaśniewski: *op. cit.*

udzielenie pomocy, rozbój, gwałt, pobicie chuligańskie, zabójstwo oraz kazirodztwo. Po przyjęciu takiego mechanicznego kryterium okazuje się jednak, że zachowaniami dewiacyjnymi nie są przykładowo: samobójstwo, kradzieże (zarówno mienia prywatnego, jak i społecznego), pasożytnictwo czy eutanazja. Gdyby z kolei uwzględnić obydwa rodzaje bezwaskunkowych potępień (tj. „zdecydowanie potępiam” oraz „potępiam”), wówczas za dewiacyjne należałoby uznać blisko 3/4 z rozpatrywanych przez nas zachowań. Mechaniczne wyznaczanie linii demarkacyjnej pomiędzy zachowaniami normalnymi a dewiacyjnymi wydaje się więc mało płodne, tym bardziej że należy zdawać sobie sprawę z faktu, iż z rozmaitych powodów zajęliśmy się jedynie pewnym wycinkiem wszystkich możliwych zachowań kontrowersyjnych z moralnego lub religijnego punktu widzenia. Badanie nasze dotyczyło również tylko części czynów określanych jako przestępstwa. Nie można zatem wykluczyć, że wiele innych nie rozpatrywanych przez nas zachowań mogłoby się spotkać z bardzo silnym potępieniem polskiej opinii publicznej — np. plucie na podłogę, obsceniczne zachowanie się przy stole czy znęcanie się nad zwierzętami.

Wydaje się zatem, że przeprowadzone badanie może stanowić załedwie pierwszy krok w kierunku określania sfery zachowań, które można by uznać za dewiacyjne. Bezpieczniej jest więc poprzestać na ustaleniu obszarów szczególnej tolerancji i szczególnego potępienia.

Biorąc pod uwagę średnie ocen, w obszarze społecznej tolerancji znajdują się następujące zachowania (średnia ocen nie przekraczająca 5): urodzenie nieślubnego dziecka, wyjazd z kraju na stałe, oglądanie pornografii, współżycie seksualne bez ślubu, nieumyślne spowodowanie śmierci, handlowanie na wycieczkach zagranicznych, rozwody, publiczne krytykowanie ustroju, palenie papierosów, udział w strajku, prowadzenie podziemnej działalności politycznej. Natomiast zdecydowanie potępiane w polskim społeczeństwie są następujące zachowania (średnia ocen powyżej 6 w siedmiopunktowej skali): prostytutcja, branie łapówek, spekulacja, wykorzystywanie stanowiska, kradzież własności społecznej, meliniarstwo, kradzież własności prywatnej, homoseksualizm, składanie fałszywych zeznań w sądzie, niepłacenie alimentów, wandalizm, udział w kłiece, alkoholizm, szpiegostwo, porwanie samolotu, nałogowe zażywanie narkotyków, nieudzielenie pomocy człowiekowi, którego życie jest w niebezpieczeństwie, rozbój, gwałt, pobicie chuligańskie, zabójstwo, kazirodztwo. Zwraca uwagę fakt, że w powyższym zestawieniu brak jest mimo wszystko samobójstwa i pasożytnictwa. Znajdują się one w grupie zachowań potępianych wprawdzie, lecz ze średnią siłą.

Jak wynika z powyższego zestawienia, jedynie 4 spośród 22 czynów (prostitution, homoseksualizm, alkoholizm i narkomania), w stosunku do których polska opinia publiczna wykazuje najmniejszą tolerancję, nie sta-

nowi w świetle obowiązującego prawa przestępstw. Pozostałe zaś czyny wzbudzające najsilniejszą repulsję Polaków mogłyby być uznane za przestępstwa. Wprawdzie znacznie trudniej jest dokonać takiego rozróżnienia w odniesieniu do zachowań o najwyższym stopniu tolerancji (ze względu na mglistość kryteriów przestępstw politycznych), to o ewentualnie przestępczym charakterze można by mówić w przypadku 3 z 11 najmniej potępianych zachowań (nieumyślne spowodowanie śmierci, publiczne krytykowanie ustroju oraz prowadzenie podziemnej działalności politycznej). Istnieje więc dość wyraźna zależność między siłą negatywnych reakcji emocjonalnych a faktem, że dane zachowanie jest zakazane przez prawo, choć są również przypadki, że pewne czyny są silnie potępiane, mimo że są dozwolone (np. zdrada małżeńska czy alkoholizm) i odwrotnie: zakazowi prawnemu towarzyszy umiarkowane lub nikłe potępienie ze strony opinii publicznej (podziemna działalność polityczna, nieumyślne spowodowanie śmierci, cinkciarstwo czy odmowa służby wojskowej).

Gdyby jednak zgodzić się z hipotezą, że występuje zależność między reglamentacją prawną a siłą potępienia, to otwarta pozostaje kwestia kierunku tej zależności²⁶. Oczywiście, zrazu narzuca się taka oto interpretacja: przestępstwami są te czyny, które skądinąd społeczeństwo potępia najsilniej. Innymi słowy, niska tolerancja emocjonalna rodzi niejako regulacje prawne. Można jednak bronić tezy przeciwnej: to fakt, że dane zachowanie zostało uznane za przestępstwo, ewokuje (niejako wtórnie) negatywne reakcje emocjonalne. Zgromadzony materiał jest wprawdzie niewystarczający do rozstrzygnięcia tej kwestii, wydaje się jednak, że nie jest tak, że negatywne emocje są wtórne wobec faktu penalizacji danego zachowania. Świadczyć by o tym mogła niezbyt duża siła potępienia przestępstw stosunkowo świeżej daty. Ciekawy problem relacji pomiędzy regulacją normatywną a tendencją do potępienia zasługuje z pewnością na bardziej pogłębioną analizę.

Na koniec naszych rozważań sformułujemy dwie uwagi istotne, jak się wydaje, dla oceny prezentowanych powyżej ustaleń.

Po pierwsze, jak niejednokrotnie sygnalizowaliśmy, byliśmy w stanie zanalizować zaledwie skromną część potencjalnie kontrowersyjnych zachowań oraz przestępstw. Należy więc pamiętać, że zarówno najmniejsze potępienie urodzenia nieślubnego dziecka, jak i największe kazirodztwa odnoszą się wyłącznie do 46 rozpatrywanych czynów. Nie można bowiem wykluczyć, że zwiększenie lub zmniejszenie listy uwzględnionych zachowań doprowadziłoby do zmian w uszeregowaniu. Mogłoby okazać się, że inny czyn jest najmniej potępiany, inny zaś potępiany najsilniej. Warto więc mieć na uwadze, że nasze uszeregowanie jest względne o tyle,

²⁶ A. Podgórecki: *Prestiż prawa*, Warszawa 1966.

że zmiana liczby zachowań prowadzi siłą faktu do zmiany rang poszczególnych czynów. W tym przeto sensie rangi poszczególnych zachowań w ramach naszego uszeregowania winny być traktowane raczej pogładowo czy ilustracyjnie. O ile natomiast zastosowana metodologia była poprawna, większa stałość powinna cechować średnie ocen. Zatem właśnie średnie ocen, a nie miejsca poszczególnych zachowań w uszeregowaniu mogą być traktowane jako wskaźnik natężenia negatywnych reakcji, które wywołuje dane zachowanie. Te zaś winny być uniezależnione (choć przecież nie całkowicie) od liczby rozpatrywanych zachowań. Inaczej mówiąc, niezależnie od tego, czy rozpatrujemy dziesięć, dwadzieścia czy pięćdziesiąt czynów, średnie ocen powinny pozostawać nie zmienione. Wiedząc zaś o tym, że zastosowana została skala o wartościach od 1 do 7, zawsze będzie można określić natężenie potępienia, jaki wywołuje interesujące nas zachowanie.

Po drugie, analizując prezentowany uprzednio materiał empiryczny warto zdawać sobie sprawę z faktu, że rozpatrywane przez nas zachowania zostały w sposób nieco sztuczny „sprowadzone do wspólnego mianownika”. Jest to w istocie heterogeniczny zbiór czynów, które nierzadko nie mają ze sobą nic wspólnego poza tym, że wymuszaliśmy niejako ustosunkowanie się do nich na skali potępienia—braku potępienia, przy czym brak tolerancji mógł wynikać z rozmaitych przesłanek. Pewne zachowania mogły być potępiane ze względu na ich „obiektywną” szkodliwość, inne — ze względu na to, że pozostają w sprzeczności z systemem wartości danego respondenta, jeszcze inne — ze względu na skutki, jakie powodują, jeszcze inne wreszcie — po prostu przez fakt, że są zabronione przez prawo. Zastosowana metoda wykluczała, rzecz jasna, możliwość uchwycenia tych subtelnych nieraz różnic w motywach negatywnych reakcji emocjonalnych. Powodowało to nadawanie naszemu zbiorowi zachowań cech jednowymiarowości, co — jak się wydaje — może budzić zastrzeżenia z teoretycznego punktu widzenia.

Masa drobiazgowych niejednokrotnie danych i informacji, których przedstawienie nakazywała nam rzetelność badawcza, mogła sprawić, iż części czytelników mógł umknąć z pola widzenia najistotniejszy bodaj problem: jakie jest właściwie nasze społeczeństwo — tolerancyjne czy rygorystyczne, liberalne czy „zamordystyczne”? Wprawdzie tym zagadnieniom planujemy poświęcić drugą część naszego badania, lecz już obecnie możemy sformułować wstępną konkluzję. Otóż wydaje się, że społeczeństwo polskie cechuje bardzo wysoki poziom rygoryzmu. Mimo że różnice w sile potępienia poszczególnych zachowań były znaczne, to nie należy zapominać, że aż 29 z 46 rozpatrywanych zachowań było potępianych w najwyższym stopniu przez co najmniej 25% badanych.

ANEKS

Przedstawiamy poniżej pełne rozkłady odpowiedzi na pytania o ocenę 46 rozpatrywanych czynów. Uszeregowanie zostało dokonane ze względu na rosnące średnie ocen. W każdym przypadku podajemy również, która z analizowanych zmiennych niezależnych stanowiła najlepszy predyktor zróżnicowania opinii. Inaczej mówiąc, która z cech społecznych i demograficznych w największym stopniu wpływała na stosunek do każdego z czynów. W przypadkach, w których opinie badanych były w tym stopniu homogeniczne, że żaden podział nie był możliwy, w odnośnej rubryce widnieje słowo „Brak”. Oznacza to, że żadna z uwzględnionych zmiennych niezależnych nie miała istotnego wpływu na poglądy respondentów. „Definicje” poszczególnych czynów podajemy z zachowaniem oryginalnej werbalizacji, tj. takiej, jaka była zastosowana w kwestionariuszu wywiadu. Oznaczeniom 1...7 odpowiadają następujące oceny:

1. zdecydowanie nie potępiam
2. nie potępiam
3. raczej nie potępiam
4. trudno mi powiedzieć
5. raczej potępiam
6. potępiam
7. zdecydowanie potępiam

| Zachowanie | 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | Średnia ocen | Najlepszy predyktor |
|---|------|------|------|-----|------|------|------|--------------|----------------------|
| 1. Urodzenie dziecka przez niezamężną kobietę | 18,0 | 42,8 | 21,9 | 2,1 | 6,1 | 6,0 | 2,9 | 2,65 | Wykształcenie |
| 2. Wjazd z kraju na stałe | 11,6 | 32,9 | 17,9 | 2,3 | 12,9 | 16,8 | 5,7 | 3,45 | Wiek |
| 3. Oglądanie filmów lub zdjęć o treści seksualnej | 6,5 | 28,1 | 22,6 | 2,6 | 14,0 | 17,8 | 8,4 | 3,76 | Wykształcenie |
| 4. Współżycie seksualne bez ślubu | 7,4 | 27,2 | 19,5 | 2,9 | 13,2 | 18,5 | 11,1 | 3,87 | Religijność |
| 5. Nieumyślne spowodowanie śmierci człowieka | 2,2 | 16,7 | 24,4 | 7,0 | 18,1 | 18,9 | 12,7 | 4,29 | Brak |
| 6. Handlowanie podczas turystycznego wyjazdu za granicę | 3,3 | 18,5 | 20,9 | 3,6 | 18,3 | 23,4 | 11,8 | 4,33 | Wiek |
| 7. Rozwiedzenie się małżonków | 4,5 | 21,2 | 15,3 | 2,6 | 13,4 | 29,0 | 13,8 | 4,42 | Religijność |
| 8. Publiczne krytykowanie stroju | 4,7 | 15,5 | 16,5 | 5,7 | 19,1 | 26,8 | 11,5 | 4,46 | Wykształcenie |
| 9. Nałogowe palenie papierosów | 3,8 | 18,9 | 15,9 | 2,5 | 18,7 | 25,9 | 14,3 | 4,48 | Wiek |
| 10. Udział w strajku | 3,9 | 15,5 | 15,8 | 7,0 | 16,1 | 27,3 | 14,3 | 4,55 | Wykształcenie |
| 11. Prowadzenie „podziemnej” opozycyjnej działalności politycznej | 3,5 | 10,5 | 10,0 | 8,5 | 17,8 | 36,6 | 13,0 | 4,89 | Sytuacja materialna |
| 12. Załatwienie prywatnej sprawy przez znajomości i układy | 1,8 | 9,8 | 15,5 | 2,6 | 19,6 | 31,4 | 19,3 | 5,0 | Wiek |
| 13. Spowodowanie śmierci nieuleczalnie chorego na jego prośbę | 2,9 | 8,8 | 14,6 | 6,5 | 13,1 | 29,1 | 24,7 | 5,05 | Religijność |
| 14. Pokątne handlowanie obcą walutą | 1,7 | 8,1 | 12,5 | 2,9 | 19,9 | 37,4 | 17,5 | 5,13 | Wykształcenie |
| 15. Udział w demonstracji ulicznej przeciwko władzy | 2,3 | 8,1 | 10,5 | 6,5 | 18,3 | 32,1 | 23,3 | 5,16 | Wykształcenie |
| 16. Zaniżenie dochodów przed urzędem podatkowym | 1,5 | 4,0 | 9,3 | 5,7 | 22,6 | 39,1 | 17,8 | 5,33 | Miejsce zamieszkania |
| 17. Jazda autobusem bez biletu | 1,0 | 4,4 | 8,6 | 1,7 | 23,4 | 42,3 | 18,5 | 5,43 | Wiek |

| Zachowanie | 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | Średnia ocen | Najlepszy predyktor |
|---|-----|-----|-----|-----|------|------|------|--------------|----------------------|
| 18. Odmowa służby wojskowej | 2,2 | 4,9 | 6,4 | 4,7 | 15,2 | 35,2 | 31,3 | 5,57 | Stan cywilny |
| 19. Udzielenie pomocy osobie poszukiwanej przez MO | 1,9 | 3,5 | 5,5 | 5,0 | 15,6 | 38,1 | 30,2 | 5,65 | Brak |
| 20. Pędzenie bimbru | 1,7 | 6,2 | 6,5 | 2,0 | 13,6 | 33,7 | 36,2 | 5,66 | Płeć |
| 21. Doniesienie na kogoś do władz | 0,4 | 4,0 | 6,7 | 4,8 | 15,7 | 36,2 | 32,0 | 5,68 | Miejsce zamieszkania |
| 22. Niewierność w małżeństwie | 0,8 | 3,5 | 4,8 | 3,2 | 16,5 | 38,4 | 32,8 | 5,78 | Religijność |
| 23. Niepodjęcie pracy przez osobę, która może pracować | 0,9 | 3,1 | 4,7 | 1,8 | 12,7 | 38,8 | 37,8 | 5,90 | Wiek |
| 24. Odebranie sobie życia | 0,9 | 4,1 | 5,1 | 3,9 | 10,0 | 28,9 | 46,9 | 5,93 | Religijność |
| 25. Współżycie seksualne za pieniądze | 0,7 | 3,1 | 4,5 | 2,4 | 8,6 | 30,1 | 50,4 | 6,07 | Płeć |
| 26. Przyjęcie łapówki za załatwienie sprawy | 0,4 | 1,2 | 3,0 | 1,8 | 14,1 | 38,6 | 40,8 | 6,07 | Wiek |
| 27. Skupowanie poszukiwanych towarów i ich sprzedaż po wyższej cenie | 0,4 | 1,7 | 2,3 | 1,1 | 10,5 | 42,0 | 41,9 | 6,13 | Wiek |
| 28. Czerpanie korzyści osobistych z zajmowanego stanowiska służbowego | 0,3 | 0,6 | 2,3 | 1,8 | 12,1 | 40,7 | 42,0 | 6,15 | Wiek |
| 29. Przywłaszczenie sobie własności społecznej | 0,2 | 0,3 | 1,1 | 1,1 | 13,1 | 45,4 | 38,7 | 6,18 | Miejsce zamieszkania |
| 30. Pokątne sprzedawanie alkoholu | 0,4 | 1,7 | 3,0 | 1,0 | 9,5 | 36,3 | 48,0 | 6,19 | Płeć |
| 31. Przywłaszczenie sobie własności prywatnej | 0,3 | 0,5 | 0,9 | 0,5 | 9,7 | 45,5 | 42,5 | 6,26 | Miejsce zamieszkania |
| 32. Współżycie seksualne z osobą tej samej płci | 0,5 | 2,3 | 2,9 | 3,4 | 6,4 | 25,8 | 58,7 | 6,26 | Wykształcenie |
| 33. Złożenie przed sądem nieprawdźliwych zeznań | 0,3 | 0,6 | 0,9 | 1,2 | 6,8 | 43,6 | 46,5 | 6,31 | Brak |

| Zachowanie | 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | Średnia ocen | Najlepszy predyktor |
|--|-----|-----|-----|-----|-----|------|------|--------------|----------------------|
| 34. Niepłacenie alimentów na dziecko | 0,8 | 1,0 | 1,0 | 0,6 | 5,4 | 36,1 | 55,1 | 6,38 | Miejsce zamieszkania |
| 35. Umysłne zniszczenie publicznego mienia | 0,1 | 0,4 | 0,2 | 0,6 | 7,3 | 40,8 | 50,4 | 6,39 | Miejsce zamieszkania |
| 36. Popieranie się grupy osób na stanowiskach w celu czerpania korzyści materialnych lub przywilejów | 0,5 | 0,2 | 1,0 | 1,6 | 6,9 | 33,3 | 56,5 | 6,40 | Wykształcenie |
| 37. Nałogowe picie alkoholu | 0,1 | 0,6 | 1,6 | 0,6 | 6,9 | 33,5 | 56,7 | 6,41 | Płeć |
| 38. Współpraca z obcym wywiadem wojskowym | 0,2 | 0,4 | 0,9 | 2,4 | 4,1 | 30,0 | 62,0 | 6,48 | Stan cywilny |
| 39. Porwanie samolotu | 0,3 | 0,4 | 0,6 | 1,3 | 3,4 | 27,7 | 66,1 | 6,55 | Miejsce zamieszkania |
| 40. Nałogowe zażywanie narkotyków | 0,1 | 0,2 | 0,4 | 0,8 | 3,2 | 30,4 | 64,7 | 6,57 | Brak |
| 41. Nieudzielenie pomocy człowiekowi którego życie jest w niebezpieczeństwie | 0,4 | 0,2 | 0,3 | 0,4 | 2,7 | 29,5 | 66,5 | 6,60 | Brak |
| 42. Napadnięcie i obrabowanie człowieka | 0,6 | 0,1 | 0,3 | 0,2 | 1,7 | 26,0 | 71,0 | 6,65 | Wykształcenie |
| 43. Zmuszenie przemocą do stosunku seksualnego | — | 0,2 | 0,2 | 0,7 | 2,6 | 23,8 | 72,4 | 6,67 | Miejsce zamieszkania |
| 44. Zaczepienie i pobicie nieznanego człowieka | 0,1 | 0,1 | 0,2 | 0,3 | 1,2 | 22,4 | 75,6 | 6,73 | Brak |
| 45. Umysłne pozbawienie życia człowieka | 0,2 | 0,1 | 0,1 | 0,9 | 0,5 | 17,2 | 81,0 | 6,78 | Miejsce zamieszkania |
| 46. Współżycie seksualne między ojcem a córką | 0,1 | 0,1 | 0,3 | 0,3 | 0,8 | 15,2 | 83,3 | 6,81 | Wykształcenie |